

Wydarzenia

Znaleźli kamerę pilota F-16

Badający sprawę katastrofy samolotu F-16 śledczy odnaleźli kamerę, którą pilot major Maciej Krakowian miał zainstalowaną wewnątrz kabiny. To był jego prywatny sprzęt ► 3

Temat dnia

Korepetycje na sterydach

– Kiedyś miałam rodziców, którzy tak bardzo chcieli posłać dziecko na medycynę, że zaproponowali mi tysiąc złotych za dwie godziny lekcji – opowiada Maria, korepetytorka z biologii. Odmówiła ► 4-5

Opinie

Na pomoc Ukrainie

Ukraina obroni swoją niepodległość dzięki synergii państwowych instytucji i prywatnych innowatorów – pisze Witold Gadomski ► 15

DUŻY FORMAT



NIE HEJTUJ!

• O młodzieżowych mediatorach w szkole pisze Karolina Słowik

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



36>

9 770860 908112

1 RP



FOT. MYKOLATYS/PAP/PEA

Ukraina

POLOWANIE NA ZABÓJCĘ

Byli ukraiński parlamentaryzta Andrij Parubij w 2004 roku brał udział w pomarańczowej rewolucji jako komendant Ukraińskiego Domu. W sobotę został zastrzelony przez sprawcę przebranego za kuriera. Władze uważają, że zamach we Lwowie został starannie zaplanowany, i badają możliwy udział Rosji. Rozpoczęto operację specjalną o kryptonimie „Syrena” mającą na celu wyśledzenie i aresztowanie zabójcy. „Rozmieszczane są wszystkie niezbędne siły i środki” – oświadczył na X prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski ► 8

Wkrótce manewry na Białorusi

Zwiastun burzy

Siły zbrojne Rosji biorą się do zastraszania Europy. Spodziewać się można imitacji ataku nuklearnego, w ruch ma iść rakietą o napędzie jądrowym.

Wacław Radziwinowicz

O takim „wytworze” (Rosjanie lubią tak mówić na to, czego z powodu tajemności nazywać nie należy) pierwszy raz świat dowiedział się od samego Putina 1 marca 2018 r. W rocznym orędziu do Moskwy i świata opętany ideą rosyjskiego wunderwaffe, które da Moskwie miażdżącą przewagę nad „partnerami”, pokazywał kreskówki z tajnymi do tej pory projektami zbrojeniówki. Była tam choćby rakiet balistyczna Sarmat, która, jak zapewniał, wystrzelona z Syberii przeleci nad biegunem południowym, by z niespodziewanej strony uderzyć we Florydę, gdzie swój dom ma 45., dziś 47. prezydent USA Donald Trump.

Już ptak czy wciąż nieopierzone pisklę?

I tak wśród licznych innych fantastycznych urządzeń do zabijania z głębin tajemnic państwowych wynurzył się „wytwór”. Pan Kremla opi-

sał go jako raketę samosterującą napędzaną przez pokładowy reaktor atomowy. Z takim motorem pocisk mógłby „tygodniami krążyć nad ziemią”, kilka razy „okrążyć kulę ziemską”, przy tym ciągnąć za sobą smugę produktów rozpadu materiału radioaktywnego, manewrować na niskim czy wysokim pułapie, omijając instalacje przeciwlotnicze. Słowem, budzący grozę, nieuchwytny i „nie mający odpowiedników na świecie”. Ministerstwo obrony zaprosiło naród do zabawy w swój styl. Ogłosiło konkurs na imię wunderwaffe. Wybrało bardzo dobrze, bo zdecydowało się na buriewiestnik. W słownikowym przekładzie na język polski wypada to słabo, bo tak nazywa się petrel, ptak z rodziny burzykowatych. Ale po rosyjsku brzmi lepiej, bo znaczy też „zwiastun burzy”.

Od tej pory o buriewiestniku dowiedzieliśmy się niewiele nowego. Według mniej lub bardziej potwierdzonych doniesień medialnych, a raczej domysłów Rosjanie przeprowa-

dził 11 prób rakiety czy jej komponentów. I tylko jedną z nich można by uznać za jako tako udaną.

Najwięcej mówiło się o incydencie na poligonie w pobliżu wsi Nionoksa w obwodzie murmańskim z 8 sierpnia 2019 r.

Tam wybuchło coś radioaktywnego, w wyniku czego zginęło pięciu uczonych ze Wszechrosyjskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Fizyki Eksperymentalnej w Sarowie. A ta właśnie placówka pracuje nad buriewiestnikiem.

Tydzień temu Putin był w Instytucie w Sarowie. W sprawie, jak zdradził moskiewski dziennik „Kommiersant”, właśnie buriewiestnika. Dowiadywał się, czy „wytwór” jest gotowy i czy można go już w tym roku przekazać siłom zbrojnym.

Wypatrywany „latający Czarnobyl”

Tymczasem na poligonie atomowym na archipelagu Nowa Ziemia (zaliczany do Starego Kontynentu północny kraniec Europy między morzami Barentsa a Karskim) trwają szeroko zakrojone przygotowania. Tam armia Rosji przerzuciła jeszcze w początkach sierpnia kilka samolotów transportowych An-72 i Il-76,

dwa myśliwce Su-35S (zdjęte z frontu), osiem śmigłowców oraz samolot zwiadu radiolokacyjnego A-50U (też oderwany od zadań wojennych). Tamtejsza baza lotnicza Rogaczewo przyjęła też dwa dowódczo-badawcze samoloty Il-976 agencji Rosatom. Przy zachodnich wybrzeżach Nowej Ziemi zakotwiczyły i czeka na coś dziewięć okrętów.

Wygląda na to, że Rosjanie szykują się do próby wystrzelenia buriewiestnika ze specjalnych instalacji zbudowanych wcześniej na Nowej Ziemi.

Amerykanie podejrzewali, że do tego dojdzie jeszcze miesiąc temu. 5 sierpnia w pobliżu Nowej Ziemi latał ich wojskowy samolot-laboratorium zwiadu radioaktywnego WC-135R Constant Phoenix. Jego misją była rejestracja i badanie promieniowania smugi spalin otwartego reaktora zwanego „latającym Czarnobylem” buriewiestnika.

Być może jednak lepszą okazją do debiutu putinowskiej wunderwaffe będą wrześniowe rosyjsko-białoruskie manewry Zapad 2025. W zamysle Kremla, jak niedawno pisaliśmy, powinny one pokazać Europejczykom, że mają powody, by bać się militarnej potęgi Rosji. ●

Bartosz T.
Wieliński

Wy jesteście poważni?

To pytanie kieruję do ludzi z Pałacu Prezydenckiego, za wiedzą których wyciekły rządowe instrukcje dla prezydenta Karola Nawrockiego dotyczące jego wizyty w Waszyngtonie. Bo przecież w tej sprawie przypadków nie ma. Propisowskie media i politycy PiS, którzy posługiwali się dokumentem, nie dostali go przecież z MSZ. Co chcieliście w ten sposób osiągnąć? Zaszkoździć rządowi? Zaszkoździście sobie samym, zaszkoździście prezydentowi Nawrockiemu, zaszkoździście Polsce. A na stanowiskach nie pracowaliście jeszcze nawet miesiąca.

Zaszkoździście Polsce, bo stało się jasne, że w naszym kraju nie ma konsensusu ani współpracy w sprawach zasadniczych. Relacje z USA są obecnie – z powodu osobowości prezydenta Donalda Trumpa – niezwykle delikatną materią. Może się stać wiele złego: Ameryka może porzucić walczącą ponad trzy lata z rosyjską inwazją Ukrainę, może wyjść z NATO i zerwać więzy z Europą. Dlatego cała nasza europejska wspólnota powinna się zachowywać ostrożnie i mówić w tych kwestiach jednym głosem. To się jednak nie uda, jeśli w Polsce, piątym kraju Unii Europejskiej, polityka zagraniczna i relacje z USA będą zakładnikami wojenki prezydenta z rządem.

Jak poważnie traktować kraj, na czele którego stoi polityk nierozumiejący tych oczywistości? A jak poważnie traktować prezydenta, z którego kancelarii wyciekają dokumenty, które nie podlegają

publicznej dyskusji? Rządowe instrukcje nie są tajne, ale kto teraz zagwarantuje, że w przyszłości z powodu wewnętrznych rozgrywek nie wyciekną np. dokumenty dotyczące tajemnic NATO. Już raz to się zdarzyło. W 2023 r. politycy PiS ujawnili w kampanii wyborczej fragmenty polskich planów

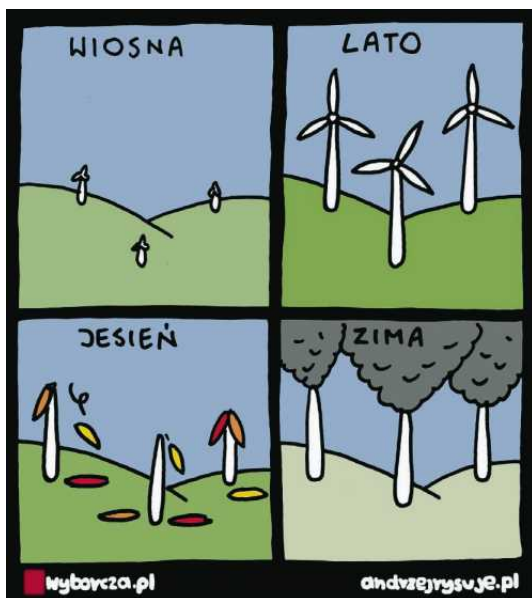
obronnych. Jedną z zaangażowanych w ten haniebną proceder osób jest dziś szefem prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Prezydent Karol Nawrocki w polityce międzynarodowej dopiero stawia pierwsze kroki. Powinien dać się poznać partnerom (nie tylko w USA) z jak najlepszej strony. Dopuszczając do tego skandalu, bardzo mu w tym pomogliście. Wy, pożałujcie Boże profesjonalści.

Pytanie, dlaczego do tej sytuacji w ogóle doszło. Rok temu, przed podróżą do Pekinu, od rządu instrukcje dostał prezydent Andrzej Duda. Jego współpracownicy nie przesłali ich do zaprzyjaźnionych mediów, a prezydent się do nich co do jedy zastosował, choć – delikatnie mówiąc – nie dogadywał się z premierem Donaldem Tuskiem ani z szefem MSZ Radosławem Sikorskim.

Obawiam się, że na tym sprawa się nie zakończy. Wy, ludzie z otoczenia Nawrockiego – na razie bezskutecznie – usilnie staracie się wyrwać rządowi kompetencje. Polityki zagranicznej raczej nie odpuścicie. Po powrocie z Waszyngtonu powinniście przesłać rządowi szczegółowy raport ze spotkania z Donaldem Trumpem. Jak na razie mieliście problemy z przekazaniem informacji o telekonferencjach z prezydentem USA, w których brał udział Karol Nawrocki. Wracam do pytania z początku tego tekstu. Czy wy jesteście poważni? ●

Andrzej rysuje



Los Angeles

W rocznicę protestu mniejszości chicano



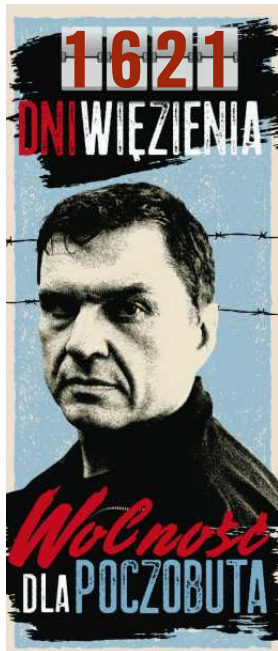
Sobotnie uroczystości w Los Angeles z okazji 55. rocznicy Narodowego Moratorium Chicano. 29 sierpnia 1970 roku tysiące Amerykanów meksykańskiego pochodzenia protestowało w tym mieście przeciwko wojnie w Wietnamie i dużej liczbie Latynosów w poborze do wojska.

Liczba dnia

100

DNI

**Tyle dni zajęć szkolnych
będzie liczył rozpoczynający się dziś rok szkolny.
Zakończy się 26 czerwca 2026 rok.**



Kocham owady!

Późnoletnia piękność oszukuje zabójców

Koniec lata to czas, gdy wiele owadów kończy swój okres występowania. Są jednak i takie, które właśnie wtedy są najliczniejsze. Wśród nich jest pazik brzozowiec, czyli pięknie ubarwiony motyl. Można go spotkać w naszych lasach. Choć prowadzi skryty tryb życia, to czasami pojawia się na kwiatkach i liściach drzew. Nie jest płochliwy, więc można go sfotografować.

Pazik brzozowiec (*Thecla betulae*) należy do dużych przedstawicieli rodziny modraszkowatych. Rozpiętość jego skrzydeł dochodzi do 3,8 cm. U pazika występuje dość wyraźny dymorfizm płciowy. Spodnia strona skrzydła u samca jest rdzawa, natomiast u samic ma intensywniejszą, szarżółtą barwę.

U obu płci spód skrzydła jest ozdobiony białymi liniami. Wierzchnia strona jest u obu płci brunatno-szara, ale u samic na każdym przednim skrzydle znajduje się dodatkowo duża, pomarańczowa plama. Na końcu tylnych skrzydeł znajdują się charakterystyczne ogonki, które mają za zadanie imitować czułki motyla. W ten sposób próbuje zmylić drapieżniki, które zazwyczaj atakują w głowę owada. Jeśli drapieżnik się nabierze i uszkodzi część skrzydeł, mo-



tyl będzie w stanie mu umknąć. Gdyby jednak zaatakował jego głowę, wówczas nie miałby żadnych szans na przeżycie.

Pazika można spotkać głównie w miejscach nasłonecznionych, czyli na polanach oraz w pobliżu ścieżek leśnych. Pojawia się też w parkach, sadach, a czasami zalatuje też do ogrodów. Jest liczny w całej Polsce, ale rzadko się go widuje, bo większość życia spędza wysoko w koronach drzew. Jego głównym pożywieniem jest spadź mszyc, którą zlizuje z liści i gałęzi. Czasami zalatuje w niższe partie lasu, by zjeść nektar. Odwiedza m.in. ostrożeń polny, sadziec konopiasty, budlęję Davidę oraz nawłocic. ●

Mateusz Sowiński



*To my ponownie pokazaliśmy światu,
co znaczy solidarność, kiedy to samo
imperium zła, które wtedy dławiło naszą
wolność, napadło na Ukrainę*

DONALD TUSK

premier w serwisie X w 45. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych

Znaleźli kamerę pilota

Śledczy zebrali już szczątki rozbitego F-16 z terenu lotniska w Radomiu i przekazali pas startowy władzom cywilnym portu lotniczego. Wśród zabezpieczonych dowodów jest m.in. kamera, która filmowała lot majora Krakowiana we wnętrzu kabiny.

Małgorzata Rusek

– Nie ukrywam, że były to bardzo intensywne działania, w dodatku okazało się, że mamy dużo większy obszar do zbadania, niż pierwotnie zakładaliśmy – mówi prokurator Piotr Antoni Skiba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Tragedia podczas treningu

Chodziło o zebranie szczątków rozbitego samolotu wojskowego F-16 na lotnisku w Radomiu. W czwartek od rana trwały treningi przed Międzynarodowymi Pokazami Lotniczymi Air Show, które miały się odbyć w weekend. Około godz. 18 w powietrze wzbił się samolot bojowy F-16 należący do zespołu akrobacyjnego Tiger Demo Team. Za jego sterami siedział major Maciej Krakowian. Był doświadczonym pilotem pokazowym i liderem zespołu oraz instruktorem-pilotem 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu-Krzesinach. Skończył Liceum Lotnicze w Dęblinie, potem trafił do Akademii Sił Powietrznych USA w Colorado Springs. Dyplom jej ukończenia wręczał Polakowi prezydent USA Barack Obama.

Major Krakowian ukończył liczne kursy i specjalistyczne szkolenia oraz brał udział w wielu ćwiczeniach i misjach międzynarodowych. Liderem F-16 Tiger Demo Team został dwa lata temu. Miesiąc temu zdobył prestiżową nagrodę „As the Crow Flies Trophy” na Royal International Air Tattoo w Wielkiej Brytanii. Miał na koncie 1400 godzin nalogu, w tym 1200 na F-16.

Był znany także w Radomiu, widzowie mogli podziwiać jego kunszt pilota akrobacyjnego



• **Służby ratunkowe były błyskawicznie na miejscu tragedii** FOT. MARCIN KUCEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

podczas poprzednich pokazów Air Show. Dlatego też teraz jego treningowi przyglądały się zza ogrodzenia lotniska tłumy. W pewnej chwili, podczas wychodzenia z pętli, samolot zszedł nisko nad pas startowy i uderzył w ziemię. Maszyna zapaliła się i sunęła częściowo po pasie startowym, a częściowo po pasie zieleni. Pilot zginął na miejscu. Zostawił żonę i dwóch czteroletnich synów, bliźniaków.

Lotnisko zamknięto, a dowództwo sił powietrznych zdecydowało o wstrzymaniu wszystkich lotów samolotów F-16 z wyjątkiem tych, dotyczących lotów bojowych. Do Radomia przyjechało kilkunastu prokuratorów wojskowych.

Początkowo śledczy szacowali, że szczątki rozbitego samolotu znajdują się na obszarze około 20 hektarów, ale ostatecznie okazało się, że do przeszukania była znacznie większy teren. Niektóre elementy znajdowano w okolicach ogrodzenia lotniska. W sobotę oględziny wsparło prawie 200 żołnierzy WOT oraz kilkudziesięciu saperów. Chodziło o ocenę, czy można zabezpieczyć fragmenty fotela pilota wraz z mechanizmem katapultowym, w skład którego wchodziły materiały pirotechniczne. Ko-

nieczne okazało się wezwanie służb chemicznych z bazy w Krzesinach. Chemiccy mieli zadbąć o to, aby śledczy mogli bezpiecznie zbierać szczątki samolotu. Pobrano też do badania próbki paliwa.

Poza zbieraniem śladów z miejsca katastrofy w obu bazach – w Radomiu i w Krzesinach – przesłuchano już personel naziemny oraz techników, zabezpieczono także dokumentację dotyczącą pilota i samolotu.

– Została odnaleziona czarna skrzynka samolotu i zabezpieczona przez Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych do dalszych badań. Te prawdopodobnie odbędą się w certyfikowanym laboratorium poza granicami Polski – poinformował prokurator Skiba. W piątek ciało pilota po wstępnych oględzinach przetransportowano do Zakładu Medycyny Sądowej w Warszawie.

Trzy wersje

Jak wyjaśnił prokurator Piotr Skiba, w śledztwie badane są trzy wersje. Jedna dotyczy sprawności samolotu, druga – czynnika ludzkiego, czyli stanu zdrowotnego pilota, jego kondycji i przy-

gotowania. Trzecia zaś kwestii logistyczno-techniczno-serwisowych, czyli przygotowania maszyny i lotu.

– Na tym etapie nie jest brany pod uwagę wątek udziału osób trzecich. Nie mamy takich informacji, aby doszło do celowych działań. Śledztwo dotyczy spowodowania katastrofy nieumyślnej – podkreślał Skiba.

Prokurator potwierdził informację o odnalezieniu kamerki, którą major Krakowian miał zainstalowaną wewnątrz kabiny samolotu. Był to jego prywatny sprzęt, a nagrania z wcześniejszych lotów wciąż można oglądać w sieci.

– Ten dowód także będzie wnikliwie badany – zaznaczył prokurator. W tym momencie nie wiadomo, czy uda się odzyskać nagranie z tragicznego lotu i czy urządzenie zarejestrowało rozmowy pilot z kontrolerem lotu.

W piątek stacja TVN24 ujawniła nagrania z wieży kontroli lotów. Uwieczniono na nich rozmowy pomiędzy kontrolerem ruchu lotniczego a pilotami podczas ćwiczeń przed Air Show. Jak relacjonował Artur Mołęda, autor materiału, z nagrań wynikało, że przed zdarzeniem panował chaos komunikacyjny, a kontroler podawał błędne informacje, myląc statki powietrzne. Po chwili sytuacja została opanowana i zdaniem ekspertów, z którymi rozmawialiśmy, nie miała wpływu na dalsze wydarzenia.

– Materiały dotyczące komunikacji pomiędzy kontrolą lotów a pilotami oczywiście zostały zabezpieczone, ale w tej chwili nie są one analizowane – poinformował Piotr Antoni Skiba i dodał, że aktualnie prokuratura planuje pozyskanie niezbędnych opinii oraz dalszego materiału dowodowego. – Nie wykluczamy, że zostanie powołany zespół śledczy w tej sprawie – dodał.

Teren lotniska został przekazany przez prokuratorów wojskowych władzom portu cywilnego, „w których gestii jest dokonanie ustaleń co do możliwości korzystania w sposób bezpieczny z pasa startowego”.

– Rzeczywiście, wojsko zakończyło procedury związane z dochodzeniem, ale na płycie lotniska trwa jeszcze sprzątanie. Dzisiaj [w niedzielę] powinniśmy już móc wejść na sam pas startowy, aby przeprowadzić analizę jego stanu. Obecnie nadal obowiązuje komunikat mówiący, że lotnisko w Radomiu jest zamknięte do wtorku do godziny 2 – mówi Piotr Rudzki z Portów Lotniczych. ●

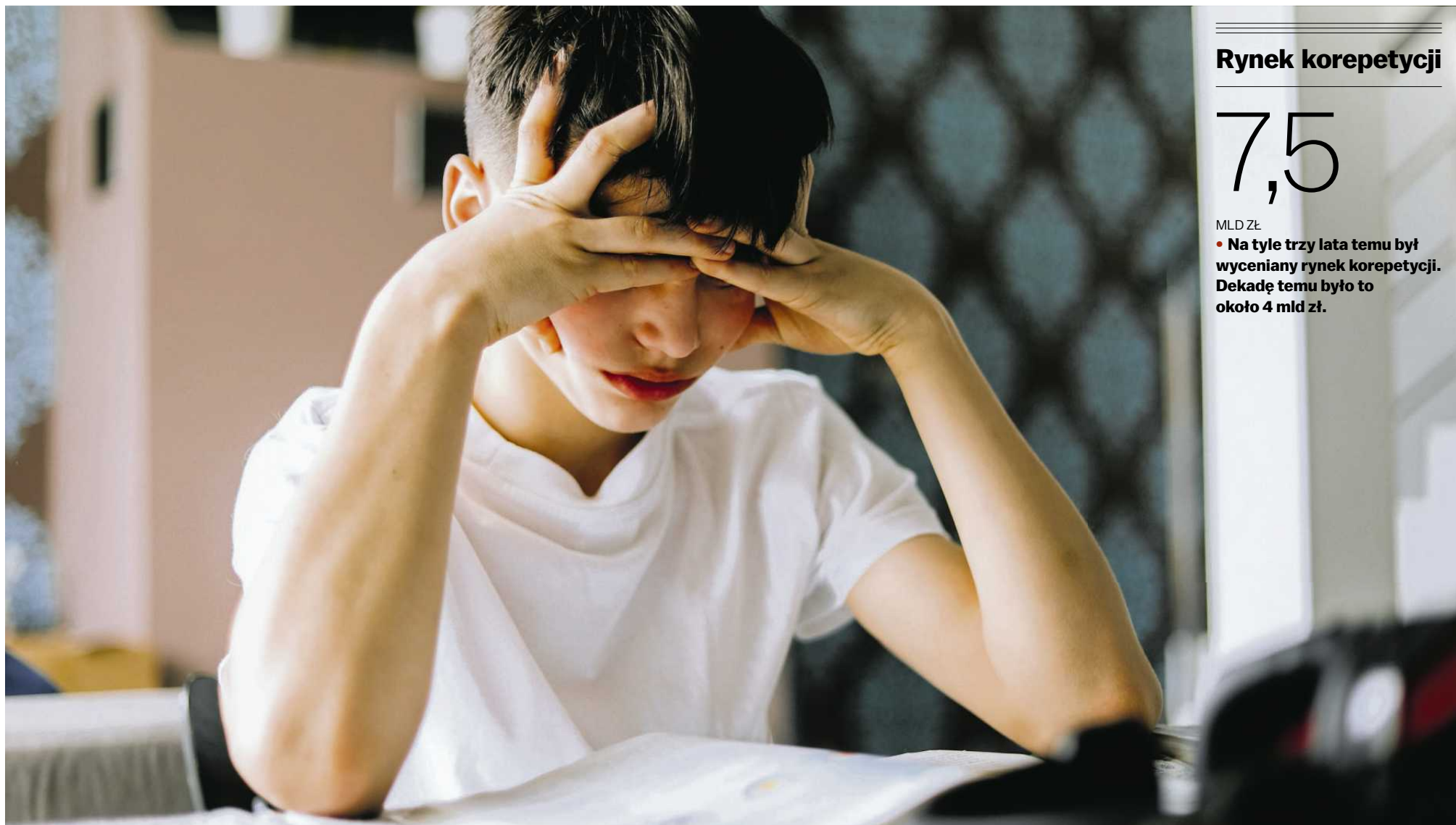
OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34393533

Znajdziesz w salonie prasowym



Początek roku szkolnego



Rynek korepetycji

7,5

MLD zł.

• Na tyle trzy lata temu był wyceniany rynek korepetycji. Dekadę temu było to około 4 mld zł.

Korepetycje na sterydach

Nauczycielka: – Rodzice oszaleli. Są tacy, którzy proponują wyjazdy do swoich domków w górach albo pod choinkę wręczają vouchery na weekend w SPA.

Dominika Wantuch

Jeszcze kilka lat temu były ratunkiem dla uczniów, którzy nie dawali sobie rady w szkole, dodatkową lekcją przed klasówką czy powtórzeniem materiału przed maturą. Dziś korepetycje stały się niemal obowiązkowym elementem edukacji.

Według raportu IBRiS dla Santander Consumer Banku uczęszcza na nie ponad 55 proc. uczniów szkół podstawowych i średnich. Nawet w mniej zamożnych domach, w których trzeba

odmawiać sobie wielu rzeczy, dzieci na korepetycje posyła 27 proc. rodziców. W rodzinach mających większy komfort finansowy, korepetycje bierze prawie 40 proc. dzieci.

Badanie opublikowane pod koniec 2024 r. „Młodzież w epoce kryzysów” dr. Piotra Długosza z Uniwersytetu KEN w Krakowie, dyrektora Centrum Badań Młodzieży, wykazało, że aż 73 proc. rodziców posyła dzieci na zajęcia dodatkowe – korepetycje i zajęcia sportowe. W przypadku maturzystów odsetek uczęszczających na korepetycje jest jeszcze wyższy – aż 75 proc. maturzystów deklaruje korzystanie z korków.

Płacz i płacz

W 30-osobowej klasie Natalii jest tylko jeden chłopak, który nie ma korepetycji z matematyki. Natalia właśnie zaczyna 4. klasę o profilu matematyczno-biologiczno-chemicznym w jednym z krakowskich liceów. – Mój kolega nie ma korków z matematyki, bo jest rzeczywiście świetny, bierze udział w olimpiadach. Cała reszta chodzi na korki – mówi Natalia. Ona zaczęła jeszcze w podstawówce, gdy przygotowywała się do egzaminów ósmoklasisty. – Potem wydawało się, że do korków wrócimy dopiero przed maturą. Ale nic z tego. Przeskok między

podstawówką a liceum był dla Natalii tak trudny i drastyczny, jeśli chodzi o obniżenie ocen, że trzeba było zorganizować korepetycje – mówi Edyta, mama Natalii.

I liczy: w pierwszej klasie liceum za półtorej godziny matematyki płaciła 140 zł, w drugiej klasie 150, a w trzeciej cena wzrosła o kolejne 10 zł, do 160. Od września będzie płacić już 170 zł. Natalia ma korepetycje z matematyki raz w tygodniu, a przed większymi sprawdzianami bierze dodatkową godzinę albo dwie.

– To jest średnio 900 zł miesięcznie. Za samą matematykę – liczy Edyta. A to nie wszystko, bo jej córka w 3. klasie zaczęła korepetycje z chemii – 250 zł za dwie godziny lekcji w tygodniu, a w 4. klasie dojdą jeszcze korki z biologii, 300 zł za dwie godziny. To już ponad 2 tys. zł. Za wszystkie lekcje dodatkowe Edyta od września będzie płacić ok. 3 tys. zł.

– Ktoś powie, że to szaleństwo, ale ja nie jestem wyjątkiem. Rozmawiam z rodzicami innych dzieciaków, wymieniamy się doświadczeniami i wszyscy mówią podobnie: „Płacę i płaczę”.

Dekadę temu rynek korepetycji był wyceniany na ok. 4 mld zł. Trzy lata temu już na 7,5 mld. I wciąż rośnie. Jak wynika z raportu e-korepe-

tycje.net, w 2024 r. „ceny wszystkich przedmiotów wzrosły o co najmniej 11 proc. w stosunku do 2023 r., a zajęcia stacjonarne podrożały o blisko 20 proc.”.

W tym roku ceny znowu poszły w górę. Jak wskazuje najnowszy raport e-korepetycje opublikowany w sierpniu, średnia cena korepetycji stacjonarnych wynosi 77,21 zł. „Najdroższą godzinę korepetycji stacjonarnych z informatyki znajdziemy w Zabrzu, gdzie średnia stawka wynosi aż 130 zł. Podobnie wysokie są ceny za lekcje matematyki rozszerzonej, które w Warszawie osiągają poziom 121,14 zł.

Poza matematyką wśród najdroższych przedmiotów są informatyka (średnia cena godziny korepetycji to 92,16 zł), angielski (78 zł), język włoski (77 zł), chemia i biologia (76 zł). „Co ciekawe, nawet „tańsze” przedmioty potrafią zaskoczyć. Nauczanie początkowe, które wydawałoby się bardziej przystępne cenowo, osiąga w Gliwicach stawkę 77,30 zł za godzinę” – czytamy w raporcie.

Średnia kwota, jaką w ostatnim roku szkolnym rodzice zamierzali przeznaczyć miesięcznie na dodatkowe zajęcia, kształtowała się na poziomie 896 zł. Tymczasem w 2021 roku było to 585 zł.

Początek roku szkolnego

Ale to suche statystyki oparte na analizie 270 tysięcy ogłoszeń zamieszczonych w serwisie, uwzględniające zarówno duże miasta, jak i mniejsze miejscowości. W rzeczywistości ceny u polecanych nauczycieli potrafią być kilkukrotnie wyższe.

Monika, mama licealisty z Warszawy: – Syn chodzi do klasy językowej. Żeby przygotować go do matury, płacimy 960 zł miesięcznie za korepetycje z angielskiego dwa razy w tygodniu i 940 zł za korki z niemieckiego. Do tego dochodzi kurs przygotowujący do rozszerzonej matury z WOS-u – 1,7 tys. zł za 26 spotkań po cztery godziny.

Marek, tata dwójki licealistów z Warszawy: – Polecana matematyczka z jednego z renomowanych liceów bierze 150 zł za 60 minut. Nauczyciel przygotowujący do matury dwujęzycznej z języka angielskiego – 120 zł. Gdy córka miała w 2. klasie problem z fizyką, wzięliśmy jej korki przez pół roku – 100 zł za 45 minut.

Wydawać by się mogło, że w korepetycje na niższym etapie edukacji będą tańsze. Nic bardziej mylnego. Magda, mama ósmoklasistki: – Za przygotowanie do egzaminu ósmych klas z angielskiego za 1,5 godz. płacimy 90 zł. A w grupie jest pięć osób! Za zajęcia z języka polskiego płacę 80 zł z dojazdem nauczycielki do domu, za matematykę 100 zł – wylicza Magda.



*Kiedyś miałam rodziców,
którzy tak bardzo chcieli posłać
swoje dziecko na medycynę, że
zapropoNOWALI MI 1 tys. zł za
dwie godziny lekcji*

MARIA
korepetytorka z biologii

Julita od września za matematykę swojej 14-letniej córki, która w tym roku szkolnym będzie zdawać egzaminy do liceum, będzie płacić 150 zł. Korepetytorka winduje cenę, reklamując się, że zasiada w komisji sprawdzającej egzaminy.

Podobnie ten wabik działa u Eweliny, która udziela korepetycji z matematyki i chemii. Ewelina prowadzi zajęcia w grupach po 10 osób, na których maturzyści głównie rozwiązują testy maturalne. Od każdego bierze 100 zł za dwie godziny. I mówi: – Chętnych jest tak dużo, że prowadzę zajęcia nawet w niedzielę wieczorem.

Tysiąc złotych za lekcję

W Polsce, żeby udzielać korepetycji, nie trzeba mieć skończonych studiów pedagogicznych. Ba, można ich udzielać, nawet będąc studentem czy nawet uczniem liceum. I takich ogłoszeń jest w internecie mnóstwo, a ceny są stosunkowo niewysokie.

Jednak do najlepszych, polecanych nauczycieli trzeba się ustawić w kolejkach. – To my, rodzice, musimy nieraz prosić o dodatkowe terminy albo zapisywać dzieci na korepetycje z rocznym czy dwuletnim wyprzedzeniem, bo najlepsi nauczyciele mają zarezerwowane terminy nawet na kilka lat do przodu – mówi Edyta, mama Natalii.

Tak jest zwłaszcza w przypadku rozszerzeń maturalnych, takich jak biologia czy chemia. Urszula (imię zmienione), nauczycielka chemii w krakowskim liceum, ma zapisanych uczniów na korepetycje na dwa lata do przodu i zasadę, że przygotowania uczniów do matury zaczyna już w trzeciej klasie. Za dwie godziny zegarowe liczy sobie 260 zł. – W ubiegłym roku podniosłam stawkę o 10 zł, ale zainteresowanie i tak jest ogromne. Zdarza się, że odmawiam, bo nie mam już wolnych terminów, a i tak dostaję py-

tania, czy mogłabym zrobić lekcje np. w piątek o 21 albo w niedzielę o 8 rano – mówi Urszula.

Maria kilka lat temu odeszła ze szkoły i pracuje tylko jako korepetytorka. Jej stawka to 360 zł za dwie godziny zegarowe korepetycji z biologii. Zdawalność jej uczniów na medycynę: 100 proc. Ale Maria zaznacza: – To ja wybieram uczniów.

Co to oznacza? – Biologia na maturze wymaga precyzji i pewnych predyspozycji. Ja wiem, że moje stawki są dość wysokie, dlatego zanim podejmę się prowadzenia lekcji, sprawdzam, czy uczeń się nadaje. Bo po co mam naciągać rodziców na dwa-trzy lata wydatków na lekcje, jeśli wiem, że to może się nie udać? – pyta.

Ale mimo cen i tak ustawia się kolejka chętnych. Są tacy, którzy przysyłają jej prezenty, byle zgodziła się poprowadzić ich dziecko do matury, proponują wyjazdy do swoich domków w górach albo pod choinkę wręczają vouchery na weekend w spa. – Kiedyś miałam rodziców, którzy tak bardzo chcieli posłać swoje dziecko na medycynę, że zaproponowali mi 1 tys. zł za dwie godziny lekcji – opowiada Maria. Odmówiła. Ma grafik rozpisany do 2027 r.

Agnieszce udało się zapisać córkę na korepetycje do polecanej warszawskiej nauczycielki matematyki tylko dlatego, że są sąsiadkami. – Zapisałam córkę na 3. i 4. klasę liceum, gdy kończyła podstawówkę – mówi Agnieszka.

Kultura strachu napędza rynek korepetycji

Szaleństwo? A może po prostu symbol dramatycznej sytuacji systemu edukacji w Polsce? Dr Piotr Długosz w raporcie „Młodzież w czasach kryzysu” zauważa, że edukację w Polsce, w tym rynek korepetycji, napędza strach.

„Boom na korepetycje zaczął się w 2019 roku, gdy w związku z reformą edukacji do szkół średnich szedł podwójny rocznik (ostatni absolwenci gimnazjów i pierwsi absolwenci ośmiolletnich podstawówek)” – pisała w 2022 r. na łamach „Wyborczej” Olga Szpunar. „Najpierw był strach uczniów i rodziców, czy uda im się znaleźć miejsce w wymarzonej szkole. Potem strach i przekonanie, że w zatłoczonych klasach trudno się będzie czegoś dobrze nauczyć”.

Potem przyszła pandemia, która pogłębiła lęk o to, czy dzieci są w stanie wynieść coś z lekcji on-line i przygotować się do egzaminów ósmoklasisty czy matury. Chwilę potem do przepelnionych klas dołączyli uczniowie z Ukrainy, a niedługo potem nauczyciele masowo zaczęli odchodzić z zawodu. Rekordowej liczby wakatów w polskich szkołach do dziś nie udało się wypełnić młodymi nauczycielami.

Przy okazji tegorocznych matur na łamach „Wysokich Obcasów” pisałam, że polski system edukacji to system naczyń niepołączonych. Chaotyczny, przestarzały, zabijający kreatywność i twórczość, obciążający, niedostosowany zupełnie do wyzwań współczesnego świata. Obraca się wokół dwóch egzaminów, które przesądają w pewien sposób o życiu, a pomiędzy nimi jest wielka czarna dziura.

Mamy system, w którym od lat nieprzemyślane reformy gonią kolejne reformy, mamy przeładowaną podstawę programową, 30-osobowe klasy, w których trudno o indywidualne podejście czy zatrzymanie się na dłużej przy temacie, który przysparza uczniom problemów, bo trzeba grać z materiałem.

Brakuje nauczycieli, a ci, którzy zostali, mówią o kryzysie zawodu, braku zaufania, podważaniu ich autorytetu. Co więcej, nierzadko mają po 60, 70 lat, więc trudno oczekiwać, że otworzą się z radością i entuzjazmem na kolejne zmiany. Do tego dochodzi presja, by jak najlepiej zdać maturę i dostać się na prestiżowe studia, których ukończenie wciąż utożsamiane jest w społeczeństwie z osiągnięciem sukcesu. No i winni są też sami uczniowie, którzy często nie uważają na lekcjach i nie słuchają nauczycieli, bo wiedzą, że jak będzie trzeba, to rodzic zaciśnie pasa i za korepetycje zapłaci. ●



Drogiemu Przyjacielowi

Prof Piotrowi Chłóście

Kierownikowi Katedry i Kliniki Urologii
Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum w Krakowie,
wieloletniemu Członkowi Zarządu Głównego
Polskiego Towarzystwa Urologicznego,
Redaktorowi Naczelnemu „Przeglądu Urologicznego”

oraz Jego Najbliższym

składam wyrazy głębokiego współczucia
i szczerego żalu

z powodu śmierci

Ojca

Piotr Hammer

Z ogromnym żalem żegnamy



dr. Zdzisława Fedaka

wybitnego specjalistę w dziedzinie rachunkowości,
którego wiedza i zaangażowanie miały istotny wpływ
na kształtowanie i rozwój audytu w Polsce;
osobę pełną pasji i życzliwości,
mentora wielu pokoleń księgowych i biegłych rewidentów.

Przekazujemy wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Kierownictwo oraz pracownicy
Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego

Złóż kondolencje

nekrologi@wyborcza.pl | tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021, poz. 2213).

Prezydent Miasta Białegostoku ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość zabudowana, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębem 11 – Śródmieście numerami: **1690/50** o pow. 0,0246 ha (użytek B) przy ul. Młynowej 2, **1727/2** o pow. 0,0003 ha (użytek B) przy ul. Młynowej 2, **1690/51** o pow. 0,0019 ha (użytek B) oraz **1691/1** o pow. 0,0139 ha (użytek B), o łącznej pow. 0,0407 ha, arkusz 10. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **BI1B/00013678/5**.
- Cena wywoławcza nieruchomości: 1 500 000,00 zł.**
- Termin i miejsce przetargu:** 07 listopada 2025 r. (piątek), godz. 10:00, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stonimskiego 1.
- Wysokość wadium:** 150 000,00 zł, termin wpłaty wadium do dnia 31 października 2025 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.
- Termin okazania nieruchomości:** 07 października 2025 r. (wtorek) w godz. 14.00 – 15.00 i 23 października 2025 r. (czwartek) w godz. 14.00 – 15.00.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 (pokój 702, tel. 85 879 7440).

Piwo z Mentzenem Kaczyńskiemu nie w smak

Ataki na Konfederację to wiadomość głównie do działaczy PiS, ale też do wyborców: „żadne wybory nie są rozstrzygnięte”. – Tu nikt z nikim pod rękę szedł nie będzie, jak chodzi PO z PSL – komentuje ważny polityk PiS.

Agata Kondzińska

Białystok w czwartkowe popołudnie, Jarosław Kaczyński znów w trasie. Znów ta sama opowieść o złym rządzie, dobrym prezydencie. Z zapewnieniem, że PiS ma wypróbowanych polityków gotowych do przejścia władzy, ludzi, którzy są w stanie pokierować państwem. Chwali, że prezydent „działa jak taran”. – Jednak jego możliwości są ograniczone, potrzebny jest Polsce dobry rząd – zauważa. I kontynuuje, że dobry rząd to rząd PiS z silnym społecznym poparciem. Na Konfederację się teraz nie ogląda, bo „Konfederacja nieustannie deklaruje, że jest gotowa do koalicji z PO”.

Kilka dni wcześniej Kaczyński odwiedził historyczną salę BHP w Stocznii Gdańskiej. Spotkanie z działaczami i sympatykami PiS było kolejnym przystankiem na trasie prezesa PiS, który od połowy wakacji objężdża województwa. I tu do dyżurnej krytyki działań rządu premiera Donalda Tuska lider PiS dołączył ocenę Konfederacji. Formacja oszczędzana przez sztabowców Karola Nawrockiego w kampanii prezydenckiej, teraz znów stała się politycznym zagrożeniem, o którym przypominał Kaczyński. Pretekstem był wynik wyborczy Nawrockiego.

Kaczyński skleja Konfederację z PO

– Powtórzenie tego wyniku w wyborach jest bardzo trudnym przedsięwzięciem, a obawiam się, że tyle trzeba będzie, żeby wygrać – mówił Kaczyński. Przy okazji zdradził, że pewna kwestia bardzo zakłóca mu świadomość i po długim zastanowieniu postanowił się nią podzielić, bo „już za dużo tego jest ze strony naszych potencjalnych partnerów”. Zaznaczył, że żadnego partnerstwa w przyszłości z Konfederacją nie odrzuca, ale powtórzył „za dużo jest różnego rodzaju ataków”.

– Powiem potocznym językiem, pał diabli ataki, nawet te obraźliwe i jednocześnie idiotyczne, np. taki, że ja kolegę Ziobrę zaraziłem jego ciężką chorobą, to sfera całkowitego absurdu, a z absurdem można sobie dać radę.

Jest jednak coś, co wygląda nieporównywalnie poważniej, to są padające z ust przywódców Konfederacji deklaracje, że oni są gotowi z Platformą Obywatelską tworzyć rząd – oznajmił, a sala zareagowała pomrukiem.

– Tak, takie deklaracje są. I Mentzen to mówi, i Bosak to mówi – przekonywał lider PiS. Dodał, że nie słyszał, by takie deklaracje składał Grzegorz Braun. Są jednak inne jego deklaracje, które niepokoją Kaczyńskiego – te, które odcinają Polskę od Zachodu, z nimi „nie moglibyśmy być na Zachodzie i w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, co dla naszego bezpieczeństwa jest fundamentalne”.

Dalej w politycznej analizie Kaczyński dowodził, że bez względu na to, jakie będzie rozdanie po wyborach w 2027 r., to „PO z przystawkami będzie silniejsza od Konfederacji”. I być może dziś narodowcy swoimi wypowiedziami próbują podbić swoją pozycję wobec PiS, ale jasno chce im powiedzieć: – Nie podbijecie.



• Jarosław Kaczyński podczas spotkania z gdańszczanami w Sali BHP

FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przestrzegł Konfederację, że jeśli pójdzie do Platformy i będą z nią tworzyć koalicję, to znajdą się po stronie „antypolskiej, antypatriotycznej, po stronie czegoś, co można nazwać zdradą narodową”. – Nie wiem, jak na to zareaguje ich elektorat, a jestem pewien, że ich elektorat to są polscy patrioci i być może są nawet na tej sali – dodał prezes PiS.

PiS śledzi ruchy po prawej stronie

Gdy PiS krytykuje Konfederację, żadna jego wypowiedź nie jest przypadkowa. PiS bacznie śledzi ruchy po swojej prawej stronie, wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich pokazały, że konkurencja się umacnia: Sławomir Mentzen skończył z trzecią lokatą i poparciem prawie 15 proc., Grzegorz Braun był tuż za nim z po-

nad 6 proc. Zwycięstwo Nawrockiego przywróciło wiarę w PiS, że odbicie władzy za dwa lata jest możliwe. A przedwyborcze sondaże pokazywały, że w przyszłym Sejmie większość mają PiS z Konfederacją.

To zaalarmowało Kaczyńskiego. Na różnych spotkaniach ze współpracownikami studiował optymizm z powodu politycznych prognoz instytutów badawczych. Publicznie na kongresie swojej partii przestrzegal działaczy przed myśleniem, że PiS ma 30 proc., razem z Konfederacją to już jest większość. – Nie, proszę państwa, żadne 30 proc. Musimy dążyć do 40 proc. i więcej – apelował. Kaczyński, który w wakacje sam objężdża województwa, nie chce, by posłowie uspieni sondażami zbyttno się rozleniwili.

– Prezes zaostrza kurs, krytykując Konfederację, mówi działaczom, by nie wytwarzali poczucia potencjalnego koalicjanta na tym etapie. To jest jak opowieść, że wybory są już wygrane, że już tylko idziemy po władzę, a to jest irytujące i nieprawdziwe – mówi jeden z doradców Kaczyńskiego. Zaznacza, że Konfederacja też walczy z PiS, i to o ten sam elektorat. – Nie idziemy pod rękę razem, jak chadza PO z PSL, gdzie jedni mają miasta, drudzy wsie. My idziemy po ten sam elektorat, musimy się odróżniać – ocenia.

Kaczyński nie lubi piwa z Mentzenem

Już wcześniej Kaczyński proponował Mentzenowi dziesięciopunktową deklarację do podpisu, a w niej „nie» dla koalicji z Tuskiem i jego ludźmi”. – W tym punkcie chodziło tylko o to, żeby spróbować zbliżyć mnie do PO, próbować przekonać ludzi, że ja teraz zamierzam działać z Tuskiem, czego oczywiście nie zamierzam robić – mówił Mentzen w internetowym nagraniu. Kaczyńskiego nazwał politycznym gangsterem, który „do tej pory zniszczył i nie tylko politycznie, ale również fizycznie, psychicznie każdego poprzedniego swojego koalicjanta”.

– Oszałał pan? – zapytał w odpowiedzi Przemysław Czarnek. I odwołał piwo z Mentzenem w ramach cyklicznych rozmów posła Konfederacji z innymi politykami. Już wcześniej piwo z Mentzenem było tematem rozmów partyjnych gremiów PiS. Nieoficjalnie wiemy, że Kaczyński nie jest zwolennikiem tej formuły, nie widzi powodów, dla których politycy jego partii mają być przepytani przez konkurencję. – Jeśli ktoś idzie do Mentzena, znaczy to, że przekonał prezesa, że sobie poradzi w tym starciu – mówi poseł PiS.

Już po wyborach prezydenckich PiS dokładnie przeanalizował wyniki. Sprawdził, gdzie Nawrocki dostał mniej głosów niż Andrzej Duda pięć lat wcześniej, gdzie umocniła się Konfederacja, a które miejsca na mapie Polski wypełnił Braun. Dla partii Kaczyńskiego to podpowiedź i wskazówka przed przyszłymi wyborami parlamentarnymi. ●

Robienie gruntu pod koalicję demokratów z konfederatami PSL uśmiecha się do Konfederacji

Tegoroczną edycję „Piwa z Mentzenem” otworzył prezes PSL, wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Lider ludowców zachowywał się bardzo pojednawczo. Mentzen przez godzinę go grillował, a Kosiniak-Kamysz mówił, że ma do siebie dystans, żartował. Umizgiwał się do lidera Konfederacji i jego elektoratu, przekonywał, że widzi Mentzena w przyszłości na ważnym stanowisku, obiecał, że przyjrzy się kilku projektom, które liderowi Konfederacji się nie podobają. Kilka dni później wicemarszałek Piotr Zgorzel-ski z PSL napisał na X: „Dwa lata w polityce to epoka. Nasza koalicja powinna zapracować na kolejną kadencję, a jeżeli zabraknie nam głosów, trzeba rozmawiać z liberalną częścią Konfederacji”.

– Bardzo się cieszę, że mam tę zdolność rozmowy z politykami – komentował jeszcze w Polsat News swoją wizytę u Mentzena Kosiniak-Kamysz.

Konfederaci wiedzą, że mogą być rozgrywanym. Wyzłosiwają się, że kiedyś byli „trędowaci”, a teraz demokraci prawią im komplementy. Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak zaapelował, by „nie traktować Konfederacji jak zasób, tylko jak partnera”. A inaczej o Konfederacji wypowiada się też KO. Poseł Koalicji Mariusz Witczak mówił w ub. tygodniu w Polsat News, że w Konfederacji są „liberalowie gospodarczy, wolnościowcy, którzy bardzo często wypowiadają rozsądne opinie na temat różnych spraw dotyczących polskiej gospodarki”. Politycy KO przyznają już, że być może „trzeba będzie szukać szerszych porozumień”.

To o co chodzi PSL? – To, co ostatnio się dzieje, to wysyłanie sygnałów do Konfederacji i próba robienia gruntu pod koalicję demokratów z Konfederacją, która może okazać się koniecznością po kolejnych wyborach. Konfederacja nie zniknie i będzie miała

po wyborach wysoki wynik. Trzeba ich oswajać i oswajając to, że może będzie taka konieczność zawiązania z nimi koalicji. A PSL to jest ten członek koalicji rządzącej, który idealnie się do tego nadaje – mówi. – Konfederacja będzie najprawdopodobniej decydowała po wyborach w 2027 r. o większości. Pytanie: z kim będzie wolała zawiązać koalicję – dodaje i zwraca uwagę, że to wszystko dzieje się, gdy relacje Konfederacji z PiS są zdecydowanie gorsze.

Bo koalicja rządząca posyła Konfederacji uśmiechy w tym samym czasie, gdy PiS wściekle partię Mentzena i Bosaka atakuje. Zaczęło się od deklaracji, którą do podpisania rzucił Mentzenowi Kaczyński, później była wymiana „uprzejmości” między oboma liderami, podczas której Mentzen nazwał Kaczyńskiego „politycznym gangsterem”, który wykończył – politycznie, a nawet fizycznie – wszystkich dotychczasowych koalicjantów.

Prezes PiS idzie za ciosem. Jeżdżąc po kraju, na każdym spotkaniu uderza teraz w Mentzena. Powtarza, że nie chce się zadeklarować co do przyszłej koalicji z PiS, a wręcz deklaruje, że będzie rozmawiał z każdym, patrz: również z KO. Kaczyński przestrzega Mentzena, że jeśli pójdzie rozmawiać do Tuska, to „stanie po stronie antypolskiej, antypatriotycznej”. Jest coraz gorzej, bo partie walczą o podobny elektorat.

– I Kaczyński może „przegrzać”, paść ofiarą własnego charakteru. Wariant, w którym on chce rządzić, to wariant samodzielnego rządzenia. Atakuje więc ciągle Konfederację, wylewa na nich pomysł, tyle tylko że tak może w końcu zamknąć sobie możliwość robienia z nimi koalicji po wyborach w 2027 r. Wcześniej obrzucał obelgami PSL i zniechęcał działaczy do rozmów o jakiegokolwiek koalicji po wyborach w 2023 r. – zwraca uwagę rozmówca z PSL. ●

Tomasz Nyczka

Za wandalizm odpowiedzą przed sądem

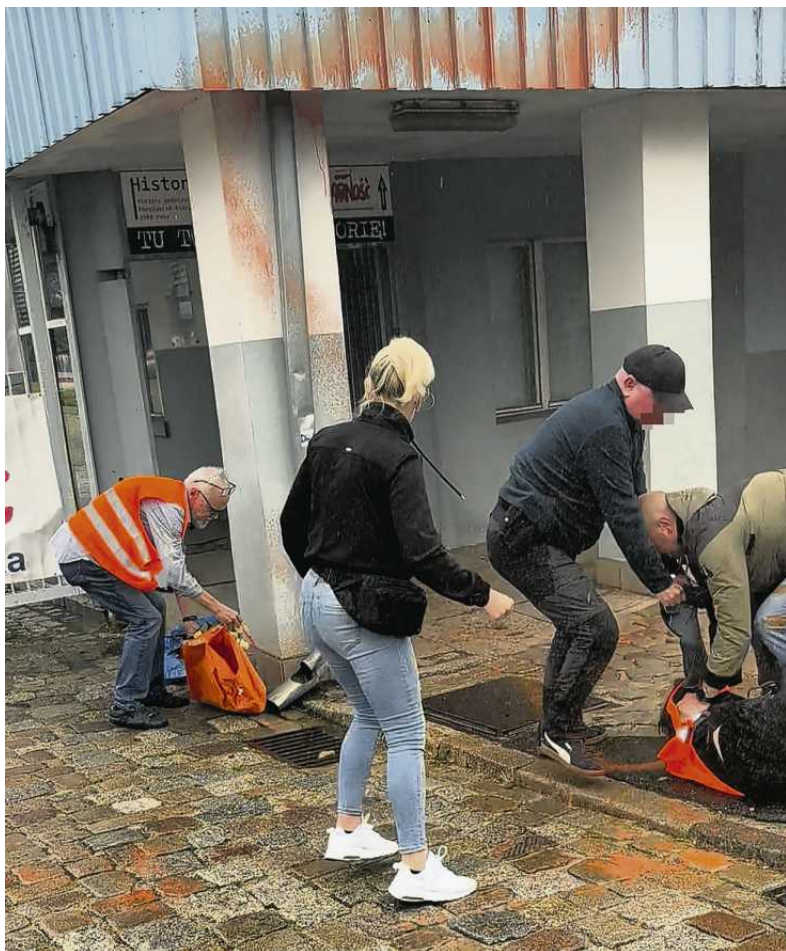
Aktywiści ruchu Ostatnie Pokolenie rozpylili farbę na Bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej i wiszące na niej tablice z solidarnościowymi 21 postulatami dzień przed rocznicą Sierpnia '80. Policja zatrzymała w sprawie pięć osób.

Agata Sawczenko

W proteście Ostatniego Pokolenia pod historyczną Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej wzięli udział Paweł Kasprzak, były działacz pierwszej „Solidarności” na Dolnym Śląsku i lider Obywateli RP, oraz 19-letni Rafał Nowosada.

Tłumaczą, że oblali tablice „Solidarności”, ponieważ „święta rewolucji demokratycznej nie możemy traktować jak pomnika”.

„Wobec obecnych zagrożeń – katastrofy klimatycznej, ogromnych nierówności i wzrostu skrajnej prawicy – potrzebne są znów rewolucyjne zmiany na podobną skalę. Działacze wzywają wszystkich do dołączenia do planowanej przez Ostatnie Pokolenie okupacji Sejmu, która rozpocznie się 26 września” – piszą w swoim stanowisku.



• Za zniszczenie zabytku grozi do ośmiu lat więzienia, za zniszczenie mienia - do pięciu FOT. OSTATNIE POKOLENIE

Protest pod Sejmem ma dotyczyć wprowadzenia „Lex Ostatnie Pokolenie” – ustawy o odbudowie polskiej kolei i transportu autobusowego. „Ustawa odpowiada na problem rażącego wykluczenia komunikacyjnego polskiej wsi, ratuje miejsca pracy kolejarzy oraz przedstawia plan obniżenia emisji gazów cieplarnianych” – tłumaczy działacz.

Aktywiści Ostatniego Pokolenia mówią, że oblali tablice „Solidarności”, bo „święta rewolucji demokratycznej nie możemy traktować jak pomnika”

Złożyli kwiaty, wyjęli gaśnice
Przed oblaniem tablic z postulatami mężczyźni zostawili kwiaty pod bramą stoczni. Chwilę później zatrzymała ich policja. Jak mówi oficer prasowy gdańskiej policji asp. sztab. Mariusz Chrzanowski, w sobotę około godz. 9.30 przy Bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej mundurowi zauważyli grupę pięciu osób, których zachowanie wzbudziło podejrzenia.

– Podczas legitymowania dwie z nich wyjęły z plecaka i torby gaśnice, z których następnie rozpyliły pomarańczowy proszek. W wyniku zdarzenia została m.in. zanieczyszczona elewacja budynku wpisanego do rejestru zabytków – relacjonował. – Po analizie materiałów zatrzymani usłyszą zarzuty – podkreślił oficer prasowy.

Zatrzymani zostali nie tylko Kasprzak i Nowosada, ale również trzy młode kobiety w wieku 18, 23 i 24 lat. Na filmie, który udostępniło Ostatnie Pokolenie widać, że policjanci zareagowali bardzo gwałtownie. Powalili Kasprzaka na ziemię i przygniatali do niej kolanami.

Za zniszczenie zabytku grozi do ośmiu lat, a za zniszczenie mienia do pięciu lat więzienia. Pomocnictwo w popełnieniu przestępstwa zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności.

45. rocznica Porozumień Sierpniowych

Wczoraj przed historyczną Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej odbyły się uroczyste obchody rocznicy Sierpnia '80.

To już 45. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych – to 31 sierpnia 1980 r. delegaci Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, na czele z Lechem Wałęsą, zostawili podpisy pod Porozumieniem Gdańskim i tym samym zakończył się strajk sierpniowy w Stoczni Gdańskiej. ●

OGŁOSZENIE

Kraj/34392643



KONFERENCJA „Polska na dwóch kółkach”

9 września 2025 godz. 9.30
Warszawa | Varso 46 w wieżowcu Varso Tower,
ul. Chmielna 69, wejście od al. Jana Pawła II



Gość specjalny:
Chris Bruntlett, ekspert
Holenderskiej Ambasady
Rowerowej, autor książki
„Rowerowe miasto”

Więcej informacji:

[Wyborcza.pl/konferencjarowery](https://wyborcza.pl/konferencjarowery)

REKLAMA

PATRONAT



SPONSOR STRATEGICZNY



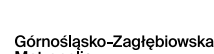
PARTNER GŁÓWNY



SPONSOR REGIONALNY



PARTNERZY



Zabójstwo we Lwowie. Ukraińcy polują na sprawcę

Andrij Parubij, były ukraiński parlamentarzysta, został zastrzelony z broni palnej przez sprawcę przebranego za kuriera. Władze uważają, że zamach został starannie zaplanowany i badają możliwy udział Rosji.

Robert Stefanicki
Katarzyna Jaroch
Piotr Andrusieczko

„Minister spraw wewnętrznych Ukrainy i prokurator generalny właśnie poinformowali mnie o pierwszych znanych okolicznościach strasznego morderstwa we Lwowie. Zginął Andrij Parubij. Składam kondolencje jego rodzinie i bliskim” – napisał w sobotę na X prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski.

Policja we Lwowie około południa otrzymała zgłoszenie o strzelaninie w dzielnicy si-chowskiej. Na sobotniej konferencji prasowej szef lwowskiej policji Oleksandr Szlachowski poinformował, że niezidentyfikowany napastnik oddał do Parubija około ośmiu strzałów z broni palnej, której też jeszcze nie znaleziono. Ofiara zginęła na miejscu. Szlachowski dodał, że atak najwyraźniej został „bardzo starannie zaplanowany”.

Operacja specjalna o kryptonimie „Syrena”

Władze Ukrainy rozpoczęły operację specjalną o kryptonimie „Syrena”, mającą na celu wyśledzenie i aresztowanie strzelca.

„Rozmieszczane są wszystkie niezbędne siły i środki” – oświadczył Zelenski.

Tymczasem główny prokurator Lwowa Mykoła Meret poinformował, że badane są wszystkie możliwe motywy strzelaniny, w tym potencjalny udział Rosji.

Źródła w ukraińskich organach ścigania poinformowały BBC News, że na miejscu zdarzenia znaleziono siedem łusek po nabojach. Źródło podało również, że napastnik był ubrany tak, by przypominać kuriera firmy kurierskiej Glovo. Na nagraniu z incydentu widać podejrzanego niosącego żółtą torbę. Miał też rower elektryczny.

Rzeczniczka Glovo oświadczyła, że firma jest „głęboko wstrząśnięta brutalną zbrodnią” i zamierza w pełni współpracować w dochodzeniu w sprawie tego incydentu.

Dla Rosjan to jest wojna z ukraińskością

Ukraińscy komentatorzy nie mają wątpliwości, że za sobotnim zamachem stoją Rosjanie.

– Zrobiła to Rosja. I widzę po komentarzach w rosyjskich mediach społecznościowych, że ich celem jest maksymalne rozchwianie sytuacji i pokazanie, że oni są wszechmocni. Że mogą zabijać ludzi, którzy konsekwentnie opowiadają się po stronie interesów narodowych i demokracji – powiedział Polskiej Agencji Prasowej politolog Jewhen Mahda.

Dodał przy tym, że polityk takiej rangi jak Parubij powinien mieć zapewnioną stałą ochronę. Tym bardziej że nie była to pierwsza próba zabicia polityka. W grudniu 2014 r. w pobliżu hotelu, gdzie mieszkali deputowani Rady Naj-



• Policja zabezpiecza miejsce zabójstwa Andrija Parubija (na zdjęciu obok) FOT. REUTERS / ROMAN BALUK

wyższej przeprowadzono nieudany zamach na Parubija z wykorzystaniem granatu.

PAP przywołuje też znanego publicystę Witalija Portnikowa, który ocenił, że terror Kremla przeciwko Ukrainie nie ustanie, nawet jeśli na horyzoncie pojawiają się warunki do zakończenia gorącej fazy wojny rosyjsko-ukraińskiej.

„Dla Rosjan nie jest to wojna o terytorium ani o granice, lecz wojna z ukraińskością, która przeszkadza im w odzyskaniu kontroli nad terytoriami i granicami. Dlatego życie w Ukrainie było, jest i jeszcze przez długie dziesięciolecia będzie życiem w twierdzy. A Andrij, nawiasem mówiąc, był prawdziwym komendantem tej twierdzy” – napisał Portnikow na Facebooku.

Do zabójstwa we Lwowie doszło w momencie, kiedy sojusznicy Kijowa próbują wypracować ramy pokoju. Działają m.in. na podstawie rozmów europejskich liderów i szefa NATO z Donaldem Trumpem w Waszyngtonie. 18 sierpnia mocna delegacja sojuszników Kijowa wsparła odwiedzającego Białą Dom Wołodymyra Zelenskigo. Dwa dni wcześniej Trump spotkał się z Władimirem Putinem na Alasce.

*Zrobiła to Rosja. Ich celem
jest pokazanie, że oni są
wszechmocni*

JEWHEN MAHDA
politolog

Parubij był przeciwnikiem porozumień mińskich

Andrij Parubij był posłem z partii Europejska Solidarność, a wcześniej ugrupowania Batkiwyszczyna Julii Tymoszenko. W 2004 roku brał udział w pomarańczowej rewolucji jako komendant Ukraińskiego Domu. W wyborach w 2007 roku uzyskał mandat posła do Rady Najwyższej Ukrainy z listy Naszej Ukrainy-Ludowej Samoobrony. W 2012 roku został ponownie wybrany do parlamentu, tym razem z listy jednoczącej środowiska opozycyjne Batkiwyszczyny.

Od listopada 2013 do lutego 2014 roku należał do przywódców antyrządowych protestów – był tzw. komendantem Euromajdanu i koordynatorem Samoobrony Majdanu, zapewniając ochronę demonstrantów i bezpieczeństwo w mieście. Po ucieczce prezydenta Wiktora Janukowycza został nadanowany sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, pełnił tę funkcję do 7 sierpnia 2014 roku. W latach 2016-19 pełnił funkcję przewodniczącego ukraińskiego parlamentu, czyli tzw. Rady Najwyższej Ukrainy. Był przeciwnikiem porozumień mińskich.

– Uważam, że porozumienia zostały podpisane na bardzo niekorzystnych dla Ukrainy warunkach. Putin nie ma zamiaru ich wypełniać, a jego planów wobec Ukrainy nie powstrzymały porozumienia mińskie.

Można je powstrzymać tylko siłą – mówił w 2016 r. w wywiadzie dla ukraińskiej telewizji.

W wyborach parlamentarnych w 2019 r. Parubij był „dwójką” na liście partii Europejska Solidarność Petra Poroszenki. W parlamencie występował w obronie języka ukraińskiego i przeciwko językowi rosyjskiemu w Ukrainie.



FOT. SERGEY DOLZHENKO/PAP/EPA

Po rosyjskiej inwazji w 2022 r. dołączył do obrony terytorialnej Kijowa, a w sieci pojawiły się zdjęcia, jak dyżuruje na jednym z posterunków. Uważał, że z Rosją należy rozmawiać, ale nie przyjmować jej warunków. Powiedział, że jeśli imperium nie zostanie zniszczone, to „będzie nadal stanowić zagrożenie dla nas, naszych dzieci. Musimy zostawić naszym dzieciom spokojne niebo i zakończyć tę wojnę całkowitą klęską armii rosyjskiej”.

Kondolencje od sojuszników Kijowa

Były prezydent Petro Poroszenko nazwał zabójstwo Parubija „strzałem oddanym w samo serce Ukrainy”.

„Andrij był wspaniałym człowiekiem i prawdziwym przyjacielem”, napisał na Telegramie i wskazał na wkład Parubija w budowę ukraińskiej armii. „Dlatego się mszczą, tego się boją”.

Radosław Sikorski oświadczył, że jest wstrząśnięty wiadomością o śmierci Parubija.

„Andrija Parubija poznałem jako komendanta Straży Majdanu, gdy jako ministrowie Trójkąta Weimarskiego negocjowaliśmy zakończenie masakry 2014 r. Później pomógł Polsce ewakuować nasz konsulat z Sewastopola podczas rosyjskiego Anschlusu.

Wiadomość o jego zabójstwie we Lwowie jest wstrząsająca. Przekazuję szczerze wyrazy współczucia bliskim i całemu narodowi ukraińskiemu, który stracił jednego z najlepszych swoich synów” – napisał polski wicepremier na X. ●

Jak rodzina Orbánów dorobiła się miliardowego majątku

Węgierski premier Victor Orbán oficjalnie posiada niewiele. Ale za jego rządów jego ojciec, córka i teść dzięki interesom z państwem zarobili krocie.

Michał Kokot

Zdjęcia pełnego przepychu dworku Hatvanpuszta, należącego do ojca premiera, zmusiły Orbánów do wytłumaczenia się Węgom, jakim cudem Gyozo Orbán zgromadził taki majątek.

Na filmach opublikowanych przez opozycyjnego posła Adkosa Hadhazyego widać odrestaurowane budynki z basenami, biblioteką, winiarnią. W ogrodzie stoją wyrosnięte drzewa, które kosztują milion forintów (ok. 10 tys. zł) za sztukę. A na części 25-hektarowego terenu biegają wolno dzikie zebry i antylopy.

Dwór Orbána jak luksusy Janukowycza i Putina

Wartość samego ogrodu szacowana jest przez węgierskich rzeczoznawców na ponad milion euro. Po modernizacji wartość całej posiadłości wzrosła do 50 mln euro.

Węgierskie media porównują willę Orbána do dachy Janukowycza (po rewolucji znaleziono w niej nawet złoty chleb) i willi Władimira Putina z własnym boiskiem do hokeja oraz lądowiskiem dla helikopterów, którą ujawnił Aleksiej Nawalny.

Węgrzy zatrzęśli się z oburzenia, ale z pomocą rodzinie Orbánów – jak zwykle – przyszły propagandowe media. Należący do jednego z węgierskich oligarchów portal Bors właśnie opublikował rozmowę z Gyozem Orbánem, ojcem węgierskiego premiera.

Wywiad zaczyna się od znanej w Polsce „patriotycznej nuty”. Rozmówca Gyozo Orbána pyta, dlaczego akurat wybrał ten portal, skoro tak wiele mediów zwracało się do niego o wywiad. „Mój syn poradził mi, by nie dawać wywiadów dziennikarzom i ich gazetom, opłacanym z zagranicy. Wykorzystaliby to propagandowo. Ale wy jesteście Węgrami, prawda?” – odparł Gyozo Orban.



• **Victor Orbán: Nigdy nie byłem bogaty i nie zamierzam być**

FOT. LEON NEAL/GETTY IMAGES

Kluczową postacią uznawaną za słup rodziny Orbána jest Lorinc Meszaros, najbogatszy węgierski oligarcha z majątkiem szacowanym na 1,4 bln forintów (ok. 15 mld zł)

Posiedzenia rządu na dworze ojca Orbána

Gdy jego rozmówca potwierdza, Gyozo Orbán opowiada o niesprawiedliwych atakach na niego i jego syna. Mówi, że zmodernizował dwór, bo jest lokalnym patriotą. Że wcale nie ma tam przepychu, a tysiące metrów kwadratowych powierzchni mają jedynie służyć spotkaniom rodzinnym. „Z moimi dziećmi, wnukami i prawnukami jest nas już z 50 osób” – wylicza.

A egzotyczne zwierzęta biegające po rozległych terenach to część farmy, jaką zamierza stworzyć.

Z wcześniejszych relacji mediów wynika jednak, że dwór tylko formalnie zarządzany jest przez Gyozę Orbána. W przeszłości organizowane były tam nieformalne posiedzenia węgierskiego rządu. A radny Hadhazy wrzucił zdjęcie Aniko Levai, żony Viktora Orbána, która codziennie przyjeżdża do Hatvanpuszta, by doglądać prac w ogrodzie.

Sprawa jest niewygodna dla Orbána, zwłaszcza w perspektywie wyborów, jakie Węgry czekają za nieco ponad siedem miesięcy. Formalnie węgierski premier posiada niewiele – jego ostatnie oświadczenie majątkowe zawiera zapis o domu w Felcsut i 5 mln forintach oszczędności (ok. 50 tys. zł). To porównywalna kwota z ostatnimi latami, choć obecnie pensja premiera wynosi 6,5 mln forintów miesięcznie i jest trzykrotnie wyższa niż jeszcze w 2021 r.

Słup Orbána najbogatszym oligarchą na Węgrzech

– Nigdy nie byłem bogaty i nie zamierzam być – powtarza węgierski premier.

Ale dziennikarze śledczy i opozycja od lat oskarżają go o to, że pewną część państwowego majątku wyprowadził przez słupy i rodzinę.

Kluczową postacią uznawaną za słup rodziny Orbána jest Lorinc Meszaros, najbogatszy węgierski oligarcha z majątkiem szacowanym na 1,4 bln forintów (ok. 15 mld zł).

Gyozo Orbán od lat robi lukratywne interesy z Meszarosem, który ma monopol na duże inwestycje infrastrukturalne na Węgrzech. Krocie zarobił na budowie autostrad, linii kolejowych, stadionów. Dziś imperium Meszarosa dawno już rozrosło się poza inwestycje infrastrukturalne. Nie ma branży, w której nie byłby aktywny. A bez wciągnięcia jego spółek w konsorcjum, nie da się już na Węgrzech robić dużych interesów.

Gyozo Orbán latami dostarczał przez swoją spółkę Dolomit kruszywo m.in. do budowy dróg dla spółek Meszarosa. W latach 90. ojciec Orbána był zwykłym pracownikiem kamieniołomu w spółce Dolomit. Stał się jej właścicielem, gdy akcje spółki w 1992 r. skupił Fidesz. Wtedy partia jego syna odsprzedała mu je po korzystnym kursie.

Wszystko zostaje w rodzinie

To do Meszarosa należy formalnie dwór w Hatvanpuszta, przepisany Gyozowi Orbánowi w dzierżawę na 20 lat. Meszaros jest uważany za tego, który spaja cały system węgierskiej kleptokracji. I w przeciwieństwie do swojego poprzednika – Lajosa Simicski – jest bezwzględnie Orbánowi oddany.

Duża część pieniędzy, zdobytych na przeplaconych przez państwo interesach, została w rodzinie Orbána. Majątkiem tym i interesami zarządza Istvan Tiborcz, zięć węgierskiego premiera, który poślubił jego najstarszą córkę – Rahel.

Tiborcz, rocznik 1986, stawiał swoje pierwsze kroki biznesowe jako 20-latek, gdy zaczął spotykać się z córką premiera. W 2007 r. część jego spółek została kupiona przez firmy Lajosa Simicski, dawnego druha Orbána i twórcę węgierskiego systemu oligarchicznego, który jednak po latach wypadł z łask, bo za bardzo się uniezależnił od swojego patrona.

Po 2010 r., gdy Orbán wygrał wybory na Węgrzech, Tiborcz zaczął robić interesy z tymi samorządami, w których rządził Fidesz. Jego spółka Elios wygrała najpierw kontrakt na 750 mln forintów (po ówczesnym kursie ok. 10 mln zł) na wymianę oświetlenia ulicznego. Inwestycja była finansowana ze środków unijnych. Dziennikarze śledczy, a później OLAF – unijna jednostka ds. zwalczania nadużyć i przeciwdziałania praniu pieniędzy – odkryli, że przetargi były ustawione. Często spółka Tiborcza była jedyną ubiegającą się o te kontrakty.

Państwo wspiera interesy zięcia kredytami

Po wybuchu skandalu Tiborcz sprzedał Elios i zapowiedział, że skupi się wyłącznie na sektorze prywatnym. Jednak nic takiego się nie stało. W 2017 r. rząd Orbána ogłosił wielki program modernizacji regionów tu-

rystycznych. Jedną piątą tortu wartego 300 mld forintów (3,2 mld zł) przejęły spółki Tiborcza. Pozostałą część – głównie inni oligarchowie. To do nich należą dzisiaj hotele i ośrodki położone nad Balatonem.

Założona przez Tiborcza spółka BDPST dzięki kredytom z państwowych banków zaczęła przejmować lukratywne budynki i przerabiać je na luksusowe hotele w centrum Budapesztu. Spółki Tiborcza kupiły Pałac Adriatycki przy Placu Wolności, a także pałac Schlossberger, który został przerobiony na luksusowy Botaniq Castle Hotel, zarządzany wraz z Rahel, która w tym celu w Szwajcarii studiowała hotelarstwo i turystykę. Do jego spółek należy też Hotel Gellerta oraz Hotel Dorothea, który węgierski MSZ poleca unijnym dyplomatom na noclegi w Budapeszcie.

Niedawno na jaw wyszło, że państwo kupiło od Tiborcza biurowce o wartości 600 mld forintów (6,4 mld zł) i zapłaciło 40 proc. powyżej ceny rynkowej. Dziennikarze portalu Valasz Online, którzy nagłośnili sprawę, podkreślają, że za tę kwotę można było w Budapeszcie zbudować kompletną linię metra.

Wielka emigracja córki Orbána

Majątek Tiborcza szacowany jest obecnie na 180 mld forintów (1,9 mld zł) i jest blisko dwukrotnie większy, niż przed dwoma laty.

Inne szacunki mówią o tym, że majątek, będący pod kontrolą rodziny, może sięgać nawet 40 mld dol. Peter Magyar, przewodniczący opozycyjnej partii TISZA, który ma duże szansę na wygraną przyszłoroczną wyborów, zapowiada prześwietlenie majątków. W niedawnej rozmowie z „Wyborczą” stwierdził, że zapewne z tego powodu wielu z oligarchów ucieknie za granicę.

Magyar twierdzi, że tak należy odczytywać wyjazd Rahel Orbán, która niedawno pochwaliła się zdobyciem stypendium na jednej z amerykańskich uczelni. Poinformował też, że w czwartek (28.08) po południu opuściła Węgry z mężem i dziećmi, a na lotnisku w Budapeszcie była widziana „z górą walizek”. Spółka BDPST potwierdziła, że Istvan Tiborcz będzie teraz zarządzać nią ze Stanów Zjednoczonych. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Temat numeru:

POWRÓT DO SZKOŁY

- Ocen nie powinny być karą
- Kłopoty w nauce? Może do dyskalkulia
- ADHD to biologia

SPONSOR

HOYA



żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

34393927

Polowanie na siedliska

Byle dalej od sąsiada. Siedliska biją rekordy popularności, a ich oferty znikają w mgnieniu oka. Trend jest tak silny, że siedliskami zainteresowali się... flipperzy.

Justyna Sobolak

Waldemar Rojewski był typowym blokersem. Urodził się w Gorzowie Wielkopolskim i mieszkał w bloku. – Byłem zakochany w mieście, imponowało mi tu wszystko: dostęp do rozrywki, oferty kulturalnej – opowiada.

To się zmieniło, gdy poznał żonę. Mieszkała wraz z rodzicami na siedlisku, z dala od zabudowań, bez sąsiadów za płotem, za to w otoczeniu natury i nie wyobrażała sobie przeprowadzki do miasta.

– I tak trafiłem na prowincję – mówi ze śmiechem Waldemar.

Styl życia nie dla każdego

W 2000 r. kupił wraz z żoną pierwsze siedlisko w Trzciance. Potem przeprowadzili się do kolejnego, szukając najlepszego dla siebie miejsca. Od ponad 11 lat mieszkają w leśniczówce, na całkowitym odludziu.

– Mieszkam w totalnym lesie, kilometr od wioski, bez żadnych sąsiadów – mówi. Przesiąkł takim życiem. – Wady? Nie widzę żadnych – kwituje.

Zdaje sobie jednak sprawę, że nie jest to styl życia dla każdego. Siedliska odradza tym, którzy nie wyobrażają sobie, by zimą odśnieżać kilka metrów drogi, rąbać drewno na opał, tym, dla których własna studnia i szambo to abstrakcja oraz tym, którzy obawiają się odległości do szpitala. Nie będzie to też dobra opcja dla rodzin z dziećmi, zwłaszcza jeśli odległość od szkół jest znacząca.

– Dojazdy mogą zmęczyć. Ale też obalam mit, że siedlisko równa się godzinny dojazd do pracy. Ja jadę tylko 13 minut. Ludzie w mieście często trzy razy tyle potrzebują, by przemierzyć krótką odległość. Gubią życie w korkach – zauważa Waldemar Rojewski.

Gdy inni wdychają spaliny, Waldemar zajada pomidory, które zerwał z ogródka żony i wsłuchuje się w ciszę lasu, przerywaną śpiewem ptaków. Już zapomnieli, jak to jest znosić sąsiada, który słucha głośno muzyki albo stać w przeludnionym tramwaju.

Siedliska rozchodzą się jak świeże bułeczki

Ale Waldemar Rojewski nie tylko czerpie to, co najlepsze z życia z dala od sąsiadów i miasta, ale również pomaga znaleźć takie miejsca innym. Oferty siedlisk na sprzedaż gromadzi w swoim biurze nieruchomości Enklawa, wyłapuje też perełki i zamieszcza je na grupie na Facebooku Siedliska na sprzedaż, której jest administratorem.

– Oferty rasowych siedlisk potrafią zniknąć po pięciu minutach. Rynek jest bardzo wąski, a chętnych bardzo dużo. Można mówić wręcz o polowaniu na siedliska. Wzrost zainteresowania widać szczególnie od czasu pandemii COVID. Ludzi pozamykano w mieszkaniach, zaczęli szukać miejsca, gdzie będą mogli spokojnie wyjść. Siedlisko to totalna ostoja wolności – twierdzi.

Dopytywany o swoją definicję rasowych siedlisk, mówi, że to miejsca położone wśród natury, najlepiej w lesie. – W promieniu kilometra ani pół sąsiada, żadnych dróg szybkiego ruchu, żadnych zakładów produkcyjnych w okolicy, żadnych słupów 5G. Najlepiej leśniczówka, ale znaleźć dzisiaj leśniczówkę, to jak trafić szóstkę w totka – przyznaje.

Zresztą, jak zauważa, nawet jeśli mniej rygorystycznie definiować siedliska, to i o takie bardzo trudno.

• **Rasowe siedlisko to miejsca położone wśród natury**
FOT. AGNIESZKA DOORNBOS



– Cechą charakterystyczną siedlisk jest to, że są wyjątkowe. To jest dobro luksusowe i będzie jeszcze bardziej, bo będą trudniej dostępne – zauważa.

Przyczyną tego, jak mówi, będą obowiązujące od przyszłego roku plany ogólne. Nad nimi pracują obecnie gminy i miasta w całej Polsce. – Może się okazać, że na terenach, na których mogłyby powstać siedliska, nie będzie już takiej możliwości, bo będą wyłączone z obszaru zabudowy – twierdzi Waldemar Rojewski.

Niedostępność przy rosnącym popycie sprawia, że ceny takich nieruchomości rosną w szalonym tempie. – Top siedliska kosztują nawet kilka milionów złotych. Ale zdarzają się oferty ruin na odludziu, których właściciele nie wiedzą, że popyt jest tak duży i startują z ceną 100 tys. zł – mówi ekspert.

Flipperzy na polowaniu

Na rynku zaczynają węszyć już flipperzy, ale Waldemar Rojewski twierdzi, że to wcale nie jest łatwy teren do działania.

– Trzeba wiedzieć, co naprawdę interesuje potencjalnych klientów i nie trafić na minę. A tych jest wiele. Spotkałem się z sytuacją, że nieruchomość sprzedawali spadkobiercy, a nie było przeprowadzonej sprawy spadkowej. Do tego trzeba pamiętać, że zgodę na zakup często musi wydać Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, bo to zwykle tereny rolnicze, a tzw. pierwokup może przysługiwać np. gminie, Lasom Państwowym czy Wodom Polskim. Kolejny problem może się pojawić, chcąc kredytować zakup. Banki niechętnie finansują zakup tego typu nieruchomości – mówi.

Siedliska, jak twierdzi, cieszą się największym zainteresowaniem wśród osób w wieku 45-55 lat.

– Zdarzają się, ale należą do rzadkości, emeryci czy osoby w wieku około 25 lat. Są ludzie, którzy siedliska zamierzają traktować jako drugi dom, ale trzeba pamiętać, że takie nieruchomości, nieużytkowane na co dzień, szybko niszczeją. Częściej jednak kupuje się je, by mieszkać w nich na co dzień – mówi.

Z Warszawy na Podlasie

O zaletach siedlisk sporo może powiedzieć także Agnieszka Doornbos. Większość życia mieszkała w Wołominie, w bloku, a pracowała w Warszawie, doświadczając hałasów miasta, tracąc mnóstwo czasu na stanie w korkach. Wiedzia-

ła, że można żyć inaczej, bo jej partner pochodził z Podlasia i każdą wolną chwilę spędzali właśnie tam. Tak zrodziła się jej miłość do tej części Polski. Ale potem z partnerem się rozstała, a jej córka zamarzyła o studiach w Holandii. Spakowały walizki i wyjechały.

Zaczęły układać sobie życie w nowym mieście. Któregoś dnia, na zakupach w sklepie spożywczym Agnieszkę wypatrzył Erwin Doornbos. Dziś mówi, że to była miłość od pierwszego wejrzenia. Ale wtedy nie zdążył do Agnieszki podejść. Przez pewien czas przyjeżdżał w okolice sklepu i wypatrywał kobiety. Aż w końcu udało się!

– Ja też zakochałam się od pierwsze wejrzenia – przyznaje Agnieszka.

Ale w Holandii nie mogli znaleźć swojego miejsca. Namówiła Erwina, choć wcale nie było łatwo, bo jako Holender nie wyobrażał życia w Polsce, spakowali walizki i przenieśli się do Warszawy. Erwin pracował dla firmy z branży tech, a Agnieszka dla przedsiębiorstw budujących infrastrukturę światłowodową. Wzięli ślub i planowali wspólną przyszłość.

Agnieszka w każdej wolnej chwili zabierała męża na Podlasie. – Już wtedy rozglądałam się za miejscem do życia. Mąż był sceptycznie nastawiony. Pytał: „co my tu będziemy robić?”. Pomogła mi pandemia. Okazało się, że praca zdalna jest możliwa, więc możemy ją wykonywać z Podlasia – wspomina.

Poszukiwania przyspieszyły. W 2023 r. udało się znaleźć miejsce idealne. – Tego dnia oglądałmy kilka nieruchomości. Została jeszcze jedna. Byliśmy już bardzo zmęczeni i głodni. Zatrzymaliśmy się, wysiadłam z auta, usiadłam na trawie i od razu poczułam, że to jest to. Wszystko tutaj się zgadzało: cisza, bliskość lasu, z dala od zabudowań, piękna, duża działka – relacjonuje.

Kupili siedlisko na końcu małej poleskiej wioski Curyn, tuż pod lasem. Erwin początkowo był sceptyczny i pełen obaw. – Siedlisko wymagało

remontu i sporych nakładów – zauważa. Dzisiaj nie wyobraża sobie życia poza tym miejscem. Mieszkał w Holandii, Irlandii, we Włoszech, Meksyku, ale mówi, że jego dom, korzenie i serce, jest tutaj, w tej małej wiosce.

Zasadzili pole lawendy, Agnieszka chwali się zbiorami ze swojego ogródka: pomidorami, ziołami. Za chwilę będzie miała nawet swoją kaszę gryczaną. Erwin z kolei tworzy rzeźby świetlne o funkcjonalności lamp, inspirowane tym, co go otacza.

Tworzy sztukę od podstaw, nadając stali kształt i wlewa w tę stal światło. Prowadzi swój fanpage na Facebooku: Metal Studio Erwin, gdzie dokumentuje swoją pracę. W najbliższym czasie planuje zacząć sprzedawać swoje lampy.

– Cieszymy się ze swojej niezależności i sprawczości. Woda ze studni, uprawa warzyw dają nam niezależność żywieniową. Gdy mieszkałam w mieście, byłam zaprogramowana na konkretne czynności, przebudzowana, skupiona na tym, co zewnątrz. W mieście przestajemy słuchać siebie. W naszym siedlisku na nowo się odradzamy, wsłuchujemy się w siebie i żyjemy w zgodzie ze sobą. Teraz wiem, co jest najważniejsze – mówi Agnieszka.

Zachwyca się mglistymi wschodami i ognistymi zachodami słońca. Docenia autentyczne życie z daleka od cywilizacji. – Istnienie upraszcza się tutaj totalnie. To idealna harmonia z przyrodą. Troska o ziemię daje plony i poczucie sprawczości, obcowanie z naturą leczy ciało i duszę, miód z własnej pasieki, energia płynąca ze słońca, każde przebudzenie się tutaj to zachwyt. Pozyskuje ogromną wiedzę, a zarazem uczę się totalnej prostoty, wystarczy wsłuchać się w siebie i matkę ziemię – opisuje.

Ma wielkie plany na przyszłość. Pole lawendy będzie otwarte dla odwiedzających. – Zamierzamy organizować eventy, koncerty, pikniki, sesje zdjęciowe. Pojawiła się propozycja z gminy, by odbywało się u nas kino letnie – podkreśla. Już teraz pole lawendy odwiedzają miłośnicy pięknych widoków. Znaleźć można je na Facebooku – Lawendowe Łąki Kraina Motyli w Curynie.

– Wykonuję produkty na bazie lawendy: świece, mydła, dżemy, mamy miód lawendowy, sól do kąpieli. Skończyłam dwie szkoły jubilerskie. Mam cały sprzęt, myślę o stworzeniu warsztatu i tworzeniu takich wyrobów. Ale nic na siłę i na konkretną godzinę. Tutaj sami kreujemy swoje życie, w tempie, jaki chcemy. I to jest najpiękniejsze – mówi Agnieszka. ●

Cechą charakterystyczną siedlisk jest to, że są wyjątkowe. To jest dobro luksusowe i będzie jeszcze bardziej, bo będą trudniej dostępne

Internat, albo prawie 90 km do szkoły dla chłopca z autyzmem

Rodzice w sytuacji niemożliwej

Chłopiec z autyzmem ma mieszkać w internacie lub dojeżdżać do szkoły 88 km, by móc się uczyć – zaproponowało rodzicom nastolatka biuro edukacji w Warszawie.

Martyna Śmigiel

– Syn ma autyzm, upośledzenie w stopniu umiarkowanym. Od trzech lat zmagamy się z zaburzeniami opozycyjno-buntowniczymi – opowiada pani Katarzyna, mama 17-letniego Kacpra. Chłopak z powodu napadów agresji był trzykrotnie hospitalizowany. – Pojawiała się agresja w stosunku do nas oraz osób w szkole: wychowawczyń, kolegi z klasy. Kacper nie przejawia agresji wobec osób, których nie zna, ale tych, które bardzo lubi. Szczypie, potrafi nas uderzyć, a potem czeka na reakcję. Ma 175 cm wzrostu. Przy moim 1,60 m bywa trudno – przyznaje pani Katarzyna.

Po wyjściu ze szpitala Kacper przez cały rok raz w tygodniu spotykał się z terapeutą i pracował nad agresją. – Zrobiliśmy duże postępy. W minionym roku szkolnym zdarzyły się tylko dwa ataki w szkole, gdy syn nie rozumiał czegoś na lekcji – wspomina pani Katarzyna.

Obawy szkoły

Kacper uczył się w Szkole Podstawowej Specjalnej nr 147 przy ul. Karolkowej w Warszawie. – W czerwcu skończył podstawówkę, ale jeszcze na początku roku szkolnego wychowawczynie zapewniały nas, że możemy wnioskować o przedłużenie tego etapu edukacji, by Kacper mógł w jednym miejscu zrealizować obowiązki nauki do 18. roku życia. Usłyszeliśmy, że to formalność, nie będzie nawet potrzebne nowe orzeczenie o potrzebie



FOT. ILLUSTRISIMA/SHUTTERSTOCK

kształcenia specjalnego – mówi pani Katarzyna.

Jak relacjonuje, 11 marca tego roku szkoła przy ul. Karolkowej poinformowała rodziców, że jednak nie wydłuży Kacprowi możliwości nauki. – Dostaliśmy tę informację ustnie, przez telefon. Usłyszałam, że szkoła obawia się powrotu ataków agresji. Nie tego, że wróciły, tylko że mogą wrócić! Kuratorium oświaty poinformowało mnie, że nie jest to decyzja administracyjna, więc nie mogę złożyć od niej odwołania. Rekrutacja do szkół przysposabiających do pracy, w których również mógłby się uczyć Kacper, zakończyła się na początku marca. Zostaliśmy na lodzie – wspomina pani Katarzyna.

Pytania syna

Zgłosiła się do miejskiego biura edukacji, które zajęło się poszukiwaniem miejsca w szkole dla 17-latk. – Poprosili o nowe orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Udało mi się dostarczyć nowy dokument w maju. Dostałam odpowiedź, że pod koniec

czerwca dyrektorzy będą wiedzieć, ile mają wolnych miejsc w szkole. Zadzwońłam 26 czerwca, ale wciąż nic nie było wiadomo, miałam czekać. Czekalam tak cały lipiec i prawie cały sierpień – mówi pani Katarzyna.

Tydzień temu dostała wiadomość z biura edukacji, że w szkołach w Warszawie nie ma dla Kacpra miejsca. Biuro zaproponowało mu szkołę w Trzciance. – To aż 88 km od naszego domu! Szkoła ma internat, ale syn nie jest na tyle samodzielny w wy-

konywaniu codziennych czynności, żeby w nim mieszkać. Nie mam prawa jazdy, nie pracuję, żadna dzielnica nie zapewni nam dowozu. Zresztą, o której musielibyśmy wstawać, żeby dojechać na poranne lekcje? I tak dzień w dzień. To propozycja, z której nie jesteśmy w stanie skorzystać, mimo że syn powinien wciąż się uczyć – mówi pani Katarzyna.

I dodaje: – Stresuję się tą sprawą, syn też. Nie wie, co będzie. Nerwowo chodzi po mieszkaniu, gryzie się w nadgarstki. Kilka razy dziennie pyta, co z jego szkołą.

Zderzenie z machiną instytucjonalną

– To nie tylko kwestia prawa, związanego z dostępem do edukacji, ale przede wszystkim godności – uważa dr Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, które zajęło się sprawą Kacpra. – Chłopiec przeszedł długą drogę, wciąż jest w terapii. Jego rodzice stanęli na głowie, by zapewnić mu jak najlepsze warunki do życia i na-

uki. Pozbawienie go możliwości edukacji, odcięcie od rówieśników, miejsca, gdzie może się rozwijać to zaprzaczenie tych wysiłków oraz pozbawienie go szansy na pełne włączenie się w życie społeczeństwa.

Dr Anna Tatar nazywa tę sytuację „brutalnym zderzeniem z machiną instytucjonalną”. – Tyle się mówi o integrowaniu osób z niepełnosprawnościami. Konwencja ONZ o prawach tych osób jasno mówi o dostępie do usług w miejscu zamieszkania i racjonalnych usprawnieniach zgodnych z indywidualnymi potrzebami. W tym przypadku państwo stawia rodziców w sytuacji niemożliwej, bo niemożliwe jest zrealizowanie prawa Kacpra do edukacji w takiej formie – podkreśla dr Tatar.

Poprosiliśmy biuro prasowe ratusza o pilny komentarz w tej sprawie. „Otrzymaliśmy informację o zwolnieniu miejsca w jednej ze szkół w Warszawie, zatem najprawdopodobniej w poniedziałek, 1 września, w porozumieniu z dyrektorem tej szkoły, rodzice Kacpra otrzymają wskazanie do placówki warszawskiej” – zapewnia nas wydział prasowy. I dodaje: „Wcześniej miasto nie dysponowało miejscem w szkole, gdzie dziecko z takim orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego mogłoby realizować obowiązki nauki. Dlatego, zgodnie z przepisami, zaproponowaliśmy rodzicom miejsce w powiecie ościennym”.

Zapytaliśmy Szkołę Podstawową Specjalną nr 147 przy ul. Karolkowej, dlaczego Kacper nie może w tym miejscu kontynuować nauki. Czekamy na odpowiedź.

Na początku tygodnia opisaliśmy sprawę 16-latka z autyzmem i ADHD z Piaseczna. Po ukończeniu podstawówki również nie dostał się do szkoły, w której realnie mógłby realizować prawo do nauki. Dopiero po interwencji Kuratorium Oświaty w Warszawie starostwo zaproponowało rodzicom chłopca miejsce w szkole niedaleko domu i z odpowiednim programem edukacji. ●

Zgłosiło się pięć konsorcjów

Ponad 5 mld zł za terminal lotniska CPK w Baranowie

Spółka CPK podała listę firm, które chcą budować terminal pasażerski w Baranowie.

Do końca tego roku rządowa spółka CPK planuje rozpiścić przetargi o wartości 30 mld zł. Największy z nich dotyczy budowy terminalu pasażerskiego na lotnisku planowanym w Baranowie, ok. 45 km na zachód od Warszawy. Wartość tych prac ma przekroczyć 5 mld zł, a kontrakt jest okre-

ślany jako „kluczowy”. Budynek o powierzchni 450 tys. m kw. ze 140 stanowiskami do odprawy biletowo-bagażowej (z rezerwą na 30 kolejnych) z półtorarocznym poślizgiem zaprojektowało za ponad 850 mln zł brytyjsko-polskie konsorcjum Foster+Partners.

Wybór wykonawcy terminala odbywa się nietypową ścieżką. W miniony piątek poznaliśmy wstępne oferty pięciu konsorcjów budowlanych, które grupują łącznie 16 firm wykonawczych.

To odpowiedź na tzw. dialog konkurencyjny, który w maju ogłosił Centralny Port Komunikacyjny. „Po analizie i ocenie otwartych dziś wniosków wykonawców, jeżeli spełnią warunki formalne, spółka CPK zaprosi konsorcja do dalszych rozmów w trybie właściwego dialogu konkurencyjnego. Następnie na podstawie złożonych za kilka miesięcy ofert wykonawczych dokonano wyboru i podpisze z jednym z nich umowę na wybudowanie terminala”

– zapowiada rzeczniczka spółki CPK Agnieszka Stefańska-Krasowska.

Zawarcie kontraktu z wykonawcą terminala przewiduje w 2026 r. Również w przyszłym roku mają być zbudowane fundamenty z uwzględnieniem podziemnego dworca dla kolei dużej prędkości docierającej tu początkowo z Warszawy i Łodzi. Zakończenie zasadniczych prac według obecnego harmonogramu powinno nastąpić w 2031 r. Po odbiorach i uzyska-

niu certyfikatów lotnisko w Baranowie ma zostać oddane do końca 2032 r.

Na liście potencjalnych wykonawców terminala pasażerskiego CPK jest pięć konsorcjów: Mirbud (lider) z firmami Adamietz, Opex, Formopex, Kobylarnia, Budpol; Polimex Mostostal (lider) i Hochtief; Budimex (lider) ze Strabagiem; NDI (lider) z belgijskim Besiksem; PORR (lider) z Korporacją Budowlaną Doraco. ●

Jarosław Osowski

Tylko cztery dzielnice za nocnym zakazem sprzedaży alkoholu

Forsowali zmianę przepisów, teraz byli przeciw

Projekty uchwał o ograniczeniu nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach negatywnie zaopiniowane w 14 dzielnicach. Podczas głosowań dochodziło do paradoksów: radni KO głosowali przeciwko propozycji prezydenta Rafała Trzaskowskiego, a radni PiS byli za.

– Dyskusja na sesji to był teatr. Było wiadomo, jak zagłosują radni Koalicji Obywatelskiej. Usłyszeliśmy od nich stare śpiewki o melinach. Absurdalne fikolki. Bo nawet przeciwko projektowi prezydenta Trzaskowskiego zagłosowali ci radni KO, którzy w zeszłym roku wsparli stanowisko w sprawie ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu – relacjonuje Robert Migas, radny Pragi Południe (Miasto Jest Nasze).

„KO straciła społeczny słuch”

W dzielnicach zakończył się właśnie etap opiniowania dwóch projektów uchwał zakładających wprowadzanie ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu; projekt Lewicy – od godz. 22 do 6, projekt przygotowany przez ratusz – od godz. 23 do 6. Nie chodzi o pełną prohibicję, bo oba dotyczą tylko sklepów, a nie lokali gastronomicznych.

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski swój projekt przygotował nie bez oporów po zeszłorocznych konsultacjach społecznych. Wpłynęła w nich rekordowa liczba uwag od mieszkańców – prawie 9 tys., zdecydowana większość (ponad 80 proc.) poparła ograniczenia. Podobny wynik był w 2023 roku w sondażu ratusza Barometr Warszawski: ponad 60 proc. było za wprowadzeniem ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu.

Mimo społecznego poparcia, ale także przykładów z innych miast w Polsce, w których po wprowadzeniu ograniczeń, jest wyraźnie mniej interwencji policji, w Warszawie po-



• Życie nocne na ul. Nowy Świat FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

myśl torpedują radni KO. Kilka dni temu napisaliśmy, że radni dzielnicowi KO mieli dostać przykaz, by opiniować negatywnie oba projekty. Jarosław Szostakowski, szef klubu KO w radzie miasta, mówił nam jednak, że nie ma w tej sprawie dyscypliny, na spotkaniu z radnymi z dzielnic wyraził jedynie swoje zdanie, że jest przeciwko ograniczeniom.

Teraz w dzielnicach dochodziło do paradoksów: przeciwko ograniczeniom w nocnej sprzedaży alkoholu głosowali nawet ci radni, którzy o to wcześniej zabiegali. Tak było m.in. na Pradze Południe.

– Koalicja Obywatelska traci słuch społeczny. Jej radni zignorowali głos mieszkańców w tej sprawie. To bardzo zły znak dla przyszłych konsultacji społecznych. Nie liczy się głos mieszkańców, liczy się partia. Radni wiedzą lepiej – komentuje radny Robert Migas. Na wielu dzielnicowych sesjach stawili się mieszkańcy, którzy opowiadali o problemach związanych z sąsiedztwem nocnych monopolowych. Na niewiele się to zdało.

Innym paradoksem było to, że radni KO zagłosowali nawet przeciwko

projektowi prezydenta Trzaskowskiego. Natomiast w wielu dzielnicach „za” głosowali radni PiS.

Tak było na Pradze Północ, radni KO byli przeciwko obu projektom. Udało nam się jednak zdobyć poparcie innych radnych. O ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu walczyłem jeszcze zanim zostałem radnym. Chcę być wiarygodny wobec moich wyborców – mówi Krzysztof Michalski, północnopraski radny z Porozumienia dla Pragi. Działacze tego stowarzyszenia współrządzą dzielnicą z KO, ale projekty obu uchwał udało się pozytywnie zaopiniować dzięki głosom radnych z PiS.

Tak samo było na Bielanych. Tu, tak jak na Pradze Północ, radni pozytywnie zaopiniowali oba projekty. Na Bielanych lokalne stowarzyszenie burmistrza Grzegorza Pietruczuka Razem dla Bielanych współrządzi z KO. – Nie rozumiem radnych KO. Na Bielanych liczba interwencji policji i straży miejskiej przed nocnym monopolowymi jest ogromna. Ograniczenia w sprzedaży wprowadziło 180 samorządów w Polsce. Z ich doświadczenia wiadomo, że się sprawdzają – ko-

mentuje burmistrz Pietruczuk. Dodał: – Sprzątanie po libacjach, naprawy terenów zielonych – to wszystko kosztuje. Słyszę o wolności gospodarczej, o prawach przedsiębiorców. Ale mieszkańcy też mają prawo do tego, by wypoczywać w swoich domach.

Radny nie miał tego w programie

W Śródmieściu wśród radnych KO doszło do wyłomu, większość z nich pozytywnie zagłosowała za projektem prezydenta miasta. Wiele zapewne trudno było głosować inaczej, bo w zeszłym roku radni Śródmieścia jednogłośnie przyjęli stanowisko z apelem do radnych Warszawy o wprowadzenie ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu.

– Jestem za tym, by ograniczenia wprowadzić w całym mieście, ale obawiam się, że radni KO chcą to zablokować. Jeżeli nie uda się wprowadzić ogólnomiejskiego zakazu, trzeba będzie walczyć o to, co się da; o ograniczenia w tych dzielnicach, w których pozytywnie zaopiniowano przynajmniej jeden projekt – mówi Zofia Piotrowska, radna Śródmieścia (Partia Razem).

Przeciwko obu projektom zagłosował m.in. Paweł Martofel (KO), były burmistrz Śródmieścia. – Większość kolegów i koleżanek była za, to dowód na to, że nie ma dyscypliny w tej sprawie. Ja głosowałem przeciwko, bo nie miałem tego w programie. Uważam, że są inne mechanizmy, które pozwalają walczyć z problemem. Na przykład zarządy wspólnot muszą zgodzić się na sprzedaż alkoholu w lokalach usługowych w swoich budynkach. I z tego należy korzystać, a nie wprowadzać odgórny zakaz sprzedaży alkoholu – mówi radny. Zaznacza, że on nie zmienił zdania po przyjęciu zeszłorocznego stanowiska, bo był nieobecny na tamtej sesji.

Poza Pragę Północ, Śródmieściem i Bielanami przynajmniej jeden z projektów pozytywnie zaopiniowali tak-

że radni na Ochocie – większość zdołał projekt prezydenta, czyli ograniczenie sprzedaży od godz. 23. Opinie dzielnic nie są wiążące, ostateczną decyzję podejmą radni miasta. Możliwe, że na sesji 18 września.

– Przepisy zakładają obowiązek zaopiniowania tych projektów przez radę dzielnic. I to się stało. Przy głosowaniu w Radzie Warszawy będziemy brali pod uwagę zdanie dzielnic, ale też opinie komisji rady miasta, na które jeszcze czekamy – mówi nam Jarosław Szostakowski, szef klubu KO w radzie miasta. Jego zdaniem radni KO wcale nie głosowali przeciwko propozycjom prezydenta Trzaskowskiego. – Zupełnie tak tego nie odbieram. Prezydent obiecał przeprowadzenie konsultacji i, jeżeli będzie pozytywny wynik, przygotowanie projektu uchwały. Spełnił swoją obietnicę. Nie agitował za wprowadzeniem zakazu. Po prostu złożył projekt uchwały – tłumaczy radny Szostakowski.

Kontynuuje: – Trwa na nas hejterski atak, w serwisach społecznościowych jacyś ludzie z Krakowa, z Nowego Sącza wypisują mi, że jestem alkoholikiem. Jeżeli chodzi o merytoryczną dyskusję, to dostałem dwa e-maile: jeden za ograniczeniem nocnej sprzedaży, drugi przeciwko. Moim zdaniem nie mamy mandatu wyborczego do wprowadzenia takiego zakazu. To nie było w naszym programie. Wyborcy, którzy na nas zagłosowali, wiedzieli o tym.

– Radni czterech dzielnic pozytywnie zaopiniowali przynajmniej jeden z projektów wprowadzenia ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu. To sygnał dla radnych miasta, że przynajmniej w części Warszawy to jest duży problem. Jest jeszcze trochę czasu. Liczę na merytoryczną dyskusję. Uspokójmy emocje i rozmawiajmy o tym, co radni miasta są gotowi poprzeć – apeluje radny Michalski z Pragi Północ. ●

Wojciech Karpieszuk

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34393684

SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA „ATEŃSKA „ 03-977 Warszawa, ul. Arabska 9
Ogłasza przetargi nieograniczone na:
1. Wymianę kompletnego jednobiegowego zespołu napędowego o udźwigu 500 kg w dźwigu zainstalowanym w budynku wielorodzinnym przy ul. Saskiej 2 – nr ewidencyjny 312704237
Terminy: - składania ofert - do dnia 11.09.2025r. do godz. 09:00 - otwarcia ofert - dnia 11.09.2025r. godz. 09:30 - termin zakończenia robót: 15.12.2025r. (7 dni od daty zatrzymania dźwigu) Wadium – 1.500,- zł Cena specyfikacji: 100 zł
2. Wymianę kompletnego jednobiegowego zespołu napędowego o udźwigu 500 kg w dźwigu zainstalowanym w budynku wielorodzinnym przy ul. Ateńskiej 6 – nr ewidencyjny 3127004192
Terminy: - składania ofert - do dnia 11.09.2025r. do godz. 09:00 - otwarcia ofert - dnia 11.09.2025r. godz. 10:30 - termin zakończenia robót: 15.12.2025r. (7 dni od daty zatrzymania dźwigu) Wadium – 1.500,- zł Cena specyfikacji: 100 zł
Opłatę za specyfikację należy wpłacać na konto Spółdzielni: PKO BP SA XV O/W-wa 91 1020 1156 0000 7002 0007 4526
Odbiór specyfikacji w pok. nr 2 za okazaniem potwierdzenia opłaty. Oferty należy składać w biurze Spółdzielni pok. nr 9. Zamawiający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie procedury przetargowej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34393408

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „Łucznicz” w Radomiu
OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO
o pow. 69,20 m² położonego na parterze jedenastokondygnacyjnego budynku przy ul. Chrobrego 52 w Radomiu.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni przy ul. Paderewskiego 23 w Radomiu w dniu 08 września 2025 r. o godz. 14⁰⁰.
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 3.000,00 zł. , na konto Spółdzielni: ING BANK ŚLASKI 36 1050 1793 1000 0090 3048 6246 (dokument potwierdzający wpłatę wadium należy okazać przed przetargiem).
Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu najmu (bez opłat eksploatacyjnych oraz opłat: za centralne ogrzewanie, zużycie wody oraz energii elektrycznej, którymi najemca będzie obciążany na podstawie odczytów liczników) wynosi 11,00 zł./m² plus VAT.
Spółdzielnia może unieważnić przetarg bez podania przyczyn.
Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet kaucji zabezpieczającej, pozostałym zaś uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone.
Wadium ulega przepadkowi w przypadku nie przystąpienia uczestnika do przetargu, a także gdy uczestnik, który przetarg wygrał nie podpisze umowy najmu lokalu użytkowego, którego oferta dotyczyła.
Szczegółowe informacje o przedmiocie przetargu oraz warunki przetargowe można uzyskać w Zarządzie Spółdzielni przy ul. Paderewskiego 23 p.12 w Radomiu tel. 48-360-68-11

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34393150

MSM „ENERGETYKA” Administracja Osiedla „Sadyba” 02-942 Warszawa ul. Konstancińska 3
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NR 4/2025
Na wykonanie pełnej dokumentacji projektowej na kompleksową modernizację ciepła technologicznego i części wentylacyjnej garażu podziemnego budynku przy ul. Konstancińska 3B, będącego w zasobach administracji osiedla „Sadyba” w Warszawie.
SWZ – 100,00 zł, wadium 2.500,00 zł Termin składania ofert do 06.10.2025 r. do godz. 14:00 Informacji udziela w spr.: technicznych – Dariusz Kaim tel. 22 567 22 78, 662 263 200, formalnych – Magdalena Ciesielska – tel. 22 567 22 55, 608 539 099

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34393677

Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej ul. Samochodowa 5, 02-652 Warszawa, e-mail: kadry@zzoz.com.pl
ogłasza konkurs na świadczenia zdrowotne w zakresie badań laboratoryjnych.
Szczegółowe warunki konkursu ofert oraz materiały informacyjne zostaną udostępnione na wniosek oferenta złożony drogą mailową.
Termin składania ofert: 05.09.2025 r. godz. 12:00
Otwarcie ofert: 05.09.2025 r. godz.: 12:15
Rozstrzygnięcie konkursu: 12.09.2025 r.

Białoleka

Blżej nowego basenu. A nawet dwóch

Dzięki pieniądzom dołożonym przez Radę Warszawy, Białoleka może rozstrzygnąć przetarg na budowę basenu przy ul. Ostródzkiej. Inwestycja pochłonie blisko sto milionów złotych. Dołożono też pieniądze do budowy basenu na Namysłowskiej na Pradze Północ.

Michał Wojtczuk

Na inwestycję przy ul. Ostródzkiej dzielnica rezerwowała ok. 76 mln zł. Oferty złożyły cztery firmy i żadna z nich nawet nie zbliżyła się do tej kwoty – to zła informacja. Najtańsza była oferta konsorcjum, na czele którego stoi firma NDI – nieco ponad 92,5 mln zł, ciut droższy jest Warbud – 93,7 mln zł. Konsorcjum, na czele którego stoi firma Polimex, za swoje prace chce ponad 95,7 mln zł, a konsorcjum z firmą Alstal – 99 mln zł.

Ale dobra informacja jest taka, że wszystkie cztery oferty były bardzo zbliżone cenowo, co oznacza, że wy-ceny wykonawców są realistyczne. I jest też druga dobra wiadomość: Ra-da Warszawy w miniony czwartek do-łożyła brakującą kwotę i dzięki temu przetarg można będzie rozstrzygnąć.

Basen ma powstać na dwuipółhek-tarowej działce w rejonie skrzyżowa-nia ulic Hemara i Ostródzkiej, naprze-ciwko liceum przy Ostródzkiej (daw-na podstawówka imienia Polskich Olimpijczyków), nieopodal kościoła św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty.

Wyłoniony z pewnymi perypetia-mi zespół projektantów z pracowni BDR Architekci (w konkursie zaję-li drugie miejsce, ale zwycięzca kon-kursu architektonicznego nie porozu-miał się co do warunków z dzielnicą) opracowali projekt budynku, który zo-stanie wykończony betonem architek-tonicznym i drewnem. Od strony uli-cy Ostródzkiej pływalnia będzie mieć wysoką na ok. 20 m wieżę, skrywają-cą za ażurowymi fasadami zjeżdżał-nie a na szczycie – taras widokowy.

Na dachu – także od strony ulicy Ostródzkiej – urządzony zostanie zie-lony taras. Park zaaranżowany zosta-nie również za basenem, od strony Ro-wu Brzezińskiego. Architekci zapla-nowali duże przeszklone strefy base-nowej, otwierając w ten sposób wido-ki z wnętrza basenu na ścianę zieleni.

Oprócz dużego basenu wyposa-żonego w kilka rzędów trybun, z któ-rych można będzie oglądać zawody, na pływalni będzie kilka mniejszych basenów dla dzieci i niecek z ciepłą wodą oraz strumieniami do masa-żu, a nawet sauny.

Kiedy kąpieli przy Ostródzkiej?

Basen będzie wyposażony w część ga-stronomiczną. Wraz z budową gma-chu przebudowany zostanie fragment ulicy Ostródzkiej, przy której powsta-nie także droga dla rowerów. W bu-dynku zostanie wprowadzonych wiele

rozwiązań proekologicznych, w tym wykorzystanie deszczówki, panele fotowoltaiczne, pompy ciepła. „Za-stosowanie tych rozwiązań pozwo-li na oszczędności przy eksploatacji pływalni – będziemy odzyskiwać do 75 proc. ciepła i wilgoci” – zapewnia ją urzędnicy z Białoleki.

W przetargu zapisano, że inwesty-cja ma powstać w 20 miesięcy od pod-pisania umowy. Jeżeli tylko rozstrzy-gnięcia przetargu nie opóźnią odwo-lania, niebawem można będzie pod-pisać umowę z wykonawcą, a basen mógłby być gotowy – odpukać – w wa-kacje 2027 r. To zakończyłoby epope-ję z tą inwestycją – po raz pierwszy o basenie przy ul. Ostródzkiej zaczę-

to mówić jeszcze w 2018 r. Przygoto-wania przedłużyły się m.in. z powo-du odkryć archeologicznych dokona-nych na tej działce.

Większy limit na Namysłowskiej

Na czwartkowej sesji Rada Warsza-wy dołożyła pieniędzy na jeszcze jed-ną sportową inwestycję. W wielolet-nim planie inwestycyjnym zwiększo-no do ponad 66 mln zł limit wydatków na ośrodek sportowy przy ul. Namy-słowskiej na Pradze Północ. Dziś jest tam stara pływalnia z nieczynnymi, zewnętrznymi basenami.

Pierwsze 300 tys. zł przyznano już na rok 2025. Na rok 2026 r. jest zapisa-

ne 15 mln zł, na 2027 – ponad 31 mln zł, a na 2028 r – 20 mln zł. „To pozwo-li na ogłoszenie wkrótce przetargu na wybór wykonawcy prac. (...) pierwszy etap prac dotyczy rozbiórki istnieją-cego budynku pływalni krytej i budo-wy nowego oraz stworzenia skweru sportów miejskich na działce od stro-



Basen ma powstać na dwuipółhektarowej działce w rejonie skrzyżowania ulic Hemara i Ostródzkiej

ny ronda Żaba” – napisała na face-booku północnopraska radna Wan-da Grudziń.

To może oznaczać przełom dla in-westycji, która ma wyjątkowego pecha – obiecywano ją aż od 2016 r.. Miał to być wielofunkcyjny ośrodek sportowy, ale projekt okazał się za drogi i w 2019 r. inwestycję wyrzucono do kosza. Ośro-dek przy Namysłowskiej przeprojekto-wano (nowy projekt opracowała pra-cownia PAS) i przygotowano do re-alizacji w etapach, co zwiększa szan-sę na uruchomienie inwestycji. Z tym, że na drugi etap inwestycji – remont basenów zewnętrznych – na razie nie ma pieniędzy i ta część inwestycji jest pod znakiem zapytania. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34391775

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 28 kwietnia 2025 r., na wniosek inwestora: Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, reprezentowanego przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa dróg wojewódzkich nr 559 na odcinku od km 45+060 do km 46+730 w m. Maszewo Duże, gmina Stara Biała, powiat płocki”.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości objętych wnioskiem (powiadomieni w drodze zawiadomień).

Działki usytuowania obiektu:

inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Stara Biała, powiat płocki, woj. mazowieckie, oraz na terenie gminy m. Płock, powiat Płock.

Numery działek w istniejącym pasie drogowym:

powiat płocki, gmina Stara Biała

jednostka ewid. 141913_2

obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 287/1, 288/1, 289/1, 291/6, 291/8, 294/1, 295/1, 298/6, 298/8, 299/1, 300/1, 301/2, 303/2, 305/1, 308/7, 307/1, 309/1, 313/1, 314/1, 228, 315/4, 315/6, 316/5, 319/4, 323/1, 326/1, 327/1, 332/1, 333/1, 335/1, 336/1, 337/1, 338/1, 340/1, 341/1, 343/1, 344/1, 346/1, 347/1, 348/1, 349/3, 349/5, 350/1, 352/1, 356/3, 357/1, 358/1, 359/1, 360/5, 361/1, 98/4, 99/5, 99/7, 103/2, 104/2, 105/12, 109/2, 110/8, 111/2, 116/2, 117/2, 118/2, 119/8, 123/2, 124/2, 127/20, 128/2, 129/2, 134/2, 135/2, 137/2, 136/23, 146/2, 147/2, 148/3, 154/2, 155/2, 157/2, 164/2, 165/2, 166/2, 167/2, 168/2, 169/2, 171/2, 190/32, 192/4, 191/12, 216/2, 217/2, 218/3, 222/3, 223/2, 225/2, 221/64, 221/66, 221/73, powiat Płock, gmina m. Płock

jednostka ewid. 146201_1

obręb Maszewo 0003: dz. ew. nr 131/2, 132/1.

Numery działek w projektowanym pasie drogowym, do przejścia w całości pod inwestycję przechodzące na rzecz Skarbu Państwa:

powiat płocki, gmina Stara Biała

jednostka ewid. 141913_2

obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 292/1, 302/2, 310/1, 311/1, 311/2, 318/1, 317/1, 328/11, 329/1, 345/1, 353/4, 95/8, 96/13, 119/6, 190/36.

Numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi do przejścia pod inwestycję przechodzące na rzecz Skarbu Państwa (w nawiasach numery działek po podziale – tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję):

powiat płocki, gmina Stara Biała

jednostka ewid. 141913_2

obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 290 (**290/1**, 290/2), 291/1 (**291/24**, 291/25), 293 (**293/1**, 293/2), 319/1 (**319/9**, 319/10), 319/2 (**319/11**, 319/12), 320 (**320/1**, 320/2), 322/3 (**322/4**, 322/5), 324 (**324/1**, 324/2), 339/1 (**339/4**, 339/5), 342 (**342/1**, 342/2), 330 (**330/1**, 330/2), 94/1 (**94/10**, 94/11), 97/1 (**97/3**, 97/4), 97/2 (**97/5**, 97/6), 119/5 (**119/9**, 119/10), 125 (**125/1**, 125/2), 127/18 (**127/21**, 127/22), 130 (**130/1**, 130/2), 131/3 (**131/4**, 131/5), 132/3 (**132/4**, 132/5), 136/4 (**136/25**, 136/26), 145 (**145/1**, 145/2), 144 (**144/1**, 144/2), 153 (**153/1**, 153/2), 226 (**226/3**, 226/4), 227/2 (**227/3**, 227/4), 190/16 (**190/42**, 190/43), 193 (**193/1**, 193/2), 201/3 (**201/8**, 201/9), 202 (**202/1**, 202/2), 216/1 (**216/3**, 216/4), 224 (**224/1**, 224/2), 221/65 (**221/82**, 221/83), 221/2 (**221/80**, 221/81).

Numery działek podlegające ograniczeniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego, podlegające ograniczeniu w korzystaniu

z nieruchomości, przeznaczone pod budowę innych dróg publicznych, budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, zjazdów (jeżeli ograniczeniu podlega działka utworzona po podziale, to w nawiasie umieszczono numer działki po podziale, która objęta jest ograniczeniem):

powiat płocki, gmina Stara Biała

jednostka ewid. 141913_2

obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 292/3, 293 (293/2), 144 (144/2), 153 (153/2), 154/3, 157/4, 164/3, 226 (226/4), 227/1, 334/1, 289/12, 289/13, 290 (290/2), 291/1 (291/25), 292/2, 294/2, 295/2, 298/7, 298/9, 299/2, 300/2, 301/3, 302/3, 303/3, 303/4, 305/2, 308/8, 307/2, 309/2, 311/3, 311/4, 312/2, 313/2, 313/7, 315/8, 316/6, 319/2 (319/12), 319/5, 320 (320/2), 322/3 (322/5), 322/1, 323/2, 234 (324/2), 326/3, 327/2, 328/12, 329/2, 329/3, 329/22, 333/2, 335/9, 336/9, 338/3, 337/4, 337/2, 339/5, 340/2, 342/2, 343/2, 344/3, 345/2, 346/8, 348/2, 349/4, 349/16, 350/2, 351, 352/2, 353/1, 356/4, 357/2, 358/2, 359/2, 360/6, 361/6, 94/1 (94/11), 105/14, 108, 109/1, 116/1, 117/1, 119/5 (119/10), 119/7, 123 (125/2), 127/19, 128/5, 129/1, 148/2, 154/4, 164/4, 166/9, 167/20, 168/14, 168/15, 192/3, 191/11, 193 (193/2), 201/4, 201/2, 201/3 (201/9), 215, 216/1 (216/4), 224 (224/2), 225/1, 221/2 (221/81), 221/72, 314/2.

Z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, w następujących godzinach: poniedziałek 13⁰⁰-16⁰⁰ oraz w czwartek 8⁰⁰-12⁰⁰), po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać tylko jedna osoba do jednej sprawy.

Ponadto zawiadamia się, że dnia 7 lipca 2025 r. zostało wydane w trybie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r., poz. 418) postanowienie Nr 1004/SAAB/2025 znak: WIR-I.7820.2.8.2025.ES/AG, nakładające na inwestora obowiązek usunięcia, w terminie 60 dni, nieprawidłowości i braków w projekcie budowlanym.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 ww. ustawy „§ 1 Jeżeli przepis szczególnie tak stanowi, zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej może nastąpić w formie publicznego obwieszczenia, w innej formie publicznego ogłoszenia zwyczajowo przyjętej w danej miejscowości lub przez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej właściwego organu administracji publicznej”.

Publiczne ogłoszenie nastąpi w dniu **29 sierpnia 2025 r. (obwieszczenie w prasie w dniu 1 września 2025 r.)**

Informator usług funeralnych

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34389392

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34389106

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34389304

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200



Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

31 grudnia 2024 roku zmarła w Niemczech
w wieku 84 lat



SP
**Marta
Bochenek**

artystka baletu, choreograf, pedagog

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
4 września 2025 roku o godzinie 15.00
w kościele Środowisk Twórczych przy Placu Teatralnym 18.

5 września 2025 roku o godzinie 15.30
odprawimy Martę do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Komunalnym Północnym
w Warszawie przy ul. Wóycickiego 14
(kondukt ruszy sprzed bramy południowej
przy parkingu przy ulicy Wólczyńskiej)

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Ślužew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393621

Profesorowi

Mirosławowi Wyrzykowskiemu

składamy najszczerze kondolencje z powodu śmierci

Mamy

Lucyny Wyrzykowskiej

Filip i Fabian Elżanowscy



www.nekrologi.wyborcza.pl/34393516

Grażyna Grzegorska-Wolin

1952-2025

Cztery i pół roku po ślubie. Byliśmy już we trójkę,
mieszkaliśmy w mojej kawalerce.
Teraz to było nasze, trzyosobowej rodziny, mieszkanie.
Kawalerka... mały przedpokój, który był także kuchnią
(a jego podłoga była białym blatem roboczym), łazienka, pokój
i mikroskopijny balkon. Wszystko było nieduże.
Ósme piętro, hałaśliwa winda, bagażniki na ścianach klatki schodowej.
I krata zamykająca wejście na korytarz.
Najważniejsze było to, że byliśmy sami i u siebie.
Kiedyś wieczorem wpadł do mnie Jacek, znakomity fotoreporter.
Nie mieliśmy telefonu, a musieliśmy ustalić parę rzeczy
przed wyprawą w teren. Weszliśmy do łazienki i tam rozmawialiśmy.
Pokój był już sypialnią dziecięcą, a Grażyna właśnie usypiała Julkę.
Jacek, zaskoczony naszymi warunkami mieszkaniowymi, przed wyjściem
zapytał, czy mogłby sфотографować nas w naszym mieszkaniu.
Zgodziliśmy się, ciekawi, co mu chodzi po głowie.

Po kilku dniach Jacek przyszedł i od razu powiedział,
żebyśmy zachowywali się jak każdego dnia.
Zaczął od sfotografowania kąpieli Julki. To był nasz cowieczorny rytuał.
W pokoju chodził na palcach, żeby nie obudzić Julki,
która właśnie zasnęła. Musiał też uważać, żeby nie potknąć się
o porożzucane na podłodze zabawki. Jeszcze trudniej było w łazience.
Musiał stawać na brzegu wanny, wyginać się, przykłękać,
fotografować znad głowy. W końcu zdradził nam, że ma pomysł
na fotoreportaż o nas i naszym mieszkaniu.
O dziwo, pomysł został w redakcji przyjęty. My nie zgłaszaliśmy
żadnych uwag do pomysłu i poszczególnych zdjęć.

I w moim macierzystym tygodniku "Razem" w czerwcu 1985 roku
ukazał się fotoreportaż Jacka pod tytułem "Kiedy Julka pójdzie spać".
Jak opowiedzieć fotoreportaż, który przecież przemawia obrazkami?
Zdjęcie otwierające, na całą stronę. Łazienka, w dużej wannie
małe dziecko patrzące na Grażynę, która sięga po coś na palce.
Ja stoję za nią. Łazienka jest łazienką.
Zdjęcia na rozkładówkę - dwustronicowa fotografia pokoju,
pośrodku którego stoi łóżeczko ze śpiącym dzieckiem.
W nią włamane małe zdjęcia łazienkowe.
Grażyna składa pieluchy, jemmy kolację, rozmawiamy,
ja półnagi siedzę przy maszynie do pisania ustawionej na taborecie.
Jesteśmy w "multipokoju", bo łazienka nie jest łazienką.
Ani słowa o ludziach ze zdjęć, wiadomo tylko,
że dziecko ma na imię Julka.
Talerze z jedzeniem i kubki z herbatą stawialiśmy na palce.
Zamknięty sedes zastępował krzesło.
Obydwoje korzystaliśmy z tego taboretowego biurka.
To był fotoreportaż o życiu.

W tym czasie jedna z krakowskich gazet ogłosiła konkurs fotograficzny.
"Zdjęcia powinny stanowić próbę syntetycznego ukazania,
jaka jest polska rodzina połowy lat 80".
Jacek wysłał zdjęcia, z których ułożył fotoreportaż i takie,
które musiał odrzucić. Zdobył Grand Prix, my - zaskoczeni i rozbawieni
- zostaliśmy "syntetyczną" polską rodziną tamtych lat.
Jurorzy oglądając zdjęcia musieli zatrzymywać wzrok na Grażynie,
przecież ja nie mogłem oderwać od niej oczu przez 45 lat.
Gdy pracowaliśmy w tej samej redakcji, i tylko to nas łączyło, nasze oczy
bardzo często "rozmawiały" ze sobą. Jeśli jej oczy były smutne, to moje,
zaniepokojone, pytały co się dzieje. A gdy moje cięły oczy mówiły,
jaka ty jesteś piękna, to jej oczy błyszczały.

Teraz zalcawione oczy widzą puste miejsca w starym domu
i w ogrodzie przy nim.

Przeprowadziliśmy się tu z kawalerki. Była z nami także matka Grażyny.
Ona sprzedawała swoje mieszkanie, my swoje i mieliśmy dom do remontu,
ale z duszą, pod Warszawą.
Pokój z wyjściem na taras był większy od kawalerki, w gabinecie -
miejsce na olbrzymie biurko, w kuchni - dwa duże okna i kominek.
Grażyna i ja mieliśmy sypialnię z oknem na ogród.
Julka oczywiście miała swój pokój. Mama Grażyny też.
Remont. Gaz, studnia, szambo, okna, dach itd.
Po latach remont poprawkowy, który został przez Grażynę nazwany
remontem wszech czasów. Potem jeszcze jeden.

Dziś dom i ogród to mogłaby być efektowna sceneria do fotoreportażu,
nawiązującego do tego sprzed lat. Jacek, teraz zajmujący się
fotografią reklamową, pewnie chętnie oderwałby się od niej
na kilka godzin. Na fotografiach byłaby Julka, byłbym ja,
ale nie byłoby Grażyny, więc nie byłoby nas.
Taki fotoreportaż musiałby być o beznadziei w życiu.

Andrzej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391065

Żegnam

Marcela Łozińskiego

wybitnego artystę i obywatela Rzeczypospolitej Rogatych Dusz.

Rodzinnie i Bliskim

składam serdeczne wyrazy współczucia.

Adam Michnik

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393722

W dniu 26 sierpnia 2025 roku
odeszła w wieku 95 lat moja Mama



Maria Stonert

ur. 10.01.1930 r.

Wieloletni nauczyciel i bibliotekarz
w III LO im. gen. Sowińskiego.

Msza święta odbędzie się
3 września 2025 roku o godzinie 14:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi złożenie urny z prochami
do grobu na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamia

córka Anka z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393849

Z głębokim smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

Śp. Marcela Łozińskiego

Jednego z najbardziej znanych polskich reżyserów dokumentalistów,
członka Stowarzyszenia Filmowców Polskich,
Europejskiej Akademii Filmowej i Amerykańskiej Akademii Sztuki
i Wiedzy Filmowej oraz wykładowcy w Szkole Wajdy w Warszawie.

Odnaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Laureata złotego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

Rodzinnie i bliskim

składam wyrazy współczucia

*Marta Cienkowska
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393668

Dnia 22 sierpnia 2025 roku
w wieku 87 lat zmarł



Marcin Bogustawski
Architekt

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona
02 września 2025 roku (wtorek) o godz. 12.00
w kościele pw. Św. Boromeusza, ul. Powązkowska 14,
po której nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego na Cmentarz Stare Powązki.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, córka, wnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393781

Wyrażamy głębokie współczucie i składamy kondolencje

Rodzinnie oraz Najbliższym



mjr. pil.

Macieja „Slaba” Krakowiana

W obliczu tej tragedii łączymy się w żalu i smutku

Zarząd i Pracownicy Grupy MTP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393838

9 czerwca 2025 roku w Klosters w Szwajcarii,
w wieku 80 lat, zmarł nagle



Aleksander Schneider

Przedsiębiorca. aktywny uczestnik polskiej transformacji.
Przyjaciel Afryki, który miał wielkie zasługi w związku z pracą
w Nigerii, Liberii i Ghanie.

Ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
15 września 2025 roku o godzinie 10:30
w kościele Św. Katarzyny w Warszawie ul. Fosa 17.
Pochówek odbędzie się w innym terminie w gronie najbliższych.

Prosimy o nieprzynoszenie kwiatów,
a w to miejsce o dar na rzecz fundacji:
Fundacja Azylu pod Psim Aniołem Wpłat można dokonać
na konto fundacji: 03 1020 1042 0000 8802 0109 6528

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona Kasia oraz synowie Patrick i Oliver

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393546

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 11 sierpnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 110/SPEC/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych na rzecz:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa
- Państwowy Instytut Badawczy,
ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,
inwestycja: Kompleks Przetwarzania Danych Tarczyn
m. Książowola, w ramach zadania
pn.: „Budowa Krajowego Centrum Przetwarzania
Danych w lokalizacji Tarczyn (Shro Książowola).”,

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, powiat piaseczyński,

nieruchomości położone w liniach rozgraniczających (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):
jednostka ewidencyjna nr 141806_5 Tarczyn
obręb 0017 Shro Książowola: dz. ew. nr 1/2 (1),

nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):
jednostka ewidencyjna nr 141806_5 Tarczyn
obręb 0017 Shro Książowola: dz. ew. nr 1/1 (1), 15, 17, 18,
obręb 0028 Rembertów: dz. ew. nr 168, 172.

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 45 ust. 1 specustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Informacje w sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (22) 695 66 48, godz. obsługi telefonicznej obowiązują w pon. 13⁰⁰-16⁰⁰ oraz czw. 8⁰⁰-12⁰⁰.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane – art. 45 ust. 2 specustawy.

Zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 34 ust. 3 specustawy.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 16 ust. 6 specustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: **1 września 2025 r.**

Znak sprawy: WIR-I.747.6.2.2025.MSK

Warszawa/3439171



OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 25 sierpnia 2025r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.319.2025.PW na wniosek Wójta Gminy Gniewoszków z dnia 28 lipca 2025r. (data wpływu 29 lipca 2025r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa odcinka drogi gminnej w miejscowości Sławczyn, gmina Gniewoszków”.

Teren inwestycji obejmuje:

- linię rozgraniczającą teren, wyznaczającą pas drogowy projektowanego odcinka drogi, obejmują następujące działki: 499/2, 500, 498 (498/1, 498/2), 475/2 (475/4, 475/5)** położone w obrębie ewidencyjnym 0014 Sławczyn, jednostka ewidencyjna 140703_2 Gniewoszków, gmina Gniewoszków;
- działki stanowiące tereny wód płynących, położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji** niepodlegające podziałowi pod inwestycję: 475/1, 499/1 położone w obrębie ewidencyjnym 0014 Sławczyn, jednostka ewidencyjna 140703_2 Gniewoszków, gmina Gniewoszków;
- obszar poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy projektowanego odcinka drogi, na którym realizowane będą:**
 - **włączenie projektowanego odcinka drogi do drogi powiatowej nr 1731W** – działka Nr **50** położona w obrębie ewidencyjnym 0014 Sławczyn, jednostka ewidencyjna 140703_2 Gniewoszków, gmina Gniewoszków;
 - **wyloty przepustów do rzeki wraz z przepustami oraz umocnieniem skarp i zjazdami** – działki Nr **476, 474** położone w obrębie ewidencyjnym 0014 Sławczyn, jednostka ewidencyjna 140703_2 Gniewoszków, gmina Gniewoszków.

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Koziennicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa **w terminie 14 dni** od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34393362

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 11 sierpnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 108/SPEC/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych na rzecz:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy,
ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,
inwestycja: Kompleks Przetwarzania Danych Leszno m. Leszno, w ramach zadania pn.: „Budowa Krajowego Centrum Przetwarzania Danych w lokalizacji Leszno (Leszno)”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, powiat warszawski zachodni, gmina Leszno,

nieruchomości w liniach rozgraniczających (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):
jednostka ewidencyjna nr 143204_2 Leszno
obręb 0011 Leszno: dz. ew. nr 424/6, 424/9, 424/74 (424/34).

nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):
jednostka ewidencyjna nr 143204_2 Leszno
obręb 0011 Leszno: dz. ew. nr 424/73 (424/34), 1061, 1064, 1065, 424/30, 424/31, 424/4, 424/66, 428/1, 424/10, 424/7,
obręb 0012 Leszno: PGR dz. ew. nr 4/11.

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 45 ust. 1 specustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Informacje w sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (22) 695 66 48, godz. obsługi telefonicznej obowiązują w pon. 13⁰⁰-16⁰⁰ oraz czw. 8⁰⁰ – 12⁰⁰.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane – art. 45 ust. 2 specustawy.

Zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 34 ust. 3 specustawy.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 16 ust. 6 specustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: **1 września 2025 r.**

Znak sprawy: WIR-I.747.6.1.2025.AP1

Warszawa/34391843

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Działając na podstawie art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697) – dalej u.t.k. informuję, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, z dnia 27 czerwca 2025 r., ostatecznie uzupełniony w dniu 29 lipca 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej w celu realizacji inwestycji:

Budowa odcinka linii kolejowej od stacji Modlin do Mazowieckiego Portu Lotniczego (MPL) Warszawa/Modlin oraz budowa stacji kolejowej Mazowiecki Port Lotniczy (MPL) Warszawa/Modlin.

Linie rozgraniczające teren planowanej inwestycji obejmują nieruchomości lub ich części na terenie na terenie Gminy Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski oraz na terenie Gminy Pomiechówek, powiat nowodworski, wskazane poniżej (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem; działki ew. objęte inwestycją w części oznaczono skrótem „cz.”):

- a. Nieruchomości w liniach rozgraniczających:
w jednostce ewidencyjnej 141401_1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:
obr. 0001, 1-01: dz. ew. nr (1/21) 1/80, (1/39) 1/82, (1/41) 1/86, (1/42) 1/89, (1/56) 1/78,
obr. 0018, 4-03: dz. ew. nr (23/16) 23/42, (23/17) 23/44, (23/18) 23/46, (23/19) 23/48, (24/1) 24/10, (25/1) 25/11, (25/1) 25/12, (26) 26/6, (26) 26/7, (27/2) 27/8, (27/2) 27/9, (28) 28/6, (28) 28/7, (29) 29/5, (29) 29/6, (99) 99/3,
obr. 0019, 5-01: dz. ew. nr 107/1,
obr. 0020, 5-02: dz. ew. nr 109/6,
obr. 0021, 5-03: dz. ew. nr 88/3,
obr. 0022, 5-04: dz. ew. nr (1) 1/3, (1) 1/4, (22/1) 22/13, (22/1) 22/14, (22/2) 22/15, (24/14) 24/39, (24/16) 24/37, (24/17) 24/35, (24/17) 24/36, (25/2) 25/27, (25/3) 25/29, (25/4) 25/31, (25/6) 25/33, 51/2, 18/22, 18/24, 20/1, 25/1,
obr. 0007, 2-06: dz. ew. nr 33,

w jednostce ewidencyjnej 141405_2 Pomiechówek, powiat nowodworski:
obr. 0006 Bronistawka: dz. ew. nr 16,

obr. 0020 Stanistawowo: dz. ew. nr (218/2) 218/7, (228/1) 228/6, (242) 242/3, (243/1) 243/11, (243/3) 243/9, (244/2) 244/9, (244/3) 244/11, (245/1) 245/7, (245/2) 245/9, (246/1) 246/11, (246/2) 246/13, (247/1) 247/35, (247/2) 247/37, (247/33) 247/39, (247/34) 247/41, (247/5) 247/43, (247/5) 247/44, (247/6) 247/46, (247/6) 247/47, (248/2) 248/9, (248/2) 248/10, (248/2) 248/11, (248/2) 248/12, (251) 251/5, (251) 251/6, (251) 251/7, (251) 251/8, (253/1) 253/5, (253/1) 253/6, (253/1) 253/7, (254) 254/3, (255) 255/6, (255) 255/7, (256) 256/5, (257) 257/5, (258) 258/3, (259) 259/3 (259) 259/4, (260) 260/1, (261) 261/5, (262) 262/5, (263/1) 263/6, (265) 265/3, (266) 266/3, (267) 267/3, (268) 268/5, (269/1) 269/7, (269/2) 269/9, (270) 270/3, (271) 271/3, (272) 272/3, (273/1) 273/7, (273/1) 273/8, (273/2) 273/10, (274) 274/3, (274) 274/4, (275/1) 275/7, (275/1) 275/8, (275/2) 275/10, (275/2) 275/11, (276) 276/3, (276) 276/4, (277/2) 277/21, (277/2) 277/22, (277/3) 277/15, (277/3) 277/16, (277/4) 277/18, (277/4) 277/19, (278/2) 278/11, (278/4) 278/9, (279) 279/6, (279) 279/7, (282/2) 282/17, (282/2) 282/18, (282/4) 282/19, (282/7) 282/21, (282/7) 282/22, (282/7) 282/23, (282/7) 282/24, (282/7) 282/25, (282/7) 282/26, (283) 283/3, (283) 283/4, (283) 283/5, (283) 283/6, (284) 284/4, (284) 284/5, (284) 284/6, (285) 285/3, (285) 285/4, (285) 285/5, (286) 286/7, (286) 286/8, (286) 286/9, (286) 286/10, (287) 287/7, (287) 287/8, (287) 287/9, (287) 287/10, (288) 288/7, (288) 288/8, (288) 288/9, (289) 289/7, (289) 289/8, (289) 289/9, (290) 290/8, (290) 290/9, (290) 290/10, (291) 291/8, (291) 291/9, (291) 291/10, (292/2) 292/21, (292/3) 292/23, (292/3) 292/24, (292/4) 292/19, (294) 294/5, (295) 295/5, (296) 296/7, (297) 297/5, (298/1) 298/13, (298/2) 298/15, (299) 299/5, (300) 300/5, (301) 301/5, (302) 302/5, (303/1) 303/12, (303/2) 303/14, (304) 304/5, (305) 305/5, (306) 306/5, (307/2) 307/30, (307/3) 307/32, (307/4) 307/26, (307/5) 307/28, (308/2) 308/19, (308/3) 308/15, (308/4) 308/17, (309) 309/6, (310/5) 310/9, (310/5) 310/10, (439) 439/3, (440) 440/4, (440) 440/5, (441) 441/4, (441) 441/5, (442) 442/4, (443) 443/4, (443) 443/5, (443) 443/6, (445) 445/4, (445) 445/5, (445) 445/6, (446) 446/6, (446) 446/7, (447) 447/6, (447) 447/7, (448) 448/6, (448) 448/7, (449) 449/5, (450) 450/7, (450) 450/8, (451) 451/7, (451) 451/8, (452/4) 452/11, (452/4) 452/12, (452/3) 452/13, (452/3) 452/14, (454/1) 454/13, (454/1) 454/14,(454/1) 454/15, (454/2) 454/17, (454/2) 454/18, (454/2) 454/19, (625) 625/5, (1696) 1696/4, (1696) 1696/3, 282/3, 456.

- b. Nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi:
w jednostce ewidencyjnej 141401_1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:
obr. 0001, 1-01: dz. ew. nr (1/21) cz. 1/81, (1/39) cz. 1/83, (1/39) cz. 1/84, (1/39) cz. 1/85, cz. 1/40, (1/41) cz. 1/87, (1/41) cz. 1/88, (1/42) cz. 1/90, (1/42) cz. 1/91, (1/56) cz. 1/79,
obr. 0004, 2-03: dz. ew. nr 14,
obr. 0022, 5-04: dz. ew. nr (1) cz. 1/5, (22/2) cz. 22/16, cz. 24/2, cz. 26, cz. 51/1, cz. 51/2,
obr. 0020, 5-02: dz. ew. nr 108/4,
obr. 0018, 4-03: dz. ew. nr (27/2) cz. 27/10, (28) cz. 28/8, (25/1) cz. 25/13, (99) cz. 99/4
obr. 0025, 6-03: dz. ew. nr 1,
w jednostce ewidencyjnej 141405_2 Pomiechówek, powiat nowodworski:
obr. 0015 Nowy Modlin: dz. ew. nr cz. 103, cz. 104/54,

obr. 0020 Stanistawowo: dz. ew. nr (309) cz. 309/7, (279) cz. 279/8, (308/3) cz. 308/16, cz. 278/3, (277/3) cz. 277/17, (277/4) cz. 277/20, (307/5) cz. 307/29, (292/3) cz. 292/25, (291) cz. 291/11, (290) cz. 290/11, (259) cz. 259/5, (258) 258/4, (257) cz. 257/6, (228/1) cz. 228/7, (248/2) cz. 248/13, (247/5) cz. 247/45, (247/34) cz. 247/42, (247/33) cz. 247/40, (247/2) cz. 247/38, (247/1) cz. 247/36, (246/2) cz. 246/14, (246/1) cz. 246/12, (245/2) cz. 245/10, (245/1) cz. 245/8, (244/3) cz. 244/12, (244/2) cz. 244/10, (243/3) cz. 243/10, (243/1) cz. 243/12, (242) cz. 242/4, cz. 241, (254) cz. 254/4, (310/5) cz. 310/11, (440) cz. 440/6, (441) cz. 441/6, (442) cz. 442/5, (446) cz. 446/8, (449) cz. 449/6, (450) cz. 450/9, (454/1) cz. 454/16, (454/2) cz. 454/20, (625) cz. 625/6.

W związku z planowaną inwestycją przewidywane są ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości, zgodnie z przepisami art. 9q ust. 1 pkt 6 u.t.k.: „w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji kolejowej, w szczególności dokonania związanej z nią budowy lub przebudowy układu drogowego, w tym zjazdu do nieruchomości, lub urządzeń wodnych, lub założenia i przeprowadzania na nich ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, a także prac związanych z konserwacją, utrzymaniem lub usuwaniem awarii”, dotyczące następującej nieruchomości lub ich części:

- w jednostce ewidencyjnej 141401_1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:
obr. 0001, 1-01: dz. ew. nr 1/80, 1/81, 1/83, 1/84, 1/85, 1/82, 1/86, 1/40, 1/87, 1/88, 1/89, 1/90, 1/91, 1/79 , 1/78,
obr. 0018, 4-03: dz. ew. nr 25/13, 25/11, 25/12, 27/1, 27/10, 28/8, 28/7, 99/4,
obr. 0004, 2-03: dz. ew. nr 14,
obr. 0020, 5-02: dz. ew. nr cz. 108/4,
obr. 0021, 5-03: dz. ew. nr cz. 88/3,
obr. 0022, 5-04: dz. ew. nr 22/16, 51/2, 24/2, 26, 1/4, 1/3, 51/2,

w jednostce ewidencyjnej 141405_2 Pomiechówek, powiat nowodworski:
obr. 0015 Nowy Modlin: dz. ew. nr cz. 103, 104/54,
obr. 0020 Stanistawowo: dz. ew. nr 241, 241, 456, 228/7, 242/4, 243/10, 243/12, 244/10, 244/12, 245/10, 245/8, 246/12, 246/14, 247/36, 247/38, 247/40, 247/42, 247/45, 248/13, 257/6, 258/4, 259/5, 278/3, 279/8, 290/11, 291/11, 292/25, 307/29, 308/16, 309/7, 440/6, 441/6, 442/5, 446/8, 449/6, 454/16, 625/6, 1696/4, 218/7, 228/6, 228/7, 242/4, 243/10, 243/11, 243/12, 243/9, 244/10, 244/11, 244/12, 244/9, 245/10, 245/7, 245/9, 246/11, 246/12, 246/13, 247/35, 247/37, 247/38, 247/39, 247/40, 247/41, 247/42, 247/44, 247/45, 247/47, 248/10, 248/11, 248/12, 251/6, 253/5, 253/6, 254/4, 258/4, 259/5, 261/5, 262/5, 263/6, 265/3, 277/15, 277/16, 277/17, 277/20, 277/21, 277/22, 278/3, 279/6, 279/7, 279/8, 282/18, 282/19, 282/21, 282/22, 282/23, 282/25, 283/4, 283/5, 283/6, 285/5, 286/7, 286/9, 287/7, 287/9, 288/7, 288/8, 288/9, 289/7, 290/11, 291/10, 291/11, 292/25, 294/5, 295/5, 296/7, 297/5, 298/13, 298/15, 299/5, 300/5, 301/5, 302/5, 303/12, 303/14, 304/5, 305/5, 306/5, 307/28, 307/30, 307/32, 308/16, 308/17, 308/19, 309/6, 309/7, 310/10, 310/11, 439/3, 440/4, 440/5, 440/6, 441/5, 441/6, 442/5, 443/4, 443/5, 445/4, 445/5, 446/7, 446/8, 447/7, 448/6, 448/7, 449/5, 449/6, 450/9, 451/8, 452/11, 454/15, 454/18, 454/20, 625/5, 625/6.

Nieruchomości podlegające nieodpłatnemu zajęciu na czas realizacji inwestycji w trybie art. 9ya ust. 1 u.t.k.: „w przypadku gdy realizacja inwestycji kolejowej wymaga przejścia przez tereny wód płynących bądź dróg publicznych, PLK S.A. lub właściwa jednostka samorządu terytorialnego są uprawnione do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji” (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

- w jednostce ewidencyjnej 141401_1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:
obr. 0018, 4-03: dz. ew. nr (99) cz. 99/4,
obr. 0004, 2-03: dz. ew. nr 14,
obr. 0022, 5-04: dz. ew. nr (1) cz. 1/5, cz. 51/1,
obr. 0025, 6-03: dz. ew. nr cz. 1,
w jednostce ewidencyjnej 141405_2 Pomiechówek, powiat nowodworski:
obr. 0015 Nowy Modlin: dz. ew. nr 104/54,
obr. 0020 Stanistawowo: dz. ew. nr (254) cz. 254/4, (310/5) cz. 310/11, (454/2) cz. 454/20.

Powyższe nieruchomości stanowią obszar na którym będzie realizowana planowana inwestycja.

Inwestycja będzie wymagała **zatwierdzenia podziału nieruchomości** (art. 9s ust. 1 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasie

podano numery działek ewidencyjnych wydzielonych w wyniku projektowanego podziału nieruchomości):

- w jednostce ewidencyjnej 141401_1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:
obr. 0001, 1-01, dz. ew. nr (1/21) 1/80, 1/81, (1/39) 1/82, 1/83, 1/84, 1/85, (1/41) 1/86, 1/87, 1/88, (1/42) 1/89, 1/90, 1/91, (1/56) 1/78, 1/79,
obr. 0018, 4-03, dz. ew. nr (23/16) 23/42, 23/43, (23/17) 23/44, 23/45, (23/18) 23/46, 23/47, (23/19) 23/48, 23/49, (24/1) 24/10, 24/11, (25/1) 25/11, 25/12, 25/13, (26) 26/6, 26/7, 26/8, (27/2) 27/8, 27/9, 27/10, (28) 28/6, 28/7, 28/8, (29) 29/5, 29/6, (99) 99/3, 99/4,
obr. 0022, 5-04, dz. ew. nr (1) 1/3, 1/4, 1/5, (22/1) 22/13, 22/14, (22/2) 22/15, 22/16, (24/14) 24/39, 24/40, (24/16) 24/37, 24/38, (24/17) 24/35, 24/36, (25/2) 25/27, 25/28, (25/3) 25/29, 25/30, (25/4) 25/31, 25/32, (25/6) 25/33, 25/34,

- w jednostce ewidencyjnej 141405_2 Pomiechówek, powiat nowodworski:
obr. 0020 Stanistawowo, dz. ew. nr (218/2) 218/7, 218/8, (228/1) 228/6, 228/7, (242) 242/3, 242/4, (243/1) 243/11, 243/12, (243/3) 243/9, 243/10, (244/2) 244/9, 244/10, (244/3) 244/11, 244/12, (245/1) 245/7, 245/8, (245/2) 245/9, 245/10, (246/1) 246/11, 246/12, (246/2) 246/13, 246/14 (247/1) 247/35, 247/36, (247/2) 247/37, 247/38, (247/33) 247/39, 247/40, (247/34) 247/41, 247/42, (247/5) 247/43, 247/44, 247/45, (247/6) 247/46, 247/47, 247/48, (248/2) 248/9, 248/10, 248/11, 248/12, 248/13, (251) 251/5, 251/6, 251/7, 251/8, (253/1) 253/5, 253/6, 253/7, (254) 254/3, 254/4, (255) 255/6, 255/7, 255/8, (256) 256/5, 256/6, (257) 257/5, 257/6, (258) 258/3, 258/4, (259) 259/3, 259/4, 259/5, (260) 260/1, 260/2, (261) 261/5, 261/6, (262) 262/5, 262/6, (263/1) 263/6, 263/7, (265) 265/3, 265/4, (266) 266/3, 266/4, (267) 267/3, 267/4, (268) 268/5, 268/6, (269/1) 269/7, 269/8, (269/2) 269/9, 269/10, (270) 270/3, 270/4, (271) 271/3, 271/4, (272) 272/3, 272/4, (273/1) 273/7, 273/8, 273/9, (273/2) 273/10, 273/11, (274) 274/3, 274/4, 274/5, (275/1) 275/7, 275/8, 275/9, (275/2) 275/10, 275/11, 275/12, (276) 276/3, 276/4, 276/5, (277/2) 277/21, 277/22, 272/23, (277/3) 277/15, 277/16, 277/17, (277/4) 277/18, 277/19, 277/20, (278/2) 278/11, 278/12, (278/4) 278/9, 278/10, (279) 279/6, 279/7, 279/8, (282/2) 282/17, 282/18, (282/4) 282/19, 282/20, (282/7) 282/21 282/22, 282/23, 282/24, 282/25, 282/26, (283) 283/3, 283/4, 283/5, 283/6, (284) 284/4, 284/5, 284/6, (285) 285/3, 285/4, 285/5, (286) 286/7, 286/8, 286/9, 286/10, (287) 287/7, 287/8, 287/9, 287/10, (288) 288/7, 288/8, 288/9, (289) 289/7, 289/8, 289/9, (290) 290/8, 290/9, 290/10, 290/11, (291) 291/8, 291/9, 291/10, 291/11, (292/2) 292/21, 292/22, (292/3) 292/23, 292/24, 292/25, (292/4) 292/19, 292/20, (294) 294/5, 294/6, (295) 295/5, 295/6, (296) 296/7, 296/8, (297) 297/5, 297/6, (298/1) 298/13, 298/14, (298/2) 298/15, 298/16, (299) 299/5, 299/6, (300) 300/5, 300/6, (301) 301/5, 301/6, (302) 302/5, 302/6, (303/1) 303/12, 303/13, (303/2) 303/14, 303/15, (304) 304/5, 304/6, (305) 305/5, 305/6, (306) 306/5, 306/6, (307/2) 307/30, 307/31, (307/3) 307/32, 307/33, (307/4) 307/26, 307/27, (307/5) 307/28, 307/29, (308/2) 308/19, 308/20, (308/3) 308/15, 308/16, (308/4) 308/17, 308/18, (309) 309/6, 309/7, (310/5) 310/9, 310/10, 310/11, (439) 439/3, 439/4, (440) 440/4, 440/5, 440/6, (441) 441/4, 441/5, 441/6, (442) 442/4, 442/5, (443) 443/4, 443/5, 443/6, 443/7, (445) 445/4, 445/5, 445/6, 445/7, (446) 446/6, (446) 446/6, 446/7, 446/8 (447) 447/6, 447/7, 447/8, (448) 448/6, 448/7, 448/8, (449) 449/5, 449/6, (450) 450/7, 450/8, 450/9, (451) 451/7, 451/8, 451/9, (452/4) 452/11, 452/12, (452/3) 452/13, 452/14, (454/1) 454/13, 454/14, 454/15, 454/16, (454/2) 454/17, 454/18, 454/19, 454/20, (625) 625/5, 625/6, (1696) 1696/4, 1696/3.

Inwestycja będzie wymagała **przejęcia na rzecz Skarbu Państwa i oddania w użytkowanie wieczyste PKP Polskie Linie Kolejowe S. A.** nieruchomości (art. 9s ust. 3 pkt. 1 i ust. 3b u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

- w jednostce ewidencyjnej 141401_1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:
obr. 0001, 1-01: dz. ew. nr (1/39) 1/82, (1/41) 1/86, (1/42) 1/89, (1/56) 1/78,
w jednostce ewidencyjnej 141405_2 Pomiechówek, powiat nowodworski:
obr. 0020 Stanistawowo: dz. ew. nr (251) 251/6, (253/1) 253/6, (259) 259/4, (260) 260/1, (261) 261/5, (262) 262/5, (263/1) 263/6, (265) 265/3, (266) 266/3, (267) 267/3, (268) 268/5, (269/1) 269/7, (269/2) 269/9, (270) 270/3, (271) 271/3, (272) 272/3, (273/1) 273/7, (273/2) 273/10, (274) 274/3, (275/1) 275/7, (275/2) 275/10, (276) 276/3, (277/2) 277/21, (277/3) 277/15, (277/4) 277/18, (278/2) 278/11, (278/4) 278/9, (279) 279/6, (279) 279/7, (283) 283/4, (284) 284/4, (285) 285/3, (286) 286/7, (287) 287/7, (288) 288/7, (289) 289/7, (290) 290/8, (291) 291/8, (292/2) 292/21, (292/3) 292/23, (292/4) 292/19, (294) 294/5, (295) 295/5, (296) 296/7, (297) 297/5, (298/1) 298/13, (298/2) 298/15, (299) 299/5, (300) 300/5, (301) 301/5,

(302) 302/5, (303/1) 303/12, (303/2) 303/14, (304) 304/5, (305) 305/5, (306) 306/5, (307/2) 307/30, (307/3) 307/32, (307/4) 307/26, (307/5) 307/28, (308/2) 308/19, (308/3) 308/15,(308/4) 308/17, (309) 309/6, (451) 451/8, (452/4) 452/11, (452/3) 452/13, (454/1) 454/13, (454/1) 454/15, (1696) 1696/4.

 Inwestycja będzie wymagała **oddania w użytkowanie wieczyste PKP Polskie Linie Kolejowe S. A.** nieruchomości (art. 9s ust. 3b u.t.k.) wskazanych poniżej, stanowiących własność Skarbu Państwa (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

w jednostce ewidencyjnej 141401 1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:

obr. 0001, 1-01: dz. ew. nr (1/21) 1/80,

w jednostce ewidencyjnej 141405 2 Pomiechówek, powiat nowodworski:

obr. 0020 Stanisławowo: dz. ew. nr (282/2) 282/18, (282/7) 282/25, (310/5) 310/9.

 Inwestycja będzie wymagała **przejęcia na rzecz Skarbu Państwa i oddania w trwały zarząd Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad** nieruchomości (art. 9s ust. 3 pkt. 1 i ust. 3e pkt 1 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

w jednostce ewidencyjnej 141401 1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:

obr. 0018, 4-03: dz. ew. nr (23/16) 23/42, (23/17) 23/44, (23/18) 23/46, (23/19) 23/48, (24/1) 24/10, (25/1) 25/11, (26) 26/6, (27/2) 27/8, (28) 28/6, (29) 29/5, (99) 99/3,

obr. 0022, 5-04: dz. ew. nr (1) 1/3, (22/1) 22/13, (24/17) 24/35,

w jednostce ewidencyjnej 141405 2 Pomiechówek, powiat nowodworski:

obr. 0020 Stanisławowo: dz. ew. nr (247/5) 247/43, (247/6) 247/46, (248/2) 248/9, (248/2) 248/11, (251) 251/8, (253/1) 253/7, (283) 283/5, (284) 284/6, (285) 285/5, (286) 286/8, (286) 286/10, (287) 287/8, (287) 287/10, (288) 288/9, (289) 289/8, (290) 290/10, (291) 291/10, (292/3) 292/24, (439) 439/3, (440) 440/4, (441) 441/4, (442) 442/4, (446) 446/6, (447) 447/6, (448) 448/6.

 Inwestycja będzie wymagała **oddania w trwały zarząd Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad** nieruchomości (art. 9s ust. 3 pkt 1 i ust. 3e pkt. 1 u.t.k.) wskazanych poniżej, stanowiących własność Skarbu Państwa (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

w jednostce ewidencyjnej 141405 2 Pomiechówek, powiat nowodworski:

obr. 0020 Stanisławowo: dz. ew. nr (282/7) **282/22,** (282/7) **282/23,** (443) **443/4,** (443) **443/6,** (445) **445/4,** (445) **445/6.**

 Inwestycja będzie wymagała przejścia z mocy prawa na własność właściwego samorządu województwa, powiatu, gminy nieruchomości, na których planowana jest budowa lub przebudowa dróg publicznych (art. 9s ust. 3e pkt 2 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

dla Powiatu Nowodworskiego:

w jednostce ewidencyjnej 141401 1 Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski:

obr. 0018, 4-03: dz. ew. nr (25/1) 25/12, (26) 26/7, (27/2) 27/9, (28) 28/7, (29) 29/6,

obr. 0022, 5-04: dz. ew. nr (1) 1/4, (22/1) 22/14, 22/2 (22/15) (24/14) 24/39, (24/16) 24/37, (24/17) 24/36, (25/2) 25/27, (25/3) 25/29, (25/4) 25/31, (25/6) 25/33, 18/22, 18/24, 20/1, 25/1.

w jednostce ewidencyjnej 141405 2 Pomiechówek, powiat nowodworski:

obr. 0020 Stanisławowo: dz. ew. nr (251) 251/7, (255) 255/7, (256) 256/5, (257) 257/5, (258) 258/3, (259) 259/3, (283) 283/6, (284) 284/5, (285) 285/4, (286) 286/9, (287) 287/9, (288) 288/8, (289) 289/9, (290) 290/9, (291) 291/9, (310/5) 310/10, (454/1)454/14.

dla Gminy Pomiechówek:

w jednostce ewidencyjnej 141405 2 Pomiechówek, powiat nowodworski:

obr. 0020 Stanisławowo: dz. ew. nr (218/2) 218/7, (228/1) 228/6, (242) 242/3, (243/1) 243/11, (243/3) 243/9, (244/2) 244/9, (244/3) 244/11, (245/1) 245/7, (245/2) 245/9, (246/1) 246/11, (246/2) 246/13, (247/1) 247/35, (247/2) 247/37 , (247/33) 247/39, (247/34) 247/41, (247/5) 247/44, (247/6) 247/47, (248/2) 248/10, (248/2) 248/12, (251) 251/5, (253/1) 253/5, (254) 254/3, (255) 255/6, (273/1) 273/8, (274) 274/4, (275/1) 275/8, (275/2) 275/11, (276) 276/4, (277/2) 277/22, (277/3) 277/16, (277/4) 277/19, (282/2) 282/17, 282/3, (282/4) 282/19, (282/7) 282/21, (282/7) 282/24, (282/7) 282/26, (283) 283/3, (440) 440/5, (441) 441/5, (443) 443/5, (445) 445/5, (446) 446/7, (447) 447/7, (448) 448/7, (449) 449/5, (450) 450/7, (450) 450/8, (451) 451/7, (452/4) 452/12, (452/3) 452/14, (454/2) 454/17, (454/2) 454/18, (454/2) 454/19, (625) 625/5.

 Akta sprawy, zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r.,

poz. 572) – dalej k.p.a., znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, gdzie można zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

 W związku z powyższym stosownie do treści art. 10 k.p.a. oraz art. 73 §1 k.p.a. informuję, że do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, Strona może zapoznać się z aktami postępowania **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695 62 19. Osoby nie umówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi 30 min. i nie może zostać przedłużony.

 Informacja w sprawach będzie ponadto udzielania telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰, lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ pod **nr 22 695 66 48.** Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

 Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 k.p.a., uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

 Publiczne ogłoszenie nastąpi w dniu **1 września 2025 r.**

 Z dniem doręczenia zawiadomienia o wszczęciu niniejszego postępowania administracyjnego w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania takiej decyzji, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę dla innych inwestycji, a toczące się postępowania w tych sprawach podlegają zawieszeniu do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej (art. 9o ust. 12 u.t.k.).

 W przypadku zgłoszenia zamiaru wykonywania robót budowlanych wszczęcie postępowania w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej zobowiązuje właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej do wniesienia sprzeciwu od zgłoszenia (art. 9o ust. 13 u.t.k.).

 Powyższych warunków nie stosuje się do postępowań dotyczących inwestycji celu publicznego, których przygotowanie i realizacja następuje za zgodą podmiotu, na wniosek którego wszczęto postępowanie w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej (art. 9o ust. 14 u.t.k.).

 W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu (art. 41 pkt § 1 i § 2 k.p.a.).
znak sprawy: WIR-I.747.2.9.2025.AP1

Warszawa/34391841



STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy:AB.6740.988.2025.NL

Ożarów Mazowiecki, 28 sierpnia 2025r.

O B W I E S Z C Z E N I E STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO o wszczęciu postępowania administracyjnego

zgodnie z art. 10 § 1 i art.61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. -
Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024, poz. 775 t.j.)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wniosku o pozwolenie na budowę dwóch budynków mieszkalnych jednorodzinnych w zabudowie bliźniaczej na dz. ew. nr 761/9 i 761/10, w obrębie 0005 Dziekanów Polski, jednostka ewidencyjna 143205_5 Łomianki – obszar wiejski.

Zgodnie z art. 28 ustawy Prawo Budowlane stronami w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę są: inwestor oraz właściciele, użytkownicy wieczysti lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu.

W związku z brakiem danych, organ wzywa ewentualnych właścicieli, spadkobierców dz. ew. nr 760/8, obręb 0005 Dziekanów Polski, jednostka ewidencyjna 143205_5 Łomianki – obszar wiejski, aby w terminie 14 dni od publikacji niniejszego obwieszczenia:

- przystąpili do toczącego się postępowania
- wskazali współwłaścicieli lub spadkobierców oraz ich miejsce zamieszkania, ewentualnie adresy korespondencyjne.

W przypadku bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu, Starosta będzie kontynuował postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę z udziałem dotychczasowych stron.

Sprawę prowadzi inspektor Natalia Lewandowska tel. 22 733 72 22

Jednocześnie stosownie do przepisu art. 41 § 1 w związku z art. 44 Kodeksu postępowania administracyjnego tutejszy organ informuje, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania powyższego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny (art. 41 § 2 k.p.a.).

Warszawa/34393598

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 11 sierpnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 109/SPEC/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych na rzecz:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa - Państwowy Instytut Badawczy,
ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,

inwestycja: Kompleks Przetwarzania Danych Ożarów Mazowiecki m. Kręczki-Kaputy, w ramach zadania pn.: „Budowa Krajowego Centrum Przetwarzania Danych w lokalizacji Ożarów Mazowiecki (Kręczki-Kaputy)”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, powiat warszawski zachodni,

nieruchomości położone w liniach rozgraniczających (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):

jednostka ewidencyjna nr 143206_5 Ożarów Mazowiecki
obręb PGR Kręczki-Kaputy: dz. ew. nr 6/54, 6/212 (6/56), 6/60;

nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):

jednostka ewidencyjna nr 143206_5 Ożarów Mazowiecki
obręb PGR Kręczki-Kaputy: dz. ew. nr 6/211 (6/56), 6/213 (6/56), 6/53, 6/181, 6/189, 6/215.

W związku z planowaną inwestycją przewidywane są ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, oznaczonych zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 9, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia budowy inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, a także prac związanych z rozbiórką, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii wojewoda w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych ograniczy, za odszkodowaniem, sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia w szczególności na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń tężczości publicznej i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do założenia, przeprowadzenia oraz korzystania z tych przewodów i urządzeń oraz zakazu wznoszenia i utrzymywania obiektów budowlanych przeznaczonych na pobyt ludzi i zakazu wykonywania nasadzeń lub utrzymania drzew, krzewów lub innej roślinności przekraczających określoną wysokość, dotyczące następujących nieruchomości położonych poza liniami rozgraniczającymi (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):
jednostka ewidencyjna nr 143206_5 Ożarów Mazowiecki
obręb PGR Kręczki-Kaputy: dz. ew. nr 6/211 (6/56), 6/213 (6/56), 6/53, 6/181, 6/189, 6/215.

Wydania w sprawie decyzja, zgodnie z art. 45 ust. 1 specustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Informacje w sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (22) 695 66 48, godz. obsługi telefonicznej obowiązują w pon. 13⁰⁰-16⁰⁰ oraz czw. 8⁰⁰-12⁰⁰.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane – art. 45 ust. 2 specustawy.

Zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 34 ust. 3 specustawy.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 16 ust. 6 specustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: **1 września 2025 r.**

Znak sprawy: WIR-I.747.6.3.2025.RR

Warszawa/34391973

KUCHNIA
magazyn dla smakoszyGotuj
sezonowo!WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne,
porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.Dla przedsiębiorców, urzędników,
zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

Warszawa

Warszawa, 27 sierpnia 2025 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego obszaru Kampusu Banacha Warszawskiego Uniwersytetu
Medycznego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę m.st. Warszawy uchwały nr XXIII/889/2025 z 10 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Kampusu Banacha Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać w terminie do 22 września 2025 r. do Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego z zaznaczeniem „Wniosek do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Kampusu Banacha Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego”, w następujący sposób:

1. w formie elektronicznej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym:
 - na adres email: sekretariat.BAIPP@um.warszawa.pl lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
2. w formie papierowej: przesłane pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub doręczone osobiście na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy: Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej. We wniosku powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji oraz numer telefonu.

Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej m.st. Warszawy: : <https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia> oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl> lub pod numerem tel. 19 115.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Zachód tel. 22 443 23 73.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Bartosz Rozniński
p.o. Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem: <https://um.warszawa.pl/klauzula-informacyjna>

Warszawa/34393484

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „STROP”

z siedzibą przy ul. Skierniewickiej 21, 01-230 Warszawa
ogłasza konkurs ofert na:na wykonanie robót remontowych dachu
na budynku przy ul. Szeligowskiej 2B
znajdującego się w zasobach
Spółdzielni Mieszkaniowej „STROP”Zapytanie ofertowe można otrzymać drogą elektroniczną pod adresem:
przetargi@sm.strop.com.pl oraz **info@sm.strop.com.pl**

Termin składania ofert do dn.19.09.2025 r.

Warszawa/34393374

Syndyk w postępowaniu upadłościowym prowadzonym wobec MULTI-HEKK
Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości z /s w Oleśnie,
sygn. akt V GUp 97/21,
sprzeda – z wolnej ręki w trybie publicznego konkursu ofert:

I. Miejsca postojowe.

Udział we współwłasności samodzielnego lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość – garaż, z którym to udziałem związane jest prawo do korzystania z miejsca postojowego:

- 1) **Miejsce postojowe nr 52, ul. Energetyczna 9, lokal mieszkalny nr 614, Osiedle Elektra, Piaseczno.** Udział wynoszący 1/73 części we współwłasności samodzielnego lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość – garaż i związane z nim prawo do korzystania z miejsc postojowych nr 52 położonego na kondygnacji 2. Dla lokalu mieszkalnego prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych Księga Wieczysta nr WA11/00015204/8
– cena wywoławcza miejsca postojowego wynosi 21 600 zł, (dwadzieścia jeden tysięcy sześćset zł).
- 2) **Miejsce postojowe nr 63, 64 (wjazd do hali), ul. Energetyczna 11, lokal mieszkalny nr 202, Osiedle Elektra, Piaseczno.** Udział wynoszący 4/64 części we współwłasności samodzielnego lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość – garaż i związane z nim prawo do korzystania z miejsc postojowych nr 63 i 64, położonych na kondygnacji – 1. Dla lokalu mieszkalnego prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych Księga Wieczysta nr WA11/00017126/1
– cena wywoławcza jednego miejsca postojowego wynosi 15 200 zł (piętnaście tysięcy dwieście zł).
- 3) **Miejsce postojowe nr 57, ul. Puławska 45C, Osiedle PLAZA III, lokal mieszkalny nr 118, Piaseczno.** Udział wynoszący 3/62 części we współwłasności samodzielnego lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość – garaż i związane z nim prawo do korzystania z miejsca postojowego nr 57 położonego na kondygnacji – 1. Dla lokalu mieszkalnego prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych Księga Wieczysta nr WA11/00029293/9
– cena wywoławcza miejsca postojowego nr 57 wynosi 15 200 zł (piętnaście tysięcy dwieście zł).
- 4) **Miejsce postojowe nr 27, ul. Julianowska 42, lokal mieszkalny nr 293, Piaseczno.** Udział wynoszący 2/60 części we współwłasności samodzielnego lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość – garaż i związane z nim prawo do korzystania z miejsca postojowego nr 27, położonego na kondygnacji – 1. Dla lokalu mieszkalnego prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych Księga Wieczysta nr WA5M/00429764/8
– cena wywoławcza miejsca postojowego nr 27 wynosi 27 000 zł (dwadzieścia siedem tysięcy zł).
- 5) **Miejsce postojowe nr P4 , ul. Albatrosów 14, lokal mieszkalny nr G-C3, Piaseczno.** Udział wynoszący 280/3516 części we współwłasności samodzielnego lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość – garaż, z którym to udziałem związane jest prawo do korzystania z miejsca postojowego nr P4, usytuowanego na kondygnacji – 1. Dla przedmiotowego lokalu mieszkalnego – garażu – prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga Wieczysta nr WA5M/00353493/3
– cena wywoławcza miejsca postojowego wynosi 33 000 zł (trzydzieści trzy tysiące zł).

II. Lokale użytkowe.

- 1) **Lokal użytkowy nr 24, Piaseczno, ul. Albatrosów 6, lokal użytkowy nr 6/24.** Lokal użytkowy nr 24 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części wspólne budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Lokal użytkowy nr 24 usytuowany jest w budynku mieszkalnym wielorodzinnym w Piasecznie przy ul. Albatrosów 6, posiada powierzchnię użytkową 168,0 m² i położony jest na kondygnacji – 1 (piwnica) w budynku. Dla lokalu użytkowego nie urządzono księgi wieczystej, lokal nie został wyodrębniony. Dla nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ew. nr 11/16 z obrębu 13, na której zrealizowana jest inwestycja, prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga Wieczysta nr WA5M/00279963/6
– cena wywoławcza lokalu użytkowego nr 24 wynosi 439 680 zł (czterysta trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset osiemdziesiąt zł).
- 2) **Lokal użytkowy nr 240, Piaseczno ul. Puławska 45 A, PLAZA II.** Lokal użytkowy nr 240 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części wspólne budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, usytuowany w budynku mieszkalnym wielorodzinnym w Piasecznie, przy ul. Puławskiej 45 A, posiada powierzchnię użytkową 15,40 m² położony jest na – 1 kondygnacji w budynku. Zgodnie z zaświadczeniem o samodzielności lokalu z dnia 15.01.2009 r. lokal jest samodzielnym lokalem użytkowym, stanowiącym pomieszczenie gospodarczo-techniczne. Dla przedmiotowego lokalu mieszkalnego nie urządzono księgi wieczystej.
Dla nieruchomości gruntowej stanowiącej działki ew. nr 22/20, 24/6, 21/10, 21/7, 22/18 z obrębu 5 na której zrealizowana jest inwestycja, prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych Księga Wieczysta nr WA11/00006574/6
– cena wywoławcza lokalu użytkowego nr 240 wynosi 47 200 zł (czterdzieści siedem tysięcy dwieście zł)
- 3) **Lokal użytkowy nr 25 (UHB3-2) ul. Albatrosów 6 , Piaseczno.** Lokal użytkowy nr 25 (oznaczony na rzucie jako UHB3-2) wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części wspólne budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Lokal użytkowy nr 25 usytuowany jest w budynku mieszkalnym wielorodzinnym w Piasecznie, przy ul. Albatrosów 6, posiada powierzchnię użytkową 108,15 m² i położony jest na kondygnacji – 1 (piwnica) w budynku. Dla przedmiotowego lokalu użytkowego nie urządzono księgi wieczystej, lokal nie został wyodrębniony. Dla nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ew. nr 11/16 z obrębu 13, na której zrealizowana jest inwestycja, prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga Wieczysta nr WA5M/00279963/6
– cena wywoławcza lokalu użytkowego nr 25 wynosi 343 000 zł (trzysta czterdzieści trzy tysiące zł).

III. Nieruchomości gruntowe.

- 1) **Piaseczno, ul. Energetyczna, nieruchomość gruntowa, dz. ew. nr 19/14, KW WA5M/00244499/8.** Prawo własności gruntu niezabudowanego stanowiącego działkę ew. nr 19/14 położonego w Piasecznie przy ul. Energetycznej, obręb 3. Działka zajmuje obszar 138 m², użytkowana jako fragment pobocza przed budynkiem wielorodzinnym, znajduje się na niej również niewielki fragment budynku
– cena wywoławcza nieruchomości gruntowej wynosi 66 000 zł (sześćdziesiąt sześć tysięcy zł).
- 2) **Piaseczno, ul. Puławska, nieruchomość gruntowa niezabudowana dz. ew. nr. 22/17, KW 11/00006575/3.** Powierzchnia gruntu 11 m², działka stanowi grunt o kształcie regularnym, wydłużonym, ukształtowaniu terenu płaskim. Działka użytkowana jako fragment chodnika między budynkami. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr WA11/00006575/3 przez Sąd Rejonowy w Piasecznie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych
– cena wywoławcza nieruchomości gruntowej wynosi 2 500 zł (dwa tysiące pięćset zł)

Pismem oferty nabycia w/w nieruchomości z proponowaną ceną kupna przekraczającą cenę wywoławczą należy składać **do 17-09-2025 do godziny 12:00, na adres:**

Kancelaria Syndyka, 45-010 Opole, ul. Szpitalna 4, II piętro,
w zaklejonych kopertach z dopiskiem „**Sprzedaż Piaseczno – sygn. akt. V GUp 97/21 nie otwierać – oferta**”
Warunkiem koniecznym uczestniczenia w konkursie ofert jest uprzednia **wpłata do dnia 16-09-2025r. wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej do każdego przedmiotu sprzedaży** na rachunek Multi-Hekk Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości – Bank PKO BP SA nr rachunku; 52 1020 3668 0000 5702 0367 9065 z dopiskiem „wadium Sygn. akt V GUp 97/21”.
Regulamin sprzedaży, operat szacunkowy nieruchomości dostępny do wglądu po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu. Informacji w zakresie sprzedaży udziela się w dni robocze w godzinach od 9-16 – **tel. +48 696 012 097.**

www.dawro.pl

Warszawa/34393685

Cła Trumpa ocalą spalinowe auta?

Wprowadzone przez Donalda Trumpa wysokie cła na auta z Europy to według koncernów motoryzacyjnych dodatkowy powód do rewizji planu zakazania od 2035 r. sprzedaży w UE samochodów z silnikami spalinowymi.

Andrzej Kublik

We wspólnym liście do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen przedstawiciele przemysłu motoryzacyjnego zaapelowali o zmianę kursu w planach elektryfikacji europejskiej motoryzacji.

Od 2035 r. Unia Europejska jako jedyna w świecie ma wprowadzić zakaz pierwszych rejestracji nowych aut z silnikami spalinowymi, także hybrydowych – przewiduje przyjęte dwa lata temu rozporządzenie. Założono w nim, że w 2026 r. może dojść do ewentualnej rewizji tych planów. Ale przemysł motoryzacyjny zabiega o wprowadzenie zmian już w tym roku, oceniając plany nakazowej rezygnacji z aut z silnikami spalinowymi za iluzję.

Wykręcone i skrępowane ręce motoryzacji

„Obecnie UE wprowadza regulacje dla producentów w kwestii dostaw nowych samochodów, ale nie zapewnia warunków umożliwiających zmianę. Europa stoi w obliczu niemal całkowitej zależności od Azji w łań-

cuch wartości dla baterii i nierównego podziału infrastruktury ładowania aut, wysokich kosztów produkcji – w tym cen elektryczności, oraz obciążenia opłatami przez kluczowych partnerów handlowych, takich jak 15-procentowe cło na pojazdy eksportowane z UE do Stanów Zjednoczonych.”

– napisali we wspólnym liście do szefowej UE Olla Kaellenius, szef Stowarzyszenia Europejskich Producentów Samochodów (ACEA) i jednocześnie dyrektor generalny koncernu Mercedes-Benz, oraz Matthias Zink, szef Europejskiego Stowarzyszenia Dostawców dla Motoryzacji (CLEPA), a jednocześnie dyrektor działu napędów i zawieszenie w koncernie Schaeffler. Jak dodali:

Nakazuje nam się zmieniać z rękami związanymi za plecami.

Pierwszy raz w apelu o rewizję planów uśmiercenia w Europie samochodów z silnikami spalinowymi branża motoryzacja uzasadnia to cłami wprowadzonymi przez Donalda Trumpa.

Od kwietnia USA naliczają dodatkowo 25 proc. cła na importowe auta i w efekcie cła na auta eksportowane z UE do USA wynoszą teraz 27,5 proc.



• **Od 2035 r. UE jako jedyna w świecie ma wprowadzić zakaz pierwszych rejestracji nowych aut z silnikami spalinowymi** FOT. ANNA BARCLAY/GETTY IMAGES

Pod koniec lipca szefowa KE uzgodniła z prezydentem USA, że cła na auta z Europy wyniosą 15 proc. – prawie połowę mniej niż teraz, ale jednocześnie sześć razy więcej niż do kwietnia tego roku. Przy tym te nowe amerykańskie cła na auta z Europy wejdą dopiero po eliminacji przez UE cel na amerykańskie towary przemysłowe. Nie wiadomo, kiedy to się stanie.

W czwartek wieczorem KE ogłosiła projekt rozporządzenie o zniesienie cel na amerykańskie towary przemysłowe i wprowadzeniu preferencyjnych cel na niektóre artykuły rolne (np. owoce

morza, orzechy i mięso bizonów). Jednak wprowadzenie w życie tych przepisów wymaga zatwierdzenia przez Parlament Europejski i Radę Europejską, co zajmie minimum kilka tygodni.

Elektryfikacja nie elektryzuje Szefowie ACEA i CLEPA sięgnęli też po znane już argumenty Wskazali, że niecałe 10 lat przed planowanym wprowadzeniem zakazu sprzedaży aut spalinowych, europejska motoryzacja ciągle elektryfikuje się w powolnym tempie.

Napęd czysto elektryczny ma tylko ok. 15 proc. nowych samochodów

osobowych, sprzedawanych w UE, w przypadku samochodów dostawczych ten udział wynosi 9 proc., a dla ciężarówek tylko 3,5 proc.

Europejski plan transformacji przemysłu motoryzacyjnego musi wyjść poza ramy idealizmu i uznać bieżące realia przemysłowe i geopolityczne. Spełnienie surowych wymogów dla samochodów osobowych i dostawczych co do emisji CO₂ na lata 2030 i 2035 w dzisiejszym świecie jest już po prostu niewykonalne – uprzedziła szefową UE prezesa ACEA i CLEPA.

Ich zdaniem obecny plan redukcji CO₂ w transporcie drogowym trzeba zmodyfikować, „aby można było spełnić klimatyczne cele UE, chroniąc jednocześnie konkurencyjność Europy w przemyśle, spójność społeczną i strategiczną odporność łańcuchów dostaw”.

Szefowie ACEA i CLEPA wskazali również, że takie zmiany wymagają przyjęcia przepisów elastycznych, uwzględniających perspektywę przemysłu i jednocześnie rynkowych. Podkreślili:

Jest już jasne, że same kary i nakazy prawne nie będą napędem zmiany.

Ogłoszony publicznie list szefów ACEA i CLEPA stanowi prezentację stanowiska europejskiego przemysłu motoryzacyjnego przed zaplanowanym za dwa tygodnie spotkaniem z szefową KE, na którym będzie omawiana przyszłość motoryzacji UE. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393594

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Starosta Piaseczyński ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości Skarbu Państwa położonej w miejscowości Magdalena gm. Lesznowola.

Dane dotyczące przedmiotu sprzedaży:

Nr ewidencyjny działki / nr KW	Powierzchnia	Położenie	Wadium	Minimalna cena sprzedaży nieruchomości.
dz. 33 Magdalena gm. Lesznowola KW nr WA5M/00244878/9	0,1801 ha	Magdalena ul. Słoneczna	110.000 zł	1.100.000 zł + VAT

Przetarg odbędzie się w budynku Starosta Powiatowego w Piasecznie przy ul. Chyliczkowskiej 14, w Sali konferencyjnej w dniu **06.11.2025r.** o godz. 10⁰⁰
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości wskazanej w powyższej tabeli, najpóźniej do dnia **30.10.2025r.**
Ogłoszenie o przetargu zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piasecznie, ul. Chyliczkowska 14, na stronie internetowej www.piaseczno.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce *Oferty nieruchomości – Oferty sprzedaży*, jak również w sposób zwyczajowo przyjęty.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Piasecznie przy ul. Chyliczkowskiej 14 w Wydziale Gospodarowania Mieniem, pod nr tel. (22) 756-62-54 wew. 144 lub m.karas@piaseczno.pl.

Starosta Piaseczyński
Ewa Lubianiec

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393214

GN-IV.6821.1.32.2025.MP

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 w związku z art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2024.1145 ze zm.) Prezydent Miasta Kielce, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

zawiadamia:

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego, w trybie art. 124 ust. 1 ww. ustawy o gospodarce nieruchomościami, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, położonej w Kielcach przy ul. Szwedzkiej, oznaczonej w ewidencji gruntów m. Kielce jako działka nr 1160 w obr. 0023, której stan prawny jest nieuregulowany, poprzez zezwolenie PSG sp. z o.o. na przeprowadzenie przez nieruchomość podziemnego odcinka sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn63 o długości 41,20m

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości, postępowanie w przedmiotowej sprawie zostanie wszczęte.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym mogą przysługiwać prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w określonym powyżej terminie zgłosiły się do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, w godz. 7.30-15.30, tel. 41 36 76 217, celem wykazania swoich praw do przedmiotowych nieruchomości.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34393922

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393251

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Błędów,

na podstawie art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. Nr z 2024 roku nr 1145 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że zamierza z urzędu dokonać podziału ww. nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym:

1. Obręb 0007 Bronisławów;
- działka numer 94.

Z wymienionej nieruchomości będzie wydzielona działka niezbędna do regulacji stanu prawnego drogi gminnej numer 160215W relacji Bronisławów – granica gminy (Janówek).

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wymienionej nieruchomości, powinny w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosić się do Urzędu Gminy Błędów z dokumentami niezbędnymi do udowodnienia swoich praw.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, będzie wszczęte postępowanie podziałowe.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393611



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Rolniczej;

obręb:
GPS:
pow. nieruchomości:
KW nr
Opis nieruchomości:

Strachocin, AM-3, dz. nr 39/1;
51.10830 N, 17.15060 E;
1 591 m²;
WR1K/00457239/2;
niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości: **zgodnie z decyzją Prezydenta Wrocławia Nr 411/2022 z dnia 21 czerwca 2022 r. ustalającą warunki zabudowy dla inwestycji obejmującej budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolno stojącego wraz z niezbędnymi urządzeniami infrastruktury technicznej.**

Cena wywoławcza: **600 000,00 zł;**
Wadium: **60 000,00 zł;**

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **29 października 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 5 listopada 2025 r.**

UWAGA: NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Walczą o sprawiedliwość

W 2017 roku do domu emerytów, małżeństwa Stefana i Aliny Sobczaków zapukala policja. Zarekwirowano dokumenty, a ich przewieziono do prokuratury. Tam usłyszeli zarzuty. Dzisiaj pani Alina ma w ręku dwa wyroki: w jednym jest winna, w drugim – niewinna.

Justyna Sobolak

Pan Stefan Sobczak przez ponad 40 lat prowadził działalność gospodarczą, zatrudniając średnio 50 osób. Jego firma produkowała sejfy, kasy pancerne oraz zabezpieczenia dla zbrojowni. Od 1990 r. większość produkcji była sprzedawana do Ukrainy, gdzie cieszyły się dużym zainteresowaniem.

– W 2002 r. zdecydowałem się przejść na emeryturę, a działalność przejęły ukraińskie firmy. Zakupiły od nas maszyny oraz oprzyrządowanie i rozpoczęły produkcję pod Kijowem. Mieliśmy jednak zawartą umowę, że będę na teren Ukrainy dostarczał tym firmom określone komponenty do produkcji: zamki, uchwyty na broń, bolce ryglowe. I tak to trwało przez lata – opowiada pan Stefan.

Z Niemiec na Ukrainę

Komponenty kupował w Niemczech i przewoził raz w miesiącu zlecał przewóz do Lwowa, skąd odbierany był przez przedstawicieli ukraińskich firm. – Eksporterem początkowo była moja nowo założona firma z siedzibą w powiecie milickim, gdzie po przejściu na emeryturę, zamieszkaliśmy wraz z żoną. Z biegiem czasu, w związku z dynamicznie rozwijającą się produkcją w Ukrainie i z rosnącymi potrzebami firm, działalność założyła również moja żona Alina i syn – relacjonuje pan Stefan.

Wyjaśnia, że chodziło głównie o rozłożenie ilości towarów, bo przy dużej, jednorazowej dostawie, trzeba byłoby płacić wysokie cła.

Nadal kupowano komponenty głównie w Niemczech. – W 2017 r. skontaktował się z nami nieznajomy polskojęzyczny Niemiec, proponując zakup towaru po cenie niższej o wartość VAT. Z uwagi na brak dokumentacji, jaką przedstawiał, transakcje te nie doszły do skutku – wspomina pan Stefan.

Nowa współpraca

Ale niedługo później odebrał kolejny telefon. – Zgłosił się do nas inny oferent, polski obywatel, który zaproponował nam zakup komponentów u polskich firm. Sprawdziłem wszystkie. Nie zalegały z płatnościami wobec skarbu państwa, były zarejestrowane, działały legalnie, płaciły VAT. Zdecydowaliśmy się na współpracę – zauważa pan Stefan.

Przez dwa lata dokonywali zakupów u polskich firm. Aż w 2019 r. do drzwi rodziny Sobczaków zapukala policja z Radomia.

– Dokonali rewizji i zabrali dokumentację firmy. W efekcie tych działań Prokuratura Regionalna postawiła nam zarzuty organizowania fikcyjnych transakcji eksportowych oraz posługiwania się pustymi fakturami VAT. Okazało się, że faktury, które wystawiały nam polskie firmy, były niezgodne ze stanem faktycznym, o czym nie mieliśmy pojęcia – mówi pan Stefan.

Wszystkie towary, które kupowali, były rzeczywiście dostarczane, a transakcje udokumentowane odprawami celnymi i potwierdzeniami celnymi ich wywozu poza teren Unii Europejskiej. Mieli na to wszystkie dokumenty.



FOT. ARKADIUSZ ZIOLEK/EAST NEWS



• Alina i Stefan Sobczakowie FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dzisiaj wolą nie pamiętać tego, co się wtedy wydarzyło.

– Policja doprowadziła nas do Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu. Wobec mnie blisko 80-latkę zastosowano areszt tymczasowy, a wobec żony i syna ograniczenia wolnościowe. Organy ścigania postawiły nam zarzuty zakupywania pustych faktur VAT i organizowania fikcyjnych transakcji eksportowych na teren Ukrainy. To był absurd – mówi z rezygnacją pan Stefan.

Syn pana Stefana nie miał kłopotów, bo urząd skarbowy nie zdążył wypłacić mu nadwyżki VAT. – Uznano sprawę za załatwioną. Dzisiaj syn nie chce tracić zdrowia na walkę o swoje pieniądze – mówi pan Stefan.

Jego sprawa jest natomiast w toku. Zajmuje się nią Naczelny Sąd Administracyjny. Zakończono jedynie sprawy wytoczone przeciwko pani Alinie.

Dwa wyroki, jedna sprawa

Toczyły się dwie. Najpierw swoją sprawę, karno-skarbową, wszczęła skarbowka. Niedługo później – prokuratura i obie były prowadzone równolegle. Skarbowka zakończyła postępowanie w 2022 r., uznając kobietę winną. Nieco później, w 2023 r. postępowanie zakończyła prokuratura.

– Prokuratura umorzyła postępowanie karne wobec mnie, uznając brak podstaw do oskarżenia – mówi pani Alina.

Niestety, obowiązująca praktyka powoduje, że mimo uniewinnienia w postępowaniu karnym, nadal obowiązuje wcześniejsze orzeczenie skarbowe, co prowadzi do kuriozalnej sytu-

acji. Pani Alina według prokuratury jest niewinna, a według skarbowki – winna.

– Okazuje się, że praktyka prawna w Polsce jest taka, że obydwa te postępowania toczyły się niezależnie, efektem czego są dwa orzeczenia, stwierdzające – przestępstwa skarbowe oraz uniewinniające w sprawie przestępstwa karnego, dotyczącego tego samego zarzutu. Oczywiście oddzielność ta jest iluzoryczna, bowiem postępowanie karno-skarbowe oparte jest przede wszystkim na prokuratorskich ustaleniach z toku śledztwa. Faktem jest jednak, że prokuratura uwolniła mnie z zarzutów takich samych, jakie były procedowane w postępowaniu skarbowym – mówi kobieta.

Panu Stefanowi także nie mieści się to w głowie. – Jak to jest możliwe, aby w państwie prawa, jakim mieni się Polska, te same zarzuty, można było uznać w jednym postępowaniu jako bezzasadne i to postępowaniu bardziej drobiazgowym i dokładnym, jakim jest postępowanie prokuratorskie, a w drugim za winną? – zastanawia się.

Skarbowka ściąga należności z emerytury pani Aliny. Małżonkowie przyznają, że ta sprawa

Państwo, zamiast chronić ofiary oszustw VAT-owskich, często wrzuca ich do jednego worka ze sprawcami

MATEUSZ OSTROWSKI

wa doprowadziła ich nie tylko do utraty zdrowia, ale i wiary, że w Polsce można doczekać się sprawiedliwości. Stracili też pieniądze, bo skarbowka nie wypłaciła im nadwyżki podatku VAT z tytułu eksportu, a to pokaźne kwoty.

Dziś żyją z emerytur. Życie też napisało swój scenariusz. Tuż po wybuchu wojny w Ukrainie hala, w której produkowano wyroby, do których małżonkowie wraz z synem dostarczali komponenty, została zbombardowana. Zginęło dwoje pracowników, produkcja została zlikwidowana.

Rozdzielenie odpowiedzialności

O sprawę funkcjonowania dwóch wyroków w jednej sprawie pytam w Ministerstwie Sprawiedliwości. Stąd jestem odesłana do Ministerstwa Finansów. To nie może jednak skomentować konkretnej sprawy, ponieważ informacje dotyczące indywidualnych spraw podatników są objęte tajemnicą skarbową.

Jak słyszę, skarbowka musi dokonywać egzekucji na podstawie zakończonego postępowania. „Postępowanie egzekucyjne jest postępowaniem odrębnym od innych postępowania, w tym od postępowania podatkowego. Jest postępowaniem następczym służącym wykonaniu obowiązków ustalonych w postępowaniu podatkowym, co oznacza, że tak długo jak w obrocie prawnym istnieje decyzja stanowiąca podstawę prawną tytułu wykonawczego, tak długo może być prowadzone postępowanie egzekucyjne”.

Zdaniem prawnika Mateusza Ostrowskiego, znanego w sieci jako „prawnik.przedsiębiorców”, historia państwa Sobczaków dobrze ilustruje jedno z kuriozów polskiego systemu fiskalno-karnego – rozdzielenie odpowiedzialności karnej od odpowiedzialności podatkowej.

– W praktyce może dojść do sytuacji, w której sąd czy prokuratura uznaje osobę za niewinną, podczas gdy w postępowaniu administracyjnym skarbowka uznaje ją za winną i prowadzi egzekucję majątkową. I tak ma to miejsce w tym przypadku – mówi.

Dlaczego tak się dzieje? Wynika to, jak twierdzi, z konstrukcji prawa. – Po pierwsze, postępowania karne i podatkowe są odrębne. Prokuratura bada winę w sensie karnym na podstawie Kodeksu karnego skarbowego, natomiast Krajowa Administracja Skarbowa ocenia rozliczenia podatkowe według Ordynacji podatkowej i ustawy o VAT. Wyrok uniewinniający w sprawie karnej nie powoduje automatycznie uchylenia decyzji podatkowych – zauważa mecenas.

Po drugie, jak dodaje, brak jest spójności orzeczeń.

– Organy podatkowe traktują swoje decyzje niezależnie i często twierdzą, że „to inna sprawa”, nawet jeśli dotyczy tego samego stanu faktycznego. To pozwala im utrzymać egzekucję, mimo że sąd karnej stwierdził brak winy – tłumaczy prawnik.

Po trzecie, możliwości podatnika są ograniczone. – Jedyną drogą pozostaje odwołanie się do sądu administracyjnego. W takim postępowaniu można powoływać się na uniewinniający wyrok karnej jako dowód dobrej wiary i braku świadomości udziału w oszustwie. W praktyce jednak sądy administracyjne podchodzą do tego formalnie i nie zawsze uwzględniają argumentację podatnika – zauważa Mateusz Ostrowski.

Co prawnik radzi pani Alinie? – Może składać odwołania i skargi do sądów administracyjnych, powoływać się na wyrok uniewinniający jako argument, wnosząc o zawieszenie egzekucji do czasu rozstrzygnięcia sądu – radzi.

I dodaje: – Ten przypadek pokazuje dramat przedsiębiorców uczciwie działających w gospodarce. Państwo, zamiast chronić ofiary oszustw VAT-owskich, często wrzuca ich do jednego worka ze sprawcami. Skutkiem jest sytuacja, w której jedna osoba jest jednocześnie „winna” i „niewinna”. To luka systemowa, która wymaga zmian legislacyjnych – bo dziś fiskus działa tak, jakby wyrok karnej w ogóle nie istniał. ●

Ministerstwo zmienia projekt w sprawie młodych kierowców

Każdy młody kierowca w Polsce miał przechodzić kurs z bezpiecznej jazdy. Miał, bo Ministerstwo Infrastruktury zmieniło plany. – Zamiast kształtowania postaw wybrano zarobek na tych, którzy będą jeździć niebezpiecznie – uważa Łukasz Zboralski.

Karolina Chojnacka

Projekt zmian w Prawie o ruchu drogowym (autorstwa resortu infrastruktury) skierowany w styczniu do konsultacji zakładał, że młody kierowca, który uzyskał prawo jazdy kategorii B, będzie musiał w tzw. okresie próbnym odbyć kurs doszkalcający z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego i praktyczne szkolenie w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym.

W projekcie datowanym na 1 sierpnia, który znajduje się na rządowych stronach, nie ma już o tym mowy.

W najnowszej wersji projektu zapisano, że obowiązkowe szkolenie praktyczne w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym będą musieli odbywać ci młodzi kierowcy, którzy w okresie próbnym przekroczyli 12 punktów karnych.

Okres próbny to 2 lata dla 18-latków zdających na prawo jazdy oraz

3 lata dla osób, które zdadzą na prawo jazdy w wieku 17 lat.

Szkolenie dla młodych kierowców, którzy w okresie próbnym przekroczyli 12 punktów karnych, ma prowadzić odpłatnie ośrodek doskonalenia techniki jazdy (ODTJ). Opłata – nie więcej niż 500 zł. Szkolenie ma mieć formę praktycznych ćwiczeń, trwających godzinę.

W projekcie rozporządzenia w sprawie praktycznego szkolenia w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym doprecyzowano, że kurs ma kosztować 300 zł.

Program szkolenia obejmuje:

- jazdę w zakręcie z różnymi prędkościami z włączonym i wyłączonym systemem ESP (czyli systemem stabilizującym tor jazdy);
- hamowanie awaryjne na wprost i w zakręcie przy jeździe z prędkością 30, 40 i 50 km/h.

Wyborcza.biz zapytała Ministerstwo Infrastruktury, z czego wynika ta zmiana. Do momentu publikacji artykułu nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Ekspert: to szokująca zmiana

„Zamiana koncepcji powszechnych szkoleń dla młodych kierowców, które pomogłyby kształtować ich bezpieczne podejście do jazdy samochodem na rzecz zarabiania przez ODTJ-ty na tych młodych ludziach, których do bezpiecznej jazdy polski system nadal nie będzie wychowywał, jest szokująca” – pisze Łukasz Zboralski,

W najnowszej wersji projektu zapisano, że obowiązkowe szkolenie praktyczne w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym będą musieli odbywać ci młodzi kierowcy, którzy w okresie próbnym przekroczyli 12 punktów karnych

ekspert ds. bezpieczeństwa drogowego, na portalu brd24.pl.

„Organom państwa powinno zależeć nie na tym, by finansowo karcieć jeżdżących niebezpiecznie młodych ludzi, ale by ich kształcić tak, aby jak najwięcej z nich nie decydowało się na stwarzanie zagrożenia podczas jazdy po drogach” – dodaje.

Pojawiają się też wątpliwości co do programu szkolenia.

„Po co uczyć młodych ludzi jazdy bez systemu stabilizacji toru jazdy. Pomyśl na takie ćwiczenie budzi zdziwienie wśród szkoleniowców, z którymi rozmawiał brd24.pl. – Każde współczesne auto ma ESP. Po co uczyć ludzi jazdy popsutym samochodem? – pytają” – zwraca uwagę Zboralski.

Obowiązkowe szkolenie = bezpieczniejsze drogi?

Zdaniem ekspertów obowiązkowy kurs dla młodych kierowców miał szansę przyczynić się do spadku liczby niebezpiecznych zdarzeń na polskich drogach.

– Z pewnością podniosłaby się świadomość zagrożeń, a przez to szansa na zmniejszenie liczby niebezpiecznych zdarzeń. Od lat mówi-

my, że szkolenie z bezpiecznej jazdy to najlepszy prezent dla młodego kierowcy. Rodzic dostaje pewność, że młody kierowca doświadczy sytuacji, które pokażą, jak łatwo stracić panowanie nad pojazdem. A z drugiej strony młody kierowca przekona się, że trzeba mieć respekt do prędkości i szacunek do zasad bezpieczeństwa – podkreślał w rozmowie z serwisem Wyborcza.biz Michał Zmitrowicz ze Škoda Auto Szkoła.

Zdaniem Wojciecha Szajnerta, trenera jazdy defensywnej, młody kierowca powinien przejść wręcz cykl szkoleń.

– Po kilku miesiącach jazdy, kiedy zaczyna nabierać pewności siebie, powinniśmy go „mądrze nastraszyć”, pokazując mu w kontrolowanych warunkach, jak niewiele trzeba, aby doprowadzić do wypadku. Kurs powinien kłaść główny nacisk na prędkość i zademonstrowanie, że nawet kilka kilometrów na godzinę za dużo może w określonej sytuacji oznaczać wypadek. Dodatkowo na takim szkoleniu powinno się przeciwiczyć umiejętność hamowania awaryjnego – mówił serwisowi Wyborcza.biz Szajnert. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393353

POSZUKUJĘ
MARIOLI OSTOLSKIEJ
ORAZ JEJ CÓRKI EMANUELI.

Proszę o kontakt mailowy jacekcowiklak@o2.pl
lub telefoniczny tel. 722 381 717.
Jacek Robert Ćwiklak

Setki listów
Emily Dickinson

Jedwabny Szlak
wyjaśnia świat

DWUMIESIĘCZNIK
SIERPIEŃ 2025

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Rebecca F. Kuang IMIGRANT STARA SIĘ BARDZIEJ

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Łopci, chłopki
to polska historia

zarobić milion
na matematyce



Sponsor numeru:
**Jarosław
Iwaszkiewicz**

**NAJLEPSZE
PREMIERY
NA BABIE
LATO**

+ **Rebecca F. Kuang, gwiazda amerykańskiej fantasy**
Nieśmiertelność byłaby przekleństwem. Po co się starać, skoro mamy nieograniczoną ilość czasu?

+ **Siedem zagadek królowej nauk, czyli matematyki**
Na razie rozwiązano tylko jedną, a wciąż czekają miliony dolarów nagród

+ **Półka z nowościami**
„Usta-usta” Antoine’a Wilsona, opowieść Grażyny Plebanek, nowa książka Mateusza Górniaka i inne

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Okiem liberała

Prywatny przemysł zbrojeniowy wzmacnia ukraińską obronę

Gadomski



Ukraina obroni swoją niepodległość dzięki synergii państwowych instytucji i prywatnych innowatorów – ludzi, którzy w obliczu wojny zbudowali jedną z najnowocześniejszych i najbardziej elastycznych branż obronnych na świecie.

W połowie sierpnia pojawiło się na Facebooku zdjęcie ukraińskiego pocisku manewrującego o zasięgu 3 tys. km Flamingo. Kilka dni później prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że pomyślne testy rakiet już się odbyły, a produkcja masowa ma się rozpocząć za kilka miesięcy. Producentem jest firma Fire Point, która twierdzi, że obecnie buduje jedną rakietę dziennie, a dąży do zwiększenia produkcji do co najmniej siedmiu sztuk do października. Siedem pocisków dziennie oznaczałoby ponad 2500 rocznie. Jeżeli ten plan zostanie zrealizowany, zdecydowanie zwiększy potencjał obronny Ukrainy. W zasięgu rakiet znalazłoby się całe terytorium europejskiej Rosji. Stany Zjednoczone dostarczają Ukrainie rakiet mających zasięg kilkaset km, ale ich użycie wymaga od Ukrainy uzyskania zgody Pentagonu. Użycie Flamingo będzie suwerenną decyzją Kijowa.

Niewiele wiadomo o firmie Fire Point, a jeszcze mniej o jej jedynym właścicielu, którym jest Jehor Witalijowycz Skalyha. Fire Point produkowała dotychczas między innymi drony kamikadze FP-1.

Flamingo to nie jedyny sukces prywatnego przemysłu zbrojeniowego Ukrainy. Jeszcze dekadę temu ukraiński przemysł zbrojeniowy kojarzył się przede wszystkim z państwowym konglomeratem Ukroboronprom. Potężna struktura, skupiająca kilkaset zakładów odziedziczonych po ZSRR, przez lata zmagająca się z brakiem reform, korupcją i zacofaniem technologicznym. Prywatne firmy, nawet jeśli istniały, działały na marginesie – bez dostępu do zamówień państwowych, z trudnościami w zdobywaniu licencji eksportowych i niemal całkowicie zależne od dobrej woli urzędników. Do 2010 roku przepisy w ogóle zabraniały prywatnym firmom produkcji broni i amunicji.

Sytuacja zaczęła się zmieniać po aneksji Krymu i wybuchu wojny w Donbasie w 2014 roku. Armia ukraińska atakowana przez przeważające siły rosyjskie boleśnie przekonała się, że stary sprzęt jest zawodny, a państwowe fabryki nie nadążają z naprawami ani dostawami. Zrodził się wtedy fenomen „wolontariackiej zbrojeniówki”. Przedsiębiorcy i inżynierowie zaczęli własnym sumptem konstruować drony, środki łączności czy pojazdy opancerzone, które szybko trafiały na front. Część z tych inicjatyw przekształciła się w działające do dziś prywatne firmy.



• **Ukraińscy żołnierze przygotowują się do wystąpienia drona w obwodzie donieckim w Ukrainie, 28 czerwca 2024 r.**

FOT. YAN DOBRO-
NOSOV/GLOBAL
IMAGES UKRAINE/
GETTY IMAGES)

Jednak prawdziwy przełom nastąpił po 24 lutego 2022 roku, gdy pełnoskalowa inwazja Rosji wymusiła gwałtowną mobilizację całej gospodarki. Rząd otworzył drzwi prywatnym producentom, liberalizując przepisy, ułatwiając dostęp do kontraktów i umożliwiając testowanie prototypów w warunkach bojowych. Reformy formalnie przypieczętowano w czerwcu 2023 roku, przekształcając Ukroboronprom w spółkę akcyjną Ukrainian Defense Industry (UDI) i deklarując otwarcie na partnerstwa z biznesem prywatnym oraz zagranicznym. W 2025 roku rząd wprowadził nową procedurę produkcji i obrotu amunicją w czasie stanu wojennego. Dzięki temu prywatne przedsiębiorstwa mogą szybciej uruchamiać linie produkcyjne i ubiegać się o licencje eksportowe.

W 2023 roku uruchomiona została w Ukrainie platforma innowacji obronnych BRAVEI. Jej zadaniem jest łączenie biznesu, wojska i środowisk akademickich w celu szybkiego rozwoju technologii wojskowych, zwłaszcza dronów, systemów walki elektronicznej, oprogramowania i sztucznej inteligencji. BRAVEI stał się czymś w rodzaju krajowego inkubatora technologii wojskowych. Firmy i startupy mogą zgłaszać swoje prototypy, które następnie są testowane w warunkach frontowych. Jeśli rozwiązanie sprawdza się na polu walki, państwo może błyskawicznie uruchomić procedurę zakupu lub produkcji seryjnej. Platforma zapewnia granty i dostęp do funduszy z budżetu Ministerstwa Obrony lub darczyńców zagranicznych. Dzięki BRAVEI także zagraniczne koncerny mogą testować swoje rozwiązania w warunkach bojowych i wchodzić w kooperację z ukraińskimi partnerami.

W ciągu zaledwie dwóch lat Ukraina zbudowała jeden z najbardziej dynamicznych prywatnych sektorów zbrojeniowych w Europie – elastyczny, innowacyjny i wykorzystujący doświadczenia z walk.

Jedną z ikon tego przemysłu jest NPO Praktika z Kijowa. Firma, której właścicielami są Andrij Jeremenko i Mychajło Kuryło, zaczynała od produkcji szyb kuloodpornych i pojazdów specjalistycznych. Dziś słynie z wozów Kozak, używanych przez wojsko i Gwardię Narodową. Stały się standardowym środkiem transportu na froncie. W 2025 roku hiszpańska firma Tecnove ogłosiła, że będzie produkować Kozaki na rynek unijny, co pokazuje, że ukraińska myśl techniczna ma potencjał eksportowy.

Innym potentatem jest Ukrainian Armor, kierowana przez Vladysława Belbasa i jego wspólników. Jej pojazdy – Varta i Novator – uchodzą za niezawodne w swojej klasie. Firma rozszerzyła działalność na produkcję moździerzy i amunicji, a w 2025 roku ogłosiła dopuszczenie do produkcji seryjnej nowej wersji Varty 2. To przykład, jak prywatne przedsiębiorstwo w warunkach wojny może wchodzić na kolejne segmenty rynku, dotąd zdominowane przez państwowe zakłady.

Na rynku pojawiają się też nowi gracze – jak Ingvar Defence, oferujący lekkie samochody opancerzone Ingvar-3. W 2025 roku firma otrzymała zamówienie na produkcję seryjną.

Najbardziej dynamicznie rozwija się w Ukrainie prywatna produkcja bezzałogowców. W tej dziedzinie ujawniła się przewaga prywatnych firm nad powolnymi państwowymi strukturami. Firmy mogą testować rozwiązania na froncie i błyskawicznie je udoskonalać.

UKRSPECSYSTEMS, założona przez Waczesława Kostiuka i Serhija Lewkiwskiego, dostarcza systemy PD-2 oraz rozpoznawcze Shark i Mini Shark. Współczesna wojna pokazuje, że drony o średnim zasięgu są równie ważne jak artyleria, a prywatna spółka z Kijowa potrafi je projektować i produkować w dużych seriach.

Firma Skyeton, założona przez Aleksa Stepurę, produkuje rodzinę dronów Raybird, zdolnych do wielogodzinnych lotów. Weszły do służby w armii ukraińskiej w 2018 roku. Firma powstała w 2006 roku i początkowo zajmowała się produkcją ultralekkich samolotów K-10 Swift2. Po agresji Rosji na Krym i Donbas w 2014 roku Skyeton skoncentrował się na rozwoju bezzałogowych systemów powietrznych (UAV). Część zespołu została zmobilizowana, a drony Raybird zaczęły odgrywać kluczową rolę w rozpoznaniu i korekcji ognia artyleryjskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje firma AeroDrone. Jej ciężki powietrzny bezzałogowiec E-300 Enterprise o zasięgu ponad 3 tysiące kilometrów zdolny jest do głębokich uderzeń na rosyjskie cele przemysłowe. Do sektora dronowego wchodzi na Ukrainie inwestorzy z doświadczeniem w globalnym biznesie technologicznym. W 2023 roku połowę udziałów

w firmie AeroDrone kupił Dmytro Szymkiw, były szef Microsoft Ukraine.

Firma Kvertus, kierowana przez Jarosława Filimonowa, dostarcza zarówno ręczne urządzenia do zwalczania dronów (Kraken-M), jak i zrobotyzowane platformy WRE – AD Berserk i Atlas. W 2025 roku spółka rozpoczęła seryjną produkcję robota walki elektronicznej, co stawia ją w awangardzie światowej.

Z kolei startup Himera rozwija taktyczne radiostacje odporne na zakłócenia. Sprzęt już trafił do testów w amerykańskich siłach powietrznych, a założyciel Mychał Rudominski nie ukrywa ambicji ekspansji międzynarodowej.

Nie można też zapomnieć o prywatnych producentach broni strzeleckiej. Zbroyar, kontrolowana przez rodzinę Gorbaniów, produkuje karabiny snajperskie UAR-10/Z-10 i UAR-15, używane na froncie od 2014 roku. Firma zaczynała od broni sportowej, a dziś produkuje broń bojową o znaczeniu strategicznym.

Ukraina przyciąga też inwestorów zagranicznych. W 2023 roku powołano spółkę Rheinmetall Ukrainian Defense Industry – joint venture niemieckiego giganta z państwowym UDI. Turecki Baykar buduje pod Kijowem fabrykę dronów Bayraktar, która ma jeszcze w tym roku rozpocząć produkcję. Takie projekty nie tylko zwiększają zdolności produkcyjne kraju, ale też wciągają ukraińskie prywatne firmy w globalne łańcuchy dostaw.

W XXI-wiecznej wojnie przewagę daje nie tylko liczebność armii, ale zdolność do szybkiej adaptacji i wykorzystania innowacji. Prywatne firmy mogą być nie tylko dostawcą usług dla armii, ale faktycznym motorem jej zdolności bojowych.

Jeśli Ukraina obroni swoją niepodległość, to właśnie dzięki synergii państwowych instytucji i prywatnych innowatorów – ludzi, którzy w obliczu wojny zbudowali jedną z najnowocześniejszych i najbardziej elastycznych branż obronnych na świecie.

Walki w Ukrainie są obserwowane przez wywiady wielu krajów, mam nadzieję, że także wywiad polski. Wnioski, które płyną z tych obserwacji, powinny wpłynąć na politykę przemysłową, dotyczącą sektora zbrojeniowego. W sektorze tym mamy, podobnie jak Ukraina przed 2014 roku, jeden wielki podmiot – Polską Grupę Zbrojeniową. W ciągu ostatnich dziesięciu lat tym molochem kierowało ... dziesięciu kolejnych prezesów. W spółkach, należących do PGZ są setki stanowisk, których część obsadzana jest przez partyjnych nominatów.

Zbrojenia kosztują polskich podatników coraz więcej, ale bez zmiany struktury przemysłu obronnego, bez dopuszczenia do niego prywatnych firm i start-upów, nawet 5 proc. PKB wydawane na obronę nie zapewni naszej armii wystarczających zdolności obronnych. ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Witold Gadomski, publicysta „Wyborczej”.

Tekst ukazuje się też na stronie Fundacji Wolności Gospodarczej.

Piszcze: listy@wyborcza.pl

Głośny (dosłownie i w przenośni) projekt powraca do Polski, na wrocławską odsłonę Avant Art Festival.

Jarek Szubrycht

Merzbow ma za sobą niemal pięć dekad kariery, setki wydawnictw, tysiące koncertów. Cieszy się szacunkiem dziennikarzy, kultowym statusem wśród fanów, inspiruje innych artystów. Śmiało można powiedzieć, że to szacowny klasyk, wręcz kanon współczesnej muzyki.

Nie usłyszycie jednak jego piosenek w Radiu Złote Przeboje, nie znajdziecie ich na Topie Wszech Czasów, próżno szukać wzmianek o Merzbow w niezliczonych zestawieniach ważnych, epokowych czy wpływowych płyt. Dlaczego?

Proponuję, by przed kontynuowaniem lektury każdy odnalazł w sieci dowolne nagranie Merzbow i posłuchał kilkunastu, niechby kilku minut.

Już? To teraz czas na opowieść, z kim i z czym właściwie mamy tu do czynienia...

MERZBOW: WSZYSTKO, W JAPONII, NARAZ

Początek lat 70. ubiegłego stulecia był dla muzyki fantastycznym czasem. Awangardowa frakcja muzyki poważnej już wcześniej dostała do dyspozycji narzędzia, dzięki którym mogła wcielać w życie najdzielsze pomysły – od dźwięków generowanych elektronicznie po manipulowanie taśmami – ale pod koniec lat 60. eksperymenty Stockhausena czy Cage’a trafiły do szerokiej publiczności i znalazły sporo naśladowców, nie tylko w środowisku akademickim.

To samo można powiedzieć o free jazzie. Poprzednia dekada należała do pionierów, z Ornette’em Colemanem, Cecillem Taylorem, Johnem Coltrane’em i Albertem Aylerem na czele. Sporo ryzykowali i nie zawsze spotykali się z zrozumieniem. Tymczasem u progu lat 70. granie free było już nie tylko akceptowane, ale wręcz modne i wnikliwie słuchane przez... rockmanów. Bo lata 70. to również czas artystycznego spełnienia muzyki rockowej.

Niech będzie, że Beatlesi wytyczyli kierunki, ale na pewno nie wyczerpali tematu, powstawały więc fantastyczne wykwyty rocka progresywnego i psychodelicznego, rodziły się nowe gatunki muzyczne, choćby punk (od razu w pakiecie z postpunkiem) czy industrial. Działo się sporo i na wielu frontach.

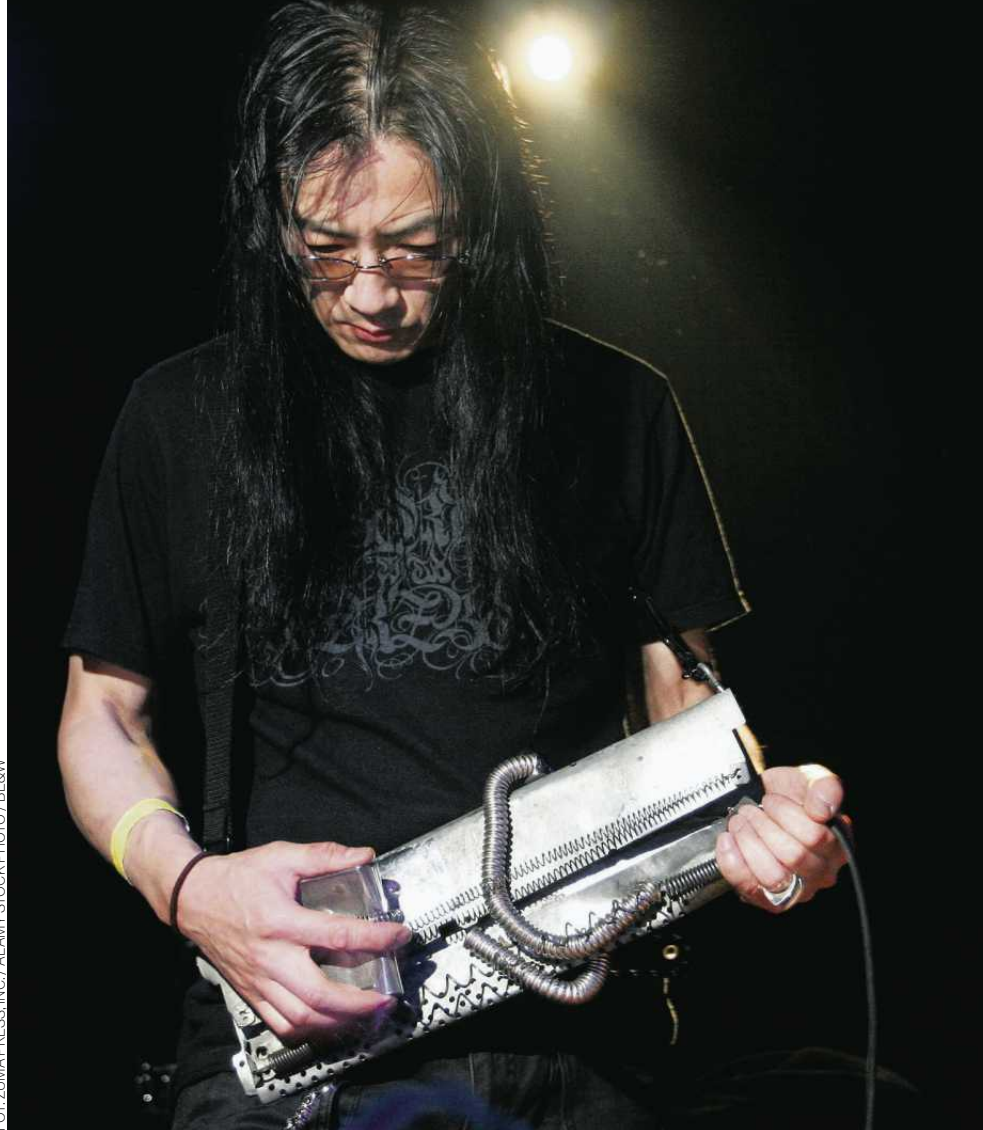
Urodzony w 1956 r. Masami Akita lubił to wszystko i nie chciał wybierać. Z nielicznych wywiadów można ułożyć listę jego wczesnych inspiracji. To z jednej strony Jimi Hendrix, Lou Reed (ze wskazaniem na „Metal Machine Music”, a także), King Crimson, Can, Frank Zappa i Soft Machine, z drugiej dzieła Pierre’a Henry’ego, Stockhausena i Xenakisa, i jeszcze Sun Ra, Albert Ayler i Cecil Taylor pomiędzy nimi.

W późniejszych latach przyznawał się też do fascynacji ekstremalnym metalem i było to często uczucie odwzajemniane. Gdyby to wszystko puścić jednocześnie, w myśl punkowej zasady, że wszystko wolno (a jak nie wolno, to tym bardziej trzeba), otrzymalibyśmy coś, co mogłoby uchodzić za dzieło Merzbow.

Bo choć pojęcie noise (hałas), stosowane jako określenie gatunku muzycznego jest rów-

Merzbow wystąpi w Polsce

TO JEST HAŁAS



FOT. ZUMA PRESS INC. / ALAMY STOCK PHOTO / BE&W

nie efektowne, co nieprecyzyjne, w przypadku Merzbow może być odczytywane literalnie. To jest hałas.

ZNISZCZYĆ MUZYKĘ, OCALIĆ NATURE

Akita zaczął jako perkusista improwizującego składu postpunkowego, z którym występował od połowy lat 70. Z biegiem czasu coraz głębiej zapuszczał się w muzykę improwizowaną.

Pierwszy koncert Merzbow, wtedy jeszcze duetu, odbył się w marcu 1981 roku w Tokio. Źródłami dźwięku były manipulowane ta-

śmy, skrzypce, syntezator, perkusja i saksofon, ale co za dużo to niezdrowo. Masami Akita doszedł do wniosku, że tradycyjne instrumenty to przeżytek i zaczął się skupiać na dźwiękach pozyskiwanych bezpośrednio przez mikrofony pocierane o różnego rodzaju materiały. Interesowały go też sprzężenia, przestery, uderzenia i inne zdarzenia akustyczne generowane przez przedmioty lub urządzenia do tej pory uważane za niemuzyczne.

Chalupniczymi metodami tworzył też własne... niech mu będzie, że instrumenty, obecnie eksperymentuje ze sztuczną inteligencją. Powtarza, że wszystkie te wysiłki wzięły się z tego, że chciał zrobić dobrą, niekomercyjną muzykę inaczej niż wszyscy. W wersji mniej dyplomatycznej: chciał zniszczyć całą konwencjonalną muzykę.

Nie walił na oślep. Karmił się pismami i dziełami dadaistów, futurystów i innych wyrotowców, szukał w nich inspiracji. Zresztą głośna praca dadaisty Kurta Schwittersa dała nazwę zespołowi Akity.

„Merzbau” były – bo powstały trzy różne – instalacjami łączącymi rzeźbę z architekturą, wnętrzami pomieszczeń przekształconymi za pomocą dobranych według tajemniczego klucza obiektów, w tym odpadków. Majestatyczne i klaustrofobiczne zarazem, przytłaczające nadmiarem i dezorientujące chaosem „Merzbau” są rzeczywiście realizowanym w prze-

strzeni przodkiem tego, czym Merzbow miał być w świecie dźwięków.

Inne analogie? Proszę uprzejmie. „Jeżeli muzyka jest jak seks, Merzbow jest porno-grafią” – powiedział kiedyś o swojej twórczości Masami Akita. Trzeba mu wierzyć, bo przez jakiś czas pisywał artykuły do pisemek dla dorosłych. Nie o muzyce. O fetyszyzmie i sadomasochizmie, ale też o historii, na przykład o fotografii pornograficznej z lat 20. poprzedniego wieku.

Swoje pierwsze wydawnictwa, kasety nagrywane w domu i rozsyłane pocztą, opatrywał kolażami tworzonymi z pornograficznych mang i zdjęć z pisemek dla dorosłych. Ten projekt, nazywany uroczo Pornoise’em, miał na celu wywołać w odbiorcach ten sam efekt zakłopotania i ekscytacji, który towarzyszył klientom funkcjonującej w szarej strefie branży porno.

Dla odmiany treścią późniejszych jego materiałów często bywa przyroda. Artysta jest zdeklarowanym weganinem i konsekwentnym orędownikiem praw zwierząt, sojusznikiem takich organizacji jak PETA i Sea Shepherd, więc część jego hałaśliwych płyt to opowieści o ptakach, niedźwiedziach czy fokach. Napisał też książkę „Życie bez okrucieństwa”, popularyzując bliskie mu wartości.

CHODZI O TO, BY NIE BYŁO MIŁO

Merzbow to projekt jednoosobowy, choć czasem rozrasta się o zapraszanych do nagrań czy na koncerty gości. W świecie muzyki eksperymentalnej jest niezwykle szanowany, więc ma na koncie wspólne projekty m.in. z Mike’iem Pattonem (Faith No More), Thurstonem Moore’em (Sonic Youth), Matsem Gustafssonem, Keiji Haino, grupami Boris i Melt-Banana.

Masami Akita miał też projekt ze Zbigniewem Karkowskim, polskimi mistrzem współczesnej muzyki eksperymentalnej, nazwany MAZK, od inicjałów obu muzyków. W Polsce gościliśmy go już z perkusistą, fantastycznym Węgrem Balázsem Pándim (zapis tego koncertu, z kwietnia 2011, znaleźć można na płycie „Katowice”), a lada moment będziemy mieli rzadką okazję usłyszeć i zobaczyć Merzbow w jeszcze szerszym składzie, w ramach niecodziennego trio.

Na wrocławskiej odsłonie festiwalu Avant Art Japończyk wystąpi w towarzystwie Iggora Cavalery (oryginalnego perkusisty metalowej Sepultury, obecnie artysty poszukującego na różnych polach) oraz gitarzysty Eraldo Bernocchi’ego (Sigillum S).

Czego się spodziewać? Nie mam pojęcia. Ale wiem na pewno, że będzie to propozycja adresowana nie tylko do uszu, lecz do całego ciała – Akita uważa koncert za nieudany, jeśli presja fal dźwiękowych na publiczność jest nie dość totalna – i doświadczenie z gatunku niepowtarzalnych.

Czy to będzie miły wieczór? Merzbow gra muzykę zrodzoną z przełomu XX i XXI wieku, i o tym świecie opowiadającą. Nie może być miło. ●

Avant Art Festival 2025

- jak co roku jesienią Avant Art podróżuje po Polsce, prezentując muzykę niekonwencjonalną, niekomercyjną, czasem wręcz nieznośną, ale zawsze arcyciekawą. Odsłona wrocławska będzie się działa od 4 do 14 września, a kolejny tydzień do Avant Art warszawski.
- Oprócz koncertów znakomitych artystów – m.in. Shabaka, Merzbow / Bernocchi / Cavalera, Clipping., Zu, The Shits, Dis Fig, Lord Spikeheart, Ichi, Nailbreaker, Gary Gwadera – w programie imprezy znalazło się wiele interesujących filmów dokumentalnych o tematyce okotomuzycznej.
- Szczegóły: avantart.pl/2025

Laureatki najważniejszej nagrody literackiej zapowiedziały nowe książki

Nike i długo nic?

Wyróżnieni nagrodami autorzy często odczuwają zmęczenie popularnością, przez co mniej publikują. Jak jest z Nike?

Wojciech Szot

Historia Wery jest wywrotowa, bo nie próbuje wruszać, przekonywać, edukować, uwodzić pięknem – mówiła Inga Iwasiów, przewodnicząca kapituły nagrody o „Ten się śmieje, kto ma zęby”, nagrodzonej Nagrodą Literacką „Nike” powieści Zyty Rudzkiej, która ukazała się w 2022 roku. Trzy lata po otrzymaniu najważniejszej polskiej nagrody literackiej pisarka wraca z nową powieścią.

Nie tylko ona. Laureatka Nike Czytelników Joanna Gierak-Onoszko zapowiedziała wydanie pierwszej książki po sześciu latach od debiutu.

ZYTA RUDZKA, „TYLKO DURNIE ŻYJĄ DO KOŃCA”

Urodzona w 1964 roku Zyta Rudzka to właścicielka jednego z najoryginalniejszych w Polsce literackich głosów. Zadebiutowała w 1993 roku powieścią „Białe klisze”. Dziś jest autorką dziewięciu powieści, za które otrzymała m.in. Nagrodę Literacką „Gdynia”, Nagrodę Literacką m.st. Warszawy i Nike.

Rudzka doskonale zna także miłośnicy teatru. Pisane przez nią sztuki wielokrotnie odnosiły sukcesy sceniczne. Najsłynniejszym dramatem autorki jest „Cukier Stanik”, historia starzejącego się mistrza krawieckiego i jego siostry, właściciele pracowni gorseciarskiej Cukier Stanik.

O czym będzie nowa powieść? „O miłości będzie”, mówiła Rudzka przed dwoma laty. Jak informuje wydawnictwo, bohaterką powieści będzie Lida, nauczycielka wychowania fizycznego, która „porzuca duże miasto i wybiera życie na uboczu z dwoma mężczyznami. Jest outsiderką, która szuka przyjemności i je znajduje. Lida ma w sobie wyniosłość wobec tego, co złego ją od losu spotyka. I nie przygląda się światu, tylko się z nim zderza”.

Czy „Tylko durnie żyją do końca” będą książką o miłości? Jej fragment można przeczytać w Czytelnicy „Wyborczej”. Powieść ukaze się 15 października nakładem wydawnictwa W.A.B.

JOANNA GIERAK-ONOSZKO, „WOLTA. OPOWIEŚĆ O KOBIECIACH W ZMIANIE”

– Odbierając Nike Czytelników, powiedziałam, że przychylne recenzje, nominacje i laudacje to dla autora wielkie szczęście, ale tra-



• Joanna Gierak-Onoszko FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mówi się czasem o kłatwie ważnych nagród literackich

fić do serc czytelników to dopiero ogromny przywilej – mówiła Gierak-Onoszko po otrzymaniu nagrody za swój debiutancki reportaż „27 śmierci Toby’ego Obeda”.

Urodzona w 1980 roku Gierak-Onoszko jest reporterką, dziennikarką, ale też specjalistką ds. komunikacji wewnętrznej oraz public relations. Za „27 śmierci Toby’ego Obeda” była nominowana także do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. Jej reportaże ukazywały się m.in. w „Dużym Formacie”.

Opowiadająca o kanadyjskich rozliczeniach z nieodległą przeszłością książka stała się jednym z najpopularniejszych polskich reportaży ostatnich lat. Czytelnicy chwalili empatię autorki, jak i świetny, literacki styl pisarski.

Co sprawiło, że polska autorka zajęła się trudną historią z innego kontynentu?

– W listopadzie 2017 roku zobaczyłam zdjęcie, na którym premier Justin Trudeau w idealnie skrojonym garniturze przytula Toby’ego Obeda, Innuite’a z amputowanymi rękami w za dużej hokejowej bluzie. Trudeau i Obed są równolatkami, ale ten drugi wydaje się o wiele starszy. Dwaj Kanadyjczycy z zupełnie różnych światów.

To zdjęcie było tak poruszające, że pomyślałam sobie: to tak nie zwykle, że trzeba sprawdzić, jak było naprawdę.

Jak już wyplakałam wszystkie lzy, postanowiłam dowiedzieć się więcej o kulisach tego zdjęcia i historii Toby’ego Obeda – mówiła Gierak-Onoszko w rozmowie z „Wyborczą”.

Aż sześć lat musieli poczekać czytelnicy na nową książkę Joanny Gierak-Onoszko. Pod koniec września, także nakładem W.A.B., ukaże się „Wolta”. To „reporterska opowieść o kobietach w momencie zmiany i zapis wychodzenia z ciemności”.

Jak pisze wydawnictwo, bohaterki książki „łączy moment zatrzymania, przełomu, a potem: nowe życie. Zmagania, upadki i sukcesy będące ich udziałem”. W promocyjnym opisie Sylwia Chutnik mówi, że „Joanna Gierak-Onoszko napisała książkę odpowiadającą w 100 proc. na nasze potrzeby”. Czy tak będzie, przekonamy się już 29 września.

WYRÓŻNIENI MNIEJ PUBLIKUJĄ?

Mówi się czasem o kłatwie ważnych nagród literackich. Wyróżnieni autorzy odczuwają zmęczenie popularnością i spływającymi na nich obowiązkami związanymi z wyróżnieniem, przez co mniej publikują. Jak jest z Nike?

Jerzy Jarniewicz, laureat Nike z 2022 roku, opublikował dwa wybory poetyckie, zbiór szkiców o literaturze, a w tym roku ukazał się jego nowy tom wierszy, „Trzy kobiety”.

Zbigniew Rokita, laureat Nike z 2021 roku, już dwa lata po wyróżnieniu wydał reportaż „Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych”. We wrześniu ukaże się nowa książka reporterska autora „Kajś”. „Aglo. Banką po Śląsku” to – jak zapowiada wydawnictwo Znak – podróż „przez nową stolicę świata, przez Aglo”.

Radek Rak (Nike 2020) od kilku lat wydaje świetnie przyjmowane powieści młodzieżowe z serii „Agl”. Reportaż – miejmy nadzieję, że tylko tymczasowo – porzucił laureat Nike z 2019 roku, Mariusz Szczygieł. Po tym jak Nike wyróżniono jego „Nie ma” od sześciu lat ukazała się jedynie jego eseistyczna opowieść o pisaniu reportaży, „Fakty muszą zatańczyć”.

Nową książkę zapowiedziała również laureatka Nike Czytelników z 2022 roku, Joanna Ostrowska. „Ślady. Historia pewnego archiwum” to – jak mówiła w podcaście „Wyborczej” – uzupełnienie poprzednich książek, zapis spotkań, historii ludzi, którzy opowiedzieli badacze o swoich przodkach, ale też opowieść o archiwach, w których znajdują się ślady historii osób nieheteronormatywnych.

– W Polsce XXI wieku nadal, bez względu na zmiany polityczne, queerowa historia jest traktowana, delikatnie mówiąc, po macoszemu – podkreśla Ostrowska. Jej nowa książka ma pokazać, że w archiwach – i państwowych, i prywatnych – zapisane są historie osób, które dzisiaj możemy określać jako LGBT. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393637



WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak:SPN.III.747.10.2025

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 10 ust. 5 pkt 6 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A, działających przez pełnomocnika, z dnia 25.07.2025 r., uzupełniony w dniu 01.08.2025 r., pisma bez znaku, **została wydana w dniu 28.08.2025 r. decyzja Nr 4/2025** o zmianie decyzji Nr 1/2023 z dnia 16.06.2023 r., znak: SPN.III.747.9.2023 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla zadania pn.: „Modernizacja stacji elektroenergetycznej 400/220/110/15kV Połaniec - etap I”, zlokalizowanego w powiecie staszowskim, na terenie gminy Połaniec.

Zakres zmian dotyczy nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 569 położonej w jednostce ewidencyjnej 261205_5 Połaniec, obręb 0010 Tursko Małe.

Zgodnie z art. 25 ust. 1 specustawy przesyłowej, decyzja Nr 4/2025 Wojewody Świętokrzyskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu.

W myśl art. 25 ust. 2 specustawy przesyłowej, od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane. W myśl art. 10 ust. 2a specustawy przesyłowej zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach. Dzień 29.08.2025 r. wskazuje się jako ten, w którym nastąpiło obwieszczenie w tut. urzędzie, natomiast 12.09.2025 r. wskazuje się jako dzień dokonania zawiadomienia. Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji rozpoczyna się zatem z dniem 13.09.2025 r. - art. 10 ust. 2b specustawy przesyłowej. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 ww. ustawy).

Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie podmiotowej: Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Urzędu Miasta i Gminy w Połańcu oraz publikację w prasie o zasięgu ogólnopolskim tj. w „Gazecie Wyborczej”.

Strony z treścią decyzji mogą zapoznać się na stronie internetowej - Biuletynu Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce obwieszczenia <https://bip.kielce.uw.gov.pl/bip/obwieszczenia/obwieszczenia-aktualne> oraz w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 810, od poniedziałku do piątku w godzinach: 7:30 – 14:30.

Zapoznanie z treścią decyzji nie jest obowiązkowe. Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętej decyzją.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34392984



Starosta Świebodziński

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wyciąg z ogłoszenia o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem o funkcji administracyjno-biurowej należącej do zasobu nieruchomości Powiatu Świebodzińskiego, położonej w Świebodziźnie przy ul. J. Piłsudskiego 35, oznaczonej działką ewidencyjną nr 312/19, o powierzchni 201m², objętej księgą wieczystą Nr ZG15/00016438/3, prowadzoną przez Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w Świebodziźnie.

Cena wywoławcza – 1 017 510,00 zł netto Wadium – 101 751,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **5 grudnia 2025r. o godz. 10:00** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Świebodziźnie przy ul. Piłsudskiego 18 (budynek B, parter, pokój nr 4).

Pełną treść ogłoszenia wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Świebodziźnie przy ul. Kolejowej nr 2, ul. Piłsudskiego 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych: <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/ogloszenia-i-komunikaty>; <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/mapa-strony?show-bip=true>,

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Świebodziźnie przy ul. Piłsudskiego 18 (pokój nr 4), tel. 68 475 53 30.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393679



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU

Prezydent Miasta Tczewa

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Tczew

1. Oznaczenie nieruchomości i funkcja w planie:

- nieruchomości niezabudowana, położona w Tczewie przy ul. Tczewskich Saperów (obr. 10), zapisana w księdze wieczystej nr GD1T/00015038/8, oznaczona jako **działka nr 422/34** o powierzchni 27 854 m².

- przedmiotowa nieruchomość według Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Terenu Nowego Centrum Usługowego przy ul. Wojska Polskiego w Tczewie, zapisana jest w terenach oznaczonych w Planie symbolami: 1.U – tereny zabudowy usługowej oraz 5.U/KS – tereny parkingów i zabudowy usługowej.

2. Cena wywoławcza: 10.900.000,00 zł (słownie: dziesięć milionów dziewięćset tysięcy złotych 00/100). Cena nie zawiera należnego podatku VAT. Do wycycytowanej w przetargu ceny sprzedaży netto zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi na dzień płatności przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775).

3. Termin i miejsce przetargu:

05-11-2025 r., godz. 11.00, Urząd Miejski w Tczewie, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, sala nr 20 (I piętro)

4. Wysokość wadium: 1.090.000,00 zł

Wadium w pieniądzu musi wpłynąć na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Tczewie najpóźniej do dnia 29-10-2025 r.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tczewie Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, II piętro oraz strony internetowe: [www.bip.tczew.pl](http://bip.tczew.pl) - zakładka Ogłoszenia – Przetargi i <http://mtczew.e-mapa.net/> - zakładka Oferty - Działki na sprzedaż

6. Dane teled adresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Tczewie Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 1 (pokój 55, II piętro, tel. 58/77-59-364).

KUCHNIA

magazyn dla smakoszy

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Gotuj sezonowo!



WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR



Wielkie emocje w końcówce

Po zaciętym meczu i niezwykle emocjonującej końcówce Polska wygrała z Izraelem 66:64 w drugim spotkaniu grupowym EuroBasketu. Bohaterem naszej reprezentacji został Jordan Loyd, zdobywca decydujących punktów.

Maciej Drzewicki

Reprezentacja Izraela przed turniejem była jednym z kandydatów do miana „czarnego konia” EuroBasketu. Liderem tej drużyny jest gracz Portland Trail Blazers Deni Avdija. 24-latek jest po zdecydowanie przełomowym dla siebie sezonie w NBA, w którym świetnie rozwinął się w drużynie z Oregonu. O tym, jak bardzo Trail Blazers liczą na Izraelczyka, najlepiej świadczy fakt, że do Katowic udał się specjalnie, by wspierać swojego gracza, trener ekipy z Portland Chauncey Billups (przed laty też gwiazda NBA, mistrz z Detroit Pistons). Wygląda zresztą, że to nowa moda – wspieranie koszykarzy NBA przez przedstawicieli ich klubów na ważnych imprezach międzynarodowych. Do Katowic zawitali też – by wspierać słoweńską gwiazdę, Lukę Dončića – prezesa Los Angeles Lakers Jeannie Buss i generalny menedżer tej drużyny Rob Pelinka.

W swym pierwszym meczu mistrzostw Izrael pokonał w Katowicach Islandię 83:71. W tamtym spotkaniu Avdija zagrał dobrze, choć niespektakularnie, notując 20 punktów (nie trafił żadnego z pięciu rzutów za trzy) i 9 zbiórek. Najlepszym okazał się środkowy Maccabi Tel Aviv, 29-letni Roman Sorkin, który rzucił aż 31 punktów i miał 5 zbiórek.

Nerwowa pierwsza połowa

W sobotni wieczór atmosfera w Spodku była elektryczna. Wydarzenia na świecie nie pozostały bez



• **Dominik Olejniczak w sobotnim meczu Polski z Izraelem**

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wpływu na zachowanie kibiców, którzy przed meczem przeraźliwie wygwizdali hymn Izraela.

Polacy rozpoczęli spotkanie z Izraelem taką samą piątką, jak ze Słowenią: Andrzej Pluta, Mateusz Ponitka, Jordan Loyd, Michał Sokołowski, Aleksander Balcerowski. Pierwsze punkty zdobył kapitan naszej reprezentacji, Mateusz Ponitka, a po chwili poprawił „trójką”. Izraelczycy zaczęli nerwowo, pudłował Sorkin. Po trzech minutach Polska prowadziła 9:2 i trener Izraela poprosił o pierwszą przerwę.

Zawodnikom udzieliła się chyba atmosfera na trybunach, gra stała się chaotyczna i nerwowa. Obie drużyny sporo pudłowały, ale Izrael powoli odrobił straty. W 8. minucie był pierwszy remis – po 12 i... Izraelczycy przestali trafiać do kosza. Kolejnych siedem punktów zdobyli Polacy. Druga kwarta rozpoczęła się od niecelnych rzutów z obu stron. Niemoc strzelców dopiero po niespełna trzech minutach przełamał Dominik Olejniczak, ale w połowie drugiej kwarty jej wynik brzmiał... 2:2. Później było już lepiej, a zdobywanie punktów na dobre

rozpoczął „trójką” – kapitalny tak, jak w meczu ze Słowenią – Jordan Loyd.

Polacy skutecznie walczyli pod koszami, zbiórki zamieniając na kolejne szanse. W 17. minucie, po kontrze skończonej przez Ponitkę efektywnym wsadem, prowadziliśmy 24:19.

Reprezentacja Polski na dobre rozkręciła się w końcówce tej części meczu i na przerwę schodziliśmy z 11-punktową przewagą (37:26). Loyd miał już na koncie 17 pkt, bardzo dobrze grał też Ponitka (7 pkt i 7 zbiórek) i nieoczekiwany bohater pierwszej połowy, skutecznie walczący pod koszami Olejniczak (8 pkt i 7 zbiórek). W drużynie Izraela najlepszym strzelcem był Tomer Ginat (10 punktów, a także 4 zbiórki). Deni Avdija skończył pierwszą część meczu z dorobkiem 7 punktów, 6 zbiórek i 3 asyst.

Wielki Avdija, fantastyczny Loyd

Drugą połowę „trójką” rozpoczął Andrzej Pluta, ale po chwili tym samym odpowiedział Deni Avdija. I, niestety, dał sygnał kolegom z drużyny do odrobienia strat. Początek drugiej części,

głównie dzięki dwójkowym akcjom Avdiji i Sorkina, Izraelczycy wygrali 9:3. Po nieco ponad dwóch minutach tym razem trener Polaków musiał poprosić o czas.

Mecz znów zrobił się brzydki, bardzo fizyczny. Punktów długo było jak na lekarstwo, w przeciwieństwie do fauli. Niestety, ostatnie minuty trzeciej kwarty kompletnie zdominował Avdija, który w tej części gry zdobył aż 16 punktów. Najpierw praktycznie w pojedynkę doprowadził do remisu, a ostatecznie tę kwartę Izrael wygrał aż 25:11 i wyszedł na trzypunktowe prowadzenie (51:48).

Na początku decydującej kwarty sygnał do ataku dał Ponitka celnym rzutem za trzy punkty. Rozpoczęła się walka kosz za kosz, przy szalejącej publiczności w Spodku. Polskę w grze utrzymywali – jakżeby inaczej – skuteczny Jordan Loyd i waleczny Mateusz Ponitka. Na dwie minuty przed końcem prowadziliśmy 62:61.

W kolejnej akcji Sorkin, blokowany przez Balcerowskiego, zrobił błąd kroków. Niestety, nie udało nam się powiększyć przewagi – Loyd tym ra-

zem poślizgnął się i nie zdążył oddać rzutu w regulaminowym czasie akcji. Po przerwie na żądanie za trzy trafił Carrington, na 1.12 przed końcem przegrywaliśmy dwoma punktami. Wyrównał Loyd – minutę przed końcem, a 47 sekund później poprawił kolejnymi dwoma punktami, dobijając swój własny rzut. Izraelczycy mieli jeszcze szansę, ale Avdija nie trafił za trzy równo z końcową syreną.

Izrael – Polska 64:66 (14:19, 12:18, 25:11, 13:18). Izrael: Avdija 23 (a także 9 zbiórek i 5 asyst), Sorkin 9, Ginat 10 (7 zb.), Madar 7 (4 zb., 8 as.), Zoomsman 3, Carrington 10, Levi, Segev, Timor 2; Polska: Loyd 27 (6 zb., 4 as.), Pluta 5 (7 as.), Ponitka 16 (11 zb.), Olejniczak 8 (7 zb.), Sokołowski 7, Balcerowski 3 (5 zb.), Łączyński, Żolnierewicz, Gielo. ●

Wczorajszy mecz Polski z Islandią skończył się po zamknięciu tego wydania. Relacja na Wyborcza.pl/sport. W kolejnych spotkaniach grupowych EuroBasketu Polacy zagrają w Katowicach z Francją (wtorek, godz. 20.30) i Belgią (czwartek, godz. 20.30).

Wiktorja ze Słowenią

• W pierwszym meczu EuroBasketu Polacy zmierzyli się w czwartkowy wieczór ze Słowenią, w składzie z megagwiazdą światowej koszykówki – Luką Dončićem. Lider Los Angeles Lakers zagrał świetnie, notując 34 punkty i 9 asyst, ale w naszej drużynie niewiele ustępował mu Jordan Loyd, który zdobył tylko o dwa punkty mniej. Loyd jest Amerykaninem, gra w euroligowym AS Monaco, dopiero przed kilkoma tygodniami odebrał polski paszport. W czwartek wsparli go najmocniej kapitan Mateusz Ponitka (23 pkt, 7 zbiórek), Andrzej Pluta (15 pkt) i dzielnie walczący w obronie z Dončićem Michał Sokołowski (8 pkt). Wszystko to przełożyło się na zwycięstwo reprezentacji Polski 105:95.

Polki w ćwierćfinale mundialu

Musiał być dreszczowiec, a jakże. Po pokonaniu Belgii 3:2 (-25, 20, 17, -22, 10) polskie siatkarki staną w środę przed najtrudniejszym wyzwaniem na mistrzostwach świata. Naskoczą na nie Włoszki.

Po rundzie grupowej siatkarki przeniosły się z Phuket do stołecznego Bangkoku. I zaczęła się walka, która nie wybacza wpadek. Kto wygrywa, bawi się dalej. Kto przegrywa, żegna się z imprezą.

Nowością podczas mistrzostw było dla naszych siatkarek spotkanie z drużyną, której ofensywa ogniskuje się aż do tego stopnia wokół jednej postaci. Britt Herbots mierzy ledwie 182 centymetry, ale skromne nawet jak na kobietę siatkówkę warunki niweluje dynamiką, skocznością, giętkością nadgarstka, manipulowaniem tempem zbicia, siłą uderzenia. Dlatego

rozgrywająca kieruje do niej olbrzymi odsetek pitek, przede wszystkim w sytuacjach krytycznych.

Charakterystykę jej stylu widzieliśmy i wtedy, gdy po problemach z odbiorem serwisu zdążyła do ataku z szóstej strefy, i wtedy gdy wystrzeliła do ataku w kluczowej, przedostatniej akcji inauguracyjnego serwisu. Choć nad siatką wyrósł najwyższy polski blok, stworzony przez Magdalenę Stysiak (203) i Agnieszkę Korneluk (199), to nie przestraszyła się, obila dłonie rywalek, kilkanaście sekund później świętowały wygranie partii 27:25.

Można rzec, że działo się typowo. W minionych latach polskie siatkarki wystarały się o wizerunek drużyny, która lubi budować napięcie, fundować widowisko o podnoszącej poziom adrenaliny dramaturgii. Słabo wystartować, następnie wydostawać

się z kryzysu, odrabiać straty, triumfować po wielu zwrotach akcji.

Na tajlandzkim turnieju utrwały reputację aż do przesady. Pierwszego seta oddały nawet debiutującym na mistrzostwach świata Wietnamkom; w szokującym stosunku 15:25 przegrały partię z Kenijkami; wreszcie przegrywały 0:1 i 1:2 z Niemkami, wcześniej pokonywanymi z bezlitosną regularnością. We wszystkich przypadkach schodziły jednak z boiska jako zwyciężczynie.

Tym razem pozwoliły objąć prowadzenie Belgii – w niedawnej Lidze Narodów rozbitej do zera – choć prowadziły już 15:10, a w kolejnej partii roztrwonily przewagę czteropunktową. Doprowadziły jednak do remisu dzięki sile całej kadry, trener Stefano Lavarini potrafi bardzo szybko wzywać rezerwowo i tym razem opłaciło mu się zaufanie okazane Malwinie

Smarzek i Paulinie Damaske. Zmienniczki pozostały na boisku w trzecim secie, Polki odzyskały całkowitą kontrolę nad sytuacją, z upływem czasu ich wyższość stawała się coraz wyraźniejsza.

A jednak znów przyszło załamanie. W kolejnej partii Polki od remisu 14:14 osunęły się do stanu 14:19, więc włoski trener wrócił do tasowania nazwiskami. I jego siatkarki rozegrały tie-break jak wytrawne specjalistki, a Paulina Damaske znów okazała się superrezerwową.

Gdyby Polki nie sprostaly Belgii, zanotowałyby ewidentny regres i odlatywały z mundialu z najsłabszym wynikiem w kadencji Lavariniego – wyjąwszy inauguracyjną dla niego Ligę Narodów sprzed trzech lat, podczas której dopiero zapoznawał się z grupą, jej potencjałem i mentalnością. Od tamtej pory siatkarki

zawsze wykuwały w tych rozgrywkach medal – brąz, srebro, znów brąz – natomiast na wszystkich imprezach rangi mistrzowskiej zatrzymywały się w ćwierćfinale. Na poprzednim mundialu, na Euro 2023, na paryskich igrzyskach olimpijskich.

Teraz ponownie osiągnęły ten pułap, a wzbicie się wyżej, pod okolice podium, byłoby megasensacją, wyczynem nie z tej ziemi. W środę naskoczą na nie bowiem Włoszki, więcej niż faworytki, które po triumfach w niedawnej Lidze Narodów oraz ubiegłorocznym olimpijskim sprawiają wrażenie jeszcze potężniejszych, prawie nietykalnych. W sobotniej 1/8 finału nie tyle wygrały, ile znęcały się nad Niemkami, oddając im w setach kolejno 22, 18, 11 punktów. I wydłużyły fantastyczną passę, to było ich 33. zwycięstwo z rzędu. ●

Rafał Stec

Wielki powrót Igi Świątek

Iga Świątek pokonała Annę Kalinską 7:6 (2), 6:4 i awansowała do 4. rundy US Open. Jej przeciwniczką będzie kolejna Rosjanka.

Radosław Leniarski

Polka mogła rozpaczć po czterdziestu minutach meczu z Anną Kalinską (WTA 29), ale schodząc po dwóch godzinach z kortu, rozpacziała Rosjanka – dosłownie, z płaczem – z powodu niewykorzystanych szans.

Świątek – triumfatorka US Open w 2022 r. – przystąpiła do meczu z Rosjanką po zwycięstwie nad Holenderką Suzaną Lamens, zwycięstwie, które nie mogło dodać jej pewności siebie i optymizmu, bo w grze z 66. zawodniczką rankingu WTA dosłownie otarła się o porażkę. Bliższością klęski była bardzo zdenerwowana, co widać było po zakończeniu spotkania, kiedy być może nieco nadmiarowo zareagowała na niemądre, dziecinne pytanie jednego z reporterów. A w nocy z soboty na niedzielę polskiego czasu wydarzenia z pierwszych kilkudziesięciu minut meczu 3. rundy z Kalinską mogły ją przybić ostatecznie. Ale przybić się nie dała. W pierwszym secie na korcie Arthura Asha – największym na Flushing Meadows – działy się bowiem cuda, krótko mówiąc. Świątek wydobyła się z dna na powierzchnię i byłoby to coś tak nieprawdopodobnego jak przygoda barona Münchhausena, gdyby nie to, że zdarzyło się naprawdę.



W pierwszym secie działy się cudac. Świątek wydobyła się z dna na powierzchnię i byłoby to coś tak nieprawdopodobnego jak przygoda barona Münchhausena, gdyby nie to, że zdarzyło się naprawdę

Cztery piłki setowe dla rywalki

Zaczęło się od tego, że podwójny błąd serwisowy doprowadził do pierwszego w meczu przełamania podania Igi Świątek, po którym Kalinska objęła prowadzenie 2:1 i 3:1. Rosjanka była w pierwszych gemach po prostu precyzyjniejsza od Polki. Choć wydawało się, że zagrania Świątek miały więcej mocy i kunsztu, popełniała znacznie więcej niewymuszonych błędów od rywalki. W pierwszych czterech gemach Polka miała ich sześć, Rosjanka żadnego. Świątek rzadziej trafiała pierwszym serwisem, a także zdobywała po nim mniej punktów niż przeciwniczka. W pierwszych gemach często zawodził ją bekhend, Świątek pokazywała to ekipie, były to gesty frustracji i bezradności. Ponowny błąd serwisowy polskiej tenisistki dał Kalinskiej jeszcze jedno przełamanie na 4:1.

W oczu Świątek zajaśniało widmo oddania pierwszego seta. I faktycznie wkrótce Polka – serwując przy stanie 1:5 – musiała walczyć o przedłużenie gry w pierwszym akcie. Wybrnęła z opresji. Potem odrobiła jedno przełamanie podania rywalki, po czym Kalinska zaczęła częściej, a nawet seryjnie popełniać błędy. Odrabianie strat przychodziło Polce mozolnie, w znoju i pocie, choćby z powodu niskiej skuteczności pierwszego podania. W pole trafiało poniżej 40 proc. pierwszych serwisów. Mimo to nabierała tempa i przestała popełniać niewymuszone błędy. Ze stanu 5:1 dla Rosjanki, Polka



FOT. REUTERS / EDUARDO MUNOZ

doprowadziła do 5:5 i do tie-breaku po cudownej obronie, która z pewnością będzie jednym z hitów wideo z US Open. Obroniła cztery piłki setowe! I wygrała tie-break 7-2.

Coś do udowodnienia

Kalinska i Świątek miały coś do udowodnienia w tym meczu – poza oczywistością: pokazania wyższości w walce o awans do 4. rundy US Open. Bezpośrednią przyczyną konieczności przeprowadzenia dowodu (największy ciężar spoczywał tu na Rosjance) był ostatni przed US Open turniej obydwo zawodniczek – w Cincinnati. Kalinska skrytykowała tam WTA i organizatorów za, jak to określiła, „niesprawiedliwy” harmonogram przed jej ćwierćfinałowym meczem ze Świątek. Po wyczerpującym trzysetowym zwycięstwie nad Jekateriną Aleksandrową (WTA 12), które zakończyło się o 2:40 nad ranem, Kalinska nie mogła spać do 4. rano. A że Świątek zagrała następnego dnia o godz. 11. „W jaki sposób WTA oraz organizatorzy turnieju oczekują ode mnie regeneracji i ciągłej regulacji snu, który jest jednym z najważniejszych aspektów regeneracji?” – napisała Kalinska.

W czasie ćwierćfinału narzekala na kontuzję łydki, co, zdaje się, było demonstracyjnym postawieniem przez nią kropki po zdaniu o regeneracji. Przegrała ze Świątek 3:6, 4:6, ale czuła się mocniejsza, niż wskazywał wynik. Czula, że może wygrać tak, jak w Dubaju w 2024 r.

A Świątek potem pokonała Jelenę Rybakinę, w finale Jasmine Paolini i triumfowała w całym turnieju.

Drugi set, odmiana

Kalinska jest zawodniczką, która często robi się naburmuszona i wtedy ma tendencję do popełniania seryjnych błędów (jak choćby podwójnych błędów serwisowych, było ich w tym meczu aż 11). Już w końcówce pierwszego seta cisnęła rakieta o ziemię i wyrażała swojej argentyńskiej trenerce Patricii Tarabini, która znosiła to ze stoickim spokojem, a nawet uśmiechając się ciepło. Być może właśnie z tej postawy Rosjanki wobec kłopotów wzięła się jej przesadzona reakcja na błąd organizatorów z Cincinnati.

A jednak wciąż stanowiła dla Świątek wielkie zagrożenie. Kalinska gra w sposób niewygodny

Polacy na Us Open

Fręch przegrała na korcie, Majchrzak – z kontuzją

W sobotę w trzeciej rundzie US Open wystąpili też Magdalena Fręch i Kamil Majchrzak.

Polka przegrała 3:6, 1:6 z rozstawioną z nr. 3 Amerykanką Coco Gauff, zwyciężczynią tegorocznego Rolanda Garrosa, która przed trzema laty wygrała także US Open. W sobotę mogliśmy mieć nadzieję jedynie do stanu 3:3. Potem Polka wprawdzie walczyła, ale kolejne gemy za-

pisywała na swoim koncie Amerykanka. Mecz skończył się po godzinie i 14 minutach.

Jeszcze krócej trwał pojedynek Kamila Majchrzaka ze Szwajcaram Leandrem Riedim (435 ATP), który do turnieju musiał przebijać się z kwalifikacji i jest bodaj największą rewelacją US Open. Ale tu zawiła kontuzja zebrał już w poprzedniej rundzie, podczas epickiego, wy-

granego w pięciu setach meczu z Rosjaninem Karenem Chaczanowem.

Od pierwszej piłki sobotniego meczu z Riedim było widać, że coś jest nie tak. Polak serwowal słabo, na jego twarzy co chwilę pojawiał się grymas – to bólu, to zniechęcenia. Podał mecz przy stanie 3:5 w pierwszym secie. ●

• **Relacje z obu spotkań znajdziesz na Wyborcza.pl/sport**

dla Polki. Piłki uderza płasko, bez wielkiej rotacji, przez co latają szybciej i odbijają się nisko. Rosjanka posiadała też umiejętność maskowania do ostatniej chwili kierunku uderzenia, co dodatkowo utrudnia odegranie piłek, bo czas na reakcję staje się niezmiernie krótki. Po drugiej stronie siatki, u Świątek, znacznie polepszył się pierwszy serwis – choć wciąż było daleko od ideału – dzięki czemu Kalinska nie miała szans na zdobycie przewagi przełamania tak, jak w pierwszym secie (kiedy obie już to zrobiły w pierwszych dwóch gemach).

W końcu, w decydującym momencie, przegrała swoje podanie Rosjanka. Polce pomogły

kolejne podwójne błędy serwisowe Kalinskiej. Świątek zyskała przewagę przełamania na 5:4, a potem serwowwała po zwycięstwie. Wygrała 23 mecz na US Open. Więcej razy wygrywała wielkoszlemowe mecze tylko na Rolandzie Garrosie (40).

Rywalką w 4. rundzie US Open będzie Aleksandrowa, ta sama, z którą tak zażarcie walczyła Kalinska w Cincinnati. Polka ma z nią korzystny bilans (4-2). Ostatni mecz wygrała. Był to turniej w Bad Homburg, a więc na trawie, tuż przed zwycięskim Wimbledonem. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00
(czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikolaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

